

Złote dziecko PO atakuje Trzaskowskiego

Michał Dzięba, były współpracownik Donalda Tuska, twierdzi, że kandydat PO na prezydenta Warszawy zażywał narkotyki i finansował swoją kampanię do europarlamentu z pieniędzy lobbysty. Rafał Trzaskowski stanowczo zaprzecza. Dziś Dzięba ma złożyć w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury. Więcej w najnowszej „Gazecie Polskiej”.

s.3

Środa
28/02/2018

cena **2 zł**

#49 (1963)
NAKLAD 65 409
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**WYWIAD „CODZIENNEJ” \ Zespół Fabryka
odda cześć Żołnierzom Wyklętym**

s.13

**OBCHODY ** Już jutro Narodowy Dzień Pamięci Żołnierz Wyklętych

Polska odda hołd swoim bohaterom



„Ponieważ żyli prawem wilka, historia o nich głucho milczy” – te słowa wiersza Zbigniewa Herberta dotyczące żołnierzy antykomunistycznego podziemia przez dziesiątki lat były trafnym odzwierciedleniem rzeczywistości. Jednak to już przeszłość. Jutro po raz ósmy będziemy obchodzili Narodowy Dzień Pamięci Żołnierz Wyklętych. Centralne uroczystości odbędą się w Warszawie, ale i w innych miastach Polski środowiska patriotyczne przygotowały wiele ciekawych inicjatyw.

s.3

fot. arch.

POLSKA

s.5

Stanisław Gawłowski bliżej aresztu

Sejmowa komisja regulaminowa zaopiniowała pozytywnie wniosek Prokuratury Krajowej w sprawie wyrażenia zgody przez Sejm na zatrzymanie i areszt dla posła Stanisława Gawłowskiego, sekretarza generalnego Platformy Obywatelskiej. Głosowanie może się odbyć jeszcze w tym tygodniu.

GOSPODARKA

s.9

Konsolidacja paliwowych gigantów

PKN Orlen i skarb państwa podpisały list intencyjny w sprawie przejęcia kontroli kapitałowej przez Orlen nad Grupą Lotos. – Orlen szacuje, że ze względów formalnych proces przejęcia przez spółki koncern Grupy Lotos potrwa około roku – poinformował prezes naftowego giganta Daniel Obajtek.

POLSKA

s.5

W Sejmie o Polakach ratujących Żydów

Najprawdopodobniej dzisiaj po południu Sejm zajmie się prezydenckim projektem ustawy o ustanowieniu Dnia Pamięci Polaków Ratujących Żydów. Posłowie mieli się na nim skupić już na początku lutego, po konsultacjach zapadła jednak decyzja o odłożeniu w czasie dyskusji na ten temat.

ŚWIAT

s.7



fot. Marcin Paprzycki/Gazeta Polska

Antoni Macierewicz z wizytą w USA

Podczas poniedziałkowego wystąpienia w auli Katolickiego Uniwersytetu Ameryki w Waszyngtonie wiceprezes Prawa i Sprawiedliwości Antoni Macierewicz ostrzegł przed zagrożeniami dla spójności NATO. Wskazał również na czołową rolę chrześcijańskich wartości, na których opiera się Sojusz Północnoatlantycki.



**KUŹ ** Komisja Europejska przyjęła raport nt. przestrzegania prawa UE przez kraje członkowskie w 2016 r. Najgorzej wypadają Niemcy ex aequo z Hiszpanią. A ogólny wniosek jest taki, że im kraj większy, tym mniej się na Brukselę ogląda.

s.2



**MUCHA ** W dzisiejszym dziennikarstwie pałkarska publicystyka wypiera faktograficzne reportaże oraz teksty pogłębione, analityczne i śledcze. Fakty są bez szans w starciu z „opinią”, a gdy są z nią przemieszane, sprawa jest przegrana.

s.15



9 772083 711036

@28_02 kod 20837119_03_09_issn



Albert Camus

(1913–1960) francuski pisarz, dramaturg, eseista, reżyser teatralny

„Gdy się zobaczyło tylko raz piękno szczęścia na twarzy ukochanej osoby, wiadomo już, że dla człowieka nie może być innego powołania, jak wzbudzanie tego światła na twarzach otaczających nas ludzi.”

2

ŚRODA 28 LUTEGO 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl2
OPINIE3
TEMAT DNIA4-5
POLSKA6-7
ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13
KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16
OBRONA NARODOWA17
SPOŁECZEŃSTWO18
PROGRAM TV19
SPORT20
#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

POGODA

Środa	28.02	Na wschodzie i południu opady śniegu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Antonia, August, Bogura, Chwałibog, Hilary, Józef, Lech, Makary, Nadbor, Oswald, Roman, Sylwana, Tymoteusz
06:25	17:11	

Gdańsk	Lublin
-8°C	-10°C
-10°C	-14°C
Katowice	Kraków
-8°C	-8°C
-12°C	-13°C
Łódź	Poznań
-9°C	-7°C
-12°C	-11°C
Warszawa	Wrocław
-9°C	-7°C
-12°C	-10°C

Czwartek	01.03	Rozpogodzenia, miejscami opady śniegu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Albin, Aldona, Antoni, Antonina, Budziszlaw, Dawid, Feliks, Joanna, Józef, Leon, Leona, Milena, Radosław
06:22	17:13	

Gdańsk	Lublin
-8°C	-11°C
-11°C	-14°C
Katowice	Kraków
-8°C	-8°C
-13°C	-15°C
Łódź	Poznań
-9°C	-6°C
-12°C	-10°C
Warszawa	Wrocław
-9°C	-6°C
-13°C	-10°C

JAKUB AUGUSTYN MACIEJEWSKI

Dwa święta

Mija właśnie 250 lat od powstania konfederacji barskiej. Nie mamy jak uczcić tego dnia, bo ruch zawiązano w ostatnim dniu lutego w roku przestępnym. Zryw szlachecki 1768 r. był ostatnią zbrojną konfederacją, a więc stowarzyszeniem realizującym konkretne cele – wówczas chodziło o uniezależnienie się od Rosji. Ostatnia konfederacja, przeciwko wojskom rosyjskim, które już w Polsce stacjonowały, była zarazem pierwszym powstaniem narodowym. Nie tylko pod tym względem sytuacja przypominała walkę Żołnierzy Wyklętych, zwłaszcza w spontanizacji oporu i inwigilacji kierownictwa zrywów. „Barzanie” w tym roku świętowałiby 250 lat od swojej inicjatywy niepodległościowej, ale skoro w kalendarzu nie ma dnia 29 lutego roku 2018, to pozostaje 1 marca – Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Dzieje Polski łączą się czasem w niewidzialnym wymiarze.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Pierwszy taki bunt młodych przeciw systemowi

Wiele wskazuje na to, że 50. rocznica Marca 1968 r. będzie obchodzona przy akompaniamencie oskarżeń o „polski antysemityzm” i ostrzeżeń przed „powtórką z Marca '68” ze strony środowisk liberalno-lewicowych. Zdumiewa, jak można tak odwrócić znaczenia i manipulować historią. Przecież Marzec '68 to był przede wszystkim bunt młodych przeciwko komunistycznemu totalitaryzmowi. Był to pierwszy tak wielki bunt za żelazną kurtyną; oddolne, masowe zjawisko, które ogarnęło wszystkie duże miasta, nie tylko Warszawę. I z tego właśnie uczestnicy tego zrywu mogą być dumni, a wolna Polska winna im cześć i szacunek. Od Marca 1968 r. zaczął się pochód tamtego pokolenia powojennego wyżu demograficznego do wolnej Polski. Wtedy, w 1968 r., władza ten pierwszy protest studencki stłumiła w brutalny sposób, łamiąc kości i życiorysy wielu młodych ludzi. A potem, przedstawiając wszystko jako spisek „imperialistów” i Żydów, wykorzystano to jako pretekst do czystek antyżydowskich w partii, a następnie w całej Polsce. W wojsku zaczęły się one jeszcze w 1967 r., a prym wiódł tu nie kto inny, jak Wojciech Jaruzelski.



Marcin Wolski

Amber Zoo

Z każdą chwilą dostrzegasz coraz bardziej jasno (jakbyś sobie przeglądał kolorowy folder), że jest sednem – kto trzymał rozpięty parasol nad przekrętem epoki, czyli Amber Goldem.

Kluczą politycy, mataczą prawnicy, sprawa miesiącami po mediach się miele.

Parasol trzymało ramię ośmiornicy, lecz tych – jak wiadomo – jest okropnie wiele.

Ktoś tylko się przyssał, inny ledwie pomógł, zaniechał, markował – wykrety typowe.

Przypominam jednak, że każdy głowonóg oprócz wszystkich macek posiada gdzieś głowę!



Michał Kuź

Kryterium praworządności

W Brukseli jedni mówią, że fundusze unijne powinny zależeć od stosowania przez państwo członkowskie standardów praworządności. Inni, zwłaszcza Niemcy – że od otwartości na przyjmowanie uchodźców i imigrantów. Problem z tym pierwszym kryterium jest taki, że jak na razie pozostaje zupełnie arbitralne. Z tym drugim – że jest pogwałceniem traktatów. Istnieje jednak kryterium, które znacznie lepiej broni się traktatowo i do tego jest jak najbardziej mierzalne. Chodzi o przestrzeganie prawa europejskiego. Komisja Europejska niedawno przyjęła raport z wdrażania prawa UE w 2016 r., czyli o tym, na ile kraje członkowskie dostosowały swoje regulacje do aktów unijnych. Zawiera on ciekawe informacje. Otóż według raportu na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o naruszenia prawa wspólnotowego, plasują się Niemcy ex aequo z Hiszpanią (91 naruszeń), na piątym jest Francja (83), a na szóstym Polska (76). Najrzadziej prawo UE naruszają Dania (34), Malta (31) i Estonia (30). Generalnie im kraj większy, tym mniej się na Brukselę ogląda. Takie więc kryterium nie promuje wcale Polski. Ale i tak wydaje się uczciwsze niż dzielenie i rządzenie przez europejskie potęgi, jak im wygodnie.



Jacek Liziniewicz

Nastraszyć katechetę

Minister edukacji narodowej Anna Zalewska rozsierdziła lewicowe media zapowiedzią, że umożliwi katechetom zasiadanie w radzie pedagogicznej. Co za tym idzie – nauczyciele religii będą mogli obejmować wychowawstwo w poszczególnych klasach. Dziwię się jazgotowi, który wywołała ta decyzja. Po pierwsze, pamiętam, jaką stratą czasu była godzina wychowawcza. Powiem więcej, dziś nawet nie umiem sobie uzmysłować, po co ona właściwie była. Po drugie, wiem, że akurat wśród nauczycieli nie ma wyścigów o to, kto chciałby zostać wychowawcą. Głównie dlatego, że to niewdzięczna rola, która wiąże się z rozwiązywaniem problemów wychowawczych i stale rosnącą liczbą papierków, które trzeba wypełnić. W zamian za to dostaje się jakieś 100 zł dodatku do pensji miesięcznie. Dla większości nauczycieli nie jest to żadna zachęta i wolą wychowawstwa unikać jak ognia, a czekoladki, kawę i kwiatki na koniec roku szkolnego kupują sobie sami. Ale przecież fakty nikogo nie interesują. Lewica woli się okładać pałkami ideologicznymi i straszyć katechetami, którzy mają na siłę chrystianizować dzieci i młodzież. Ot, taka współczesna wersja czarnej wołgi, hord Cyganów porywających dzieci i dziada z worem.



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

REDUKCJA ETATÓW W MINISTERSTWACH

ZATRUDNIENIE W RZĄDZIE \ Dokonuję przeglądu stanowisk wiceministerialnych. W ciągu najbliższych kilku tygodni przedstawię ich końcowy skład. Zredukujemy stanowiska wiceministrów w porównaniu do 2017 r. – zapowiedział we wtorek premier Mateusz Morawiecki.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 28 LUTEGO 2018

3

OBCHODY \ Już jutro Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych

Polska odda hołd swoim bohaterom

„Ponieważ żyli prawem wilka, historia o nich głucho milczy” – te słowa wiersza Zbigniewa Herberta dotyczące żołnierzy antykomunistycznego podziemia przez dziesiątki lat były trafnym odzwierciedleniem rzeczywistości. Jednak to już przeszłość. Jutro po raz ósmy będziemy obchodzili Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Centralne uroczystości odbędą się w Warszawie, ale i w innych miastach Polski środowiska patriotyczne przygotowały wiele ciekawych inicjatyw.

Jan Przemyski

Bóg, honor i wolna, suwerenna ojczyzna – to były wartości, za które żołnierze antykomunistycznego podziemia gotowi byli do największych poświęceń. Za walkę o niepodległość Polski władza z moskiewskiego nadania „nagradzała ich” torturami, śmiercią, a następnie wymazaniem z kart historii. Kilkadziesiąt lat musiało upłynąć, aby prawda o heroicznych dokonaniach Żołnierzy Wyklętych mogła być bez obaw propagowana. Dużą zasługę w tym ma śp. prezydent Lech Kaczyński, który w 2010 r. złożył na ręce marszałka Sejmu projekt

ustawy o zatwierdzeniu Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych jako święta państwowego. 1 marca to data wybrana nieprzypadkowo, ponieważ w tym dniu w 1951 r. dokonano egzekucji siedmiu członków Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, wśród których był m.in. płk Łukasz Ciepliński.

Co roku w całym kraju organizowanych jest wiele wydarzeń, które mają na celu propagowanie wiedzy o żołnierzach podziemia niepodległościowego. Główne uroczystości, w których udział weźmie prezydent Andrzej Duda, rozpoczną się o godz. 18 na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Dwie godzi-



Bóg, honor i wolna, suwerenna ojczyzna – za te wartości żołnierze antykomunistycznego podziemia gotowi byli do największych poświęceń | fot. Wikipedia/d

ny wcześniej prezydent razem z ministrem sprawiedliwości Zbigniewem Ziobrą odwiedzą Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL, w którym spotkają się z ostatnimi żyjącymi bohaterami antykomunistycznego podziemia. Wstęp na teren muzeum będzie możliwy od godz. 14.30.

Na słynnej Łączce na warszawskich Powązkach Wojskowych o godz. 12 i 13.30 od-

będą się uroczystości z udziałem premiera Mateusza Morawieckiego oraz wiceprezesa Instytutu Pamięi Narodowej prof. Krzysztofa Szwagrzyka. Ciekawą inicjatywą jest także spacer szlakiem miejsc kaźni Żołnierzy Wyklętych, który został podzielony na dwie części. Rozpocznie się on o godz. 13. Osoby zainteresowane będą mogły odwiedzić m.in. dawną główną kwaterę NKWD w Polsce, która mie-

ściła się przy ul. Strzeleckiej 8 w Warszawie, a także budynek byłego Wojskowego Trybunału Wojennego.

W innych miastach Polski również będzie można oddać hołd obrońcom polskości z lat 1944–1963. Kraków, Wrocław, Lublin, Szczecin, Białystok, Rzeszów, Bydgoszcz – m.in. w tych miastach 1 marca zaplanowane są uroczystości w miejscach upamiętniających Żołnierzy Wyklętych.

Złote dziecko PO atakuje Trzaskowskiego

POLITYKA \ Michał Dzięba, były współpracownik Donalda Tuska, twierdzi, że kandydat PO na prezydenta Warszawy zażywał narkotyki i finansował swoją kampanię do europarlamentu z pieniędzy lobbysty. Rafał Trzaskowski stanowczo zaprzecza. Dziś Dzięba ma złożyć w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury.

„To może ja przetłumaczę, co ma Rafcio Trzaskowski na myśli: Nigdy nie byłem na sex party w Brukseli, kokainę to mi musieli wypychać do nosa, wcale nie wzięłem od Marcina Cioka 150 tys. zł na swoją kampanię w 2009 r. Wcale nie zadawałem pytań w Parlamencie Europejskim na rzecz klientów Marcin Ciok Aimcomms. A ja akurat wiem, Rafciu, bo ze mną siedziałeś w pokoju półtora roku, że jest zupełnie odwrotnie. Trzaskowski – Najgorszy Kandydat w Warszawie!!!” – napisał tydzień temu na Facebooku Michał Dzięba, który jeszcze w okresie rządów PO-PSL uchodził za bardzo wpływową osobę. To właśnie dlatego media okrzyknęły go „złotym chłopcem PO”. Zaistniał też w gabinecie politycznym ministra skarbu Aleksandra Grada.

Zarzutom Dzięby zaprzeczył Trzaskowski. – Nic

z tego, co napisał Michał Dzięba, z którym 10 lat temu pracowałem w PE, nie jest prawdą. To stek bzdur. Gdyby nie fakt, że się leczy, rozważyłbym podjęcie kroków prawnych – oświadczył w piątek kandydat na prezydenta Warszawy. Trzaskowski w wydanym oświadczeniu stwierdził, że nie pozywa Dzięby tylko dlatego, że „złoty chłopiec PO” od lat leczy się psychiatrycznie.

Na ten temat w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska” pisze również Piotr Nisztor, który skontaktował się z Dziębą. – Leczyłem się w zakładzie psychiatrycznym z powodu załamania nerwowego. Mam jednak orzeczenia, z których wynika, że jestem zdrowy i poczytalny. Wszystko, co napisałem na FB, mogę nie tylko powtórzyć, lecz także dodać jeszcze wiele szczegółów.

Jeśli będzie taka konieczność, poddam się badaniu na wariografie – podkreśla Dzięba w rozmowie z „Gazetą Polską”.

„Złoty chłopiec PO” przyznaje, że on również ma niejedno na sumieniu. – Nie jestem święty. Miałem kontakt z różnymi narkotykami. Nigdzie jednak nie kandyduję. Rafcio święty też nie jest, ale skoro chce być prezydentem Warszawy, powinien być czysty jak łąza – podsumowuje.

Według informacji portalu Niezależna.pl Michał Dzięba złoży dziś zawiadomienie do prokuratury ws. nielegalnego finansowania kampanii Rafała Trzaskowskiego.

.....
Piotr Nisztor, współpr. kd

NIE PRZEGAP

Więcej w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska”.

Kolejne przesłuchania funkcjonariuszy ABW

AFERA AMBER GOLD \ Funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego pierwszy raz usłyszeli o Marcinie P., prezesie Amber Gold, w 2010 r. Według jednego ze świadków zeznających przed sejmową komisją śledczą agencja nie zrobiła wówczas zbyt wiele. – Uważaliśmy, że nie ma żadnych przesłanek do podjęcia dalszych czynności – zeznał funkcjonariusz ABW.

W czerwcu 2010 r. podczas rozmowy z Jarosławem Mąką, dyrektorem w Ministerstwie Gospodarki, pierwszy raz usłyszałem nazwisko twórcy Amber Gold Marcina P. – zeznał wczoraj przed sejmową komisją śledczą funkcjonariusz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Według świadka dyrektor Mąka miał przekazać, że Marcin P. jest autorem wniosku o wydanie zezwolenia na prowadzenie domu składowego – pierwszego w jego karierze, co wzbudziło niepokój urzędnika. – Jarosław Mąka mówił, że nie podobała się mu jeszcze jedna rzecz. Pokazał mi wniosek, który złożył pan Marcin, zaznaczając, że został przesłany faksem z Kolonii w Niemczech – dodał funkcjonariusz.

ABW nie podjęła jednak wówczas żadnych czynności wobec Amber Gold, a w 2010 r. spółka została wykreślona z rejestru domów składowych. – Uważaliśmy, że nie ma żadnych przesłanek do podjęcia dalszych czynności. Gdybyśmy mieli wtedy obecną wiedzę na temat spółki, to rozpętalibyśmy jesień średniowiecza – zapewniał funkcjonariusz ABW.

Odpowiadając na kolejne pytania, m.in. posła Jarosława Krajewskiego z PiS-u, świadek poinformował, że ABW nie badała, w jaki sposób funkcjonuje Amber Gold i jak wypracowuje zysk.

.....
(kd, pap)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



WOKANDA \ Awantura w kościele

Powstrzymać agresję wobec wiary

Feministka, która w 2016 r. zakłóciła mszę św., by sprzeciwić się stanowisku Kościoła wobec aborcji, dopiero po dwóch latach staje przed sądem.

Maciej Marosz

Proces feministki, który ruszył 20 lutego, dotyczył skandalicznego incydentu z kwietnia 2016 r. Wtedy oskarżona Anna Zawadzka zakłóciła wraz z innymi uczestnikami akcji nabożeństwo w kościele św. Anny w Warszawie. Podczas eucharystii odczytywano list Konferencji Episkopatu Polski odnoszący się do ochrony życia dzieci nienarodzonych i wtedy oskarżona zaczęła krzyczeć, że Kościół zamiast sprawami aborcji powinien zająć się problemem pedofilii wśród duchownych. Z miejsc dla wiernych wstały inne uczestniczki akcji i ostentacyjnie wyszły z kościoła. Oskarżona dopiero po kilku minutach, po reakcji wiernych, opuściła świątynię. Na akcję przygotowano kamerę Wyborczej.pl, której

operator zjawił się na mszy św. i sfilmował zajście.

W związku z tym zdarzeniem zawiadomienie do prokuratury złożył poseł PiS-u Stanisław Pięta. Prokuratura postawiła feministce zarzut przestępstwa utrudniania dokonania aktu religijnego. Za taki czyn grozi kara do dwóch lat pozbawienia wolności. Podczas pierwszej rozprawy oskarżona zaczęła wystąpienie od okrzyku „J'accuse!”, nawiązując do słów Emila Zoli, a potem stwierdziła, że to ona oskarża hierarchię Kościoła katolickiego, która ma potępiać osoby kochające inaczej i rzekomo popierać grupy o jawnie neofaszystowskich poglądach oraz budować nie-nawiść wobec kobiet.

Oskarżona mająca za obrońców znanych adwokatów utrzymuje, że nie zakłóciła liturgii, bo rzekomo list episkopatu nie jest jej częścią. – Każ-



Feministka Anna Zawadzka (w środku) to działaczka lewicy i ruchu LGBT | fot. Bartłomiej Zborowski/PAP

de naruszenie spokoju modlitewnego, zbezczeszczenie miejsca czy przedmiotu kultu powinno być karane – mówił nam poseł Pięta. – Widzimy, co się dzieje w Europie Zachodniej. Dochodzi tam nie tylko do prowokacji, ale wręcz do ataków fizycznych na osoby wierzące i nie możemy dopuścić, żeby te agresywne lewicowe środowiska

utwierdzały się w poczuciu, że mogą bezkarnie zakłócać spójność mszy św., atakować ludzi wierzących i niszczyć miejsce czy przedmioty kultu. Tutaj reakcja karno-prawna powinna być szybka, stanowcza i surowa – dodał poseł.

Feministka Anna Zawadzka dała się już wcześniej poznać jako działaczka lewicy i ruchu poszerzania praw

osób LGBT, publicystka zajmująca się propagowaniem onanizmu. Była nauczycielką w szkole podstawowej, kiedy publicznie wyznała, że jest lesbijką. W 2014 r. została kandydatką partii Zieloni w wyborach do europarlamentu. Prywatnie to partnerka życiowa Ygi Kostrzewy, również aktywistki LGBT.

„Sokiści” przejdą do MSWiA

SŁUŻBY \ Straż Ochrony Kolei wkrótce ma trafić pod zarząd Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Obecnie analizowane są uwagi do odpowiedniej ustawy zgłoszone w ramach konsultacji na poziomie Stałego Komitetu Rady Ministrów. To będzie koniec prywatnych agencji ochrony, które dziś zabezpieczają dworce i infrastrukturę kolejową.

Zgodnie z projektem ustawy Straż Ochrony Kolei zostanie przekształcona w samodzielną formację nadzorowaną przez ministra spraw wewnętrznych i administracji. Według projektu nowa służba ma mieć rozszerzone zadania i uprawnienia, w tym wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych, dochodzeniowo-śledczych i administracyjno-porządkowych. Sokiści będą mogli nie tylko nakładać grzywny, pobierać linie papilarne i wymaz ze służówki policzków, ale zostaną również upoważnieni do „obserwowania i rejestrowania, przy użyciu środków technicznych obrazu zda-

rzeń, w miejscach publicznych i na obszarach kolejowych, w pociągach i innych pojazdach kolejowych, a w określonych przypadkach także i dźwięku”.

Wszystkie zmiany mają z jednej strony dostosować nas do prawa UE, a z drugiej wzmocnić bezpieczeństwo pasażerów i infrastruktury. – Dość powiedzieć, że na kolei czekają nas inwestycje za kilkadziesiąt miliardów złotych. Jest to ogromna kwota. Dziś ochroną ogromnego majątku kolei zajmują się prywatne firmy ochroniarskie. To może rodzić patologie – mówi nam poseł Bogdan Rzońca, przewodniczący sejmowej komisji

infrastruktury. Byłoby to odebranie kolejnego kawałka tortu prywatnym agencjom ochrony. Przypomnijmy, że wcześniej z usług ochroniarzy zrezygnowało wojsko i polskie lotniska. PiS po dojściu do władzy odbudowało m.in. Służbę Ochrony Lotniska po tym, jak PO stopniowo ją wygaszała i przekazywała część kompetencji agencjom ochroniarskim, co rodziło dużo trudności. – Dziś na usługi i ochronę spółki kolejowe wydają 60 mln zł. Jeżeli tą kwotą wzmocnimy Straż Ochrony Kolei, to z pewnością będą to lepiej wykorzystane pieniądze – podkreśla poseł Rzońca. Jego zdaniem zwierzchność MSWiA pozwoli na lepszą koordynację prac z innymi służbami, co jest szczególnie ważne w czasie wielkich imprez międzynarodowych, jak np. niedawne Światowe Dni Młodzieży.

Posłowie opozycji czekają na ostateczny projekt ustawy. – Na razie sprawa jest bezprzedmiotowa – mówi nam Piotr Misiło, poseł Nowoczesnej zasiadający w sejmowej komisji infrastruktury.

.....
Jacek Liziniewicz

Módl się na peronie

MIEJSKA PUBLICZNE \ To dobra wiadomość dla ludzi religijnych. Wbrew zapisom regulaminu spółki Polskie Linie Kolejowe można się modlić na stacjach kolejowych.

Na stacjach kolejowych pojawiły się regulaminy korzystania z tych obiektów. – Czekając na pociąg, zaczęłam czytać regulamin. Moje zdziwienie wywołał jeden z punktów, w którym zakazuje się m. in. agitacji politycznej i... religijnej – informuje nas czytelniczka, pani Jolanta Szmulik z Warszawy. – Czy w takim razie nie mogę się modlić na peronie? To jakiś absurd – mówi.

Zakaz „agitacji” religijnej znalazł się obok zakazu urządzania gier, zakłócania porządku publicznego, zakazu nocowania czy jazdy na rowerze. Regulamin przewiduje, że osoby łamiące przepisy w nim zawarte mogą być nawet ujęte przez odpowiednie służby i doprowadzone na policję. W kontekście „agitacji religijnej” to brzmi groźnie.

„Codzienna” postanowiła wyjaśnić sprawę. Zwrócili-

śmy się z prośbą o wykładnię przepisów do zespołu prasowego spółki PKP Polskie Linie Kolejowe. Po tygodniu otrzymaliśmy odpowiedź. „Grupa pielgrzymów, która przyjdzie na stację z emblematami religijnymi i śpiewa pieśni religijne, nie łamie tego zakazu. Dla przykładu – podczas Światowych Dni Młodzieży nikt nie ograniczał takich działań” – zapewnił „Codzienną” zespół prasowy PLK. Wyjaśnił, że „zapis o zakazie agitacji wyborczej i religijnej zawarty w regulaminach korzystania ze stacji kolejowych odnosi się wyłącznie do nabywania podróży na terenie stacji, przeszkadzania współpasażerom, a także tworzenia sytuacji zagrażających bezpieczeństwu”. Dzięki Bogu!

.....
(wk)



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

A WZIĄŁ 50 ZŁ NALEŻĄCE DO STARUSZKI

MAJĄTEK ROZTARGNIONEGO \ Z oświadczenia sędziego Mirosława Topyły wynika, że razem z żoną ma 190-metrowy dom, dwa auta, działkę budowlaną, a na koncie 67 tys. zł.



fot. Wikipedia/d

SFAŁSZOWAŁ POPARCIE?

U PROKURATORA \ Wszczęto postępowanie ws. kampanii wyborczych Józefa Piniora. Prokuratura bada prawdziwość podpisów na listach wyborczych senatora z 2011 r. i kandydata z 2015 r.

SEJM \ Kłopoty sekretarza generalnego PO

Gawłowski bliżej aresztu

Komisja regulaminowa Sejmu zaopiniowała pozytywnie wniosek Prokuratury Krajowej w sprawie wyrażenia zgody przez Sejm na zatrzymanie i areszt dla posła Stanisława Gawłowskiego, sekretarza generalnego Platformy Obywatelskiej.

Tomasz Duklanowski

Pod koniec grudnia Prokuratura Krajowa zwróciła się do marszałka Sejmu o uchylenie immunitetu posłowi Stanisławowi Gawłowskiemu, sekretarzowi generalnemu PO, szefowi Platformy na Pomorzu Zachodnim. Podstawą wniosku było podejrzenie popełnienia pięciu przestępstw, w tym trzech o charakterze korupcyjnym. Chodziło o udział w aferze melioracyjnej, w której poseł Gawłowski miał przyjąć łapówkę w kwocie 170 tys. zł. Z ustaleń prokuratury wynika także, że sekretarz generalny PO przyjął łapówkę w postaci dwóch luksusowych zegarków od wiceszefa IMiGW. Ponadto prokuratura zarzuca posłowi Gawłowskiemu ujawnienie jed-

nemu z oskarżonych tajemnicy śledztwa dotyczącego afery melioracyjnej oraz plagiat pracy doktorskiej.

Wniosek prokuratury trafił do komisji regulaminowej. Podczas posiedzenia komisji na początku lutego posłowie stwierdzili, że wniosek prokuratury jest przygotowany prawidłowo. Politycy PO zarzucają bowiem, że dokument ten jest plagiatem. We wniosku prokuratury znajdują się fragmenty prac nieżyjącego już karnisty profesora Andrzeja Marka. Podczas wczorajszego posiedzenia odrzucono te argumenty, ponieważ – zdaniem śledczych – pisma procesowe nie są objęte prawami autorskimi. Członek komisji Borys Budka z PO próbował natomiast raz jeszcze przekonywać, że mamy do czynienia z plagiatem wniosku prokuratury. Twierdził



Posel Stanisław Gawłowski miał przyjąć łapówkę w kwocie 170 tys. zł

fot. Łukasz Szelemiej/Gazeta Polska

W Sejmie o Polakach ratujących Żydów

POLITYKA HISTORYCZNA \ Najprawdopodobniej dzisiaj po południu Sejm zajmie się prezydenckim projektem ustawy dotyczącym Dnia Pamięci Polaków Ratujących Żydów. Posłowie mieli skupić się na nim już na początku lutego, po konsultacjach zapadła jednak decyzja o odłożeniu dyskusji.

Początkowo Sejm prezydenckim projektem dotyczącym ustanowienia Dnia Pamięci Polaków Ratujących Żydów miał się zająć w dniach 6–8 lutego. Jednak, jak poinformował marszałek Sejmu Marek Kuchciński, sprawę tę przeniesiono na kolejne posiedzenie, które rozpoczęło się wczoraj. I właśnie we wtorek projekt miał zostać rozpatrzony, jednak i tym razem przeniesiono to na kolejny dzień – środe (kwestia ta była omawiana wczoraj rano na posiedzeniu Prezydium Sejmu i Konwentu Seniorów). Jak zapowiedział marszałek Kuchciński, możliwość odłożenia debaty miała zostać omówiona z prezydentem i ministrem spraw zagranicznych. Ma to prawdopodobnie związek z zaostreniem relacji na linii Polska–Izrael i kontrowersjami wokół nowelizacji ustawy o IPN-ie.

Narodowy Dzień Pamięci Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej – zgodnie z prezydenckim projektem – miałby być obchodzony 17 marca. Sejmowa komisja kultury i środków przekazu proponuje jednak inną datę – 24 marca. Tego dnia zamordowana została bowiem rodzina Ulmów i ukrywani przez nią Żydzi.

Jak czytamy w uzasadnieniu projektu, ustanowienie dnia pamięci jest „wyrazem hołdu dla wszystkich, także nieznanym z imienia i nazwiska, obywateli RP, którzy przeciwstawili się terrorowi niemieckich nazistów, z narażeniem życia własnego i swoich bliskich, udzielając pomocy prześladowanym bliźnim”.

„Zagłada zgotowana Żydom przez nazistowskie Niemcy i heroizm naszych

rodaków ratujących żydowskich współobywateli stanowią bardzo ważny element historii narodu polskiego. Te tragiczne doświadczenia łączą Polaków i Żydów. Dlatego dla naszej wspólnej polsko-żydowskiej przyszłości, opartej na braterstwie i solidarności, zasadniczą wagę ma prawda i pamięć o nich” – możemy przeczytać. Zgodnie z uzasadnieniem to na dzisiejszym pokoleniu spoczywa „niezwykle odpowiedzialne zadanie upowszechniania rzetelnej wiedzy o tamtych wydarzeniach i ukazywania światu zapomnianych bohaterów II wojny światowej, którzy w godzinie ostatecznej próby nie zawahali się podjąć największego ryzyka dla ocalenia bliźnich”.

Dorota Łomicka, PAP

Wspólnie do Budapesztu

WYJAZD \ 13 marca z Warszawy – z przystankiem w Krakowie – wyruszy pociąg wiozący do Budapesztu uczestników VI Wielkiego Wyjazdu na Węgry organizowanego przez kluby „Gazety Polskiej”. Wciąż mogą Państwo dołączyć do tego grona.

Jeśli chcą Państwo wziąć udział w tym wydarzeniu, należy wpłacić 250 zł (wolne są tylko miejsca siedzące w 6-osobowych przedziałach klasy 2) na konto: PKO SA 26 1240 1040 1111 0010 7806 1812. W tytule przelewu należy wpisać imię, nazwisko, datę urodzenia (potrzebne do ubezpieczenia), miasto (Warszawa, Kraków) oraz nr tel. (szczegóły na stronie: www.wielkiwyjazdnowęgry.pl). Ostateczny termin wpłaty to 7.03 br. Pociąg wyruszy z Warszawy 13.03 – z przystankiem w Krakowie – a do Budapesztu dotrze w godzinach porannych 14.03 (godziny będą znane wkrótce). Powrót 15 marca.

(dl)

Nie pozwolimy szkalować Polski

NASZA AKCJA \ „Stań w obronie Polski”, czyli akcja zainicjowana przez portal Niezależna.pl, okazała się sukcesem – pozwoliła milionom ludzi na Zachodzie poznać prawdę o czasach okupacji. To jednak nie koniec – wciąż zachęcamy do rozsyłania głośnego filmu.

Film autorstwa urodzonego w Wielkiej Brytanii Polaka Stefana Tompsona to coś, co powinien zobaczyć każdy – nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie Zachodniej. Autor tłumaczy w nim, jak w rzeczywistości wyglądała okupacja i sprawa niemieckich obozów zagłady. Wciąż zachęcamy do wysyłania nagrań do redakcji zachodnich i izraelskich mediów, dziennikarzy oraz zagranicznych instytucji zajmujących się historią i kulturą Żydów, ministrów poszczególnych rządów czy organizacji społecznych (obszerne listy i adresy kontaktowe znajdują się na portalu Niezależna.pl).

(dl)



fot. Małgorzata Armo/Gazeta Polska

WSKAŻĄ KANDYDATA NA WICEPRZEWODNICZĄCEGO PE

BRUKSELA \ Dziś grupa EKR zdecyduje, kto otrzyma nominację grupy na stanowisko wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego. W lutym został z niego odwołany europoseł Ryszard Czarnecki. Kandydatem jest Zdzisław Krasnodębski.

PEKIN \ Xi Jinping na drodze do zostania dożywotnim komunistycznym liderem

Rządy Mao 2.0 w Chinach

Zniesienie przepisu zakazującego prezydentowi Chin sprawowanie władzy przez więcej niż dwie kadencje oznacza, że obecny prezydent Xi Jinping może rządzić dożywotnio. Dzięki zgromadzonej władzy i prowadzonej polityce Xi staje się nową wersją komunistycznego dyktatora Mao Zedonga.

Hanna Shen

korespondencja z Tajpeju

Komiteta Centralnego Komunistycznej Partii Chin (KPCh) zgłosił propozycję zniesienia przepisu zakazującego prezydentowi Chińskiej Republiki Ludowej sprawowania władzy przez więcej niż dwie kadencje. Projekt będzie dyskutowany na posiedzeniu plenarnym KC, które rozpoczęło się w poniedziałek, a zostanie poddany pod głosowanie na początku marca w czasie dorocznej sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych (OZPL), chińskiego parlamentu. Nie ma wątpliwości, że propozycja zostanie zaakceptowana, a to umożliwi obecnemu prezydentowi Xi Jinpingowi pozostanie na stanowisku po 2023 r. Może to oznaczać dożywotnią władzę Xi.

W przedstawionym przez KC projekcie jest też propozycja dopisania do konstytucji doktryny Xi Jinpinga. Już w trakcie XIX zjazdu KPCh w październiku ub.r. „Myśl Xi Jinpinga dla nowej ery socjalizmu o chińskiej charakterystyce” stała się jedną z oficjalnych podstaw ideowych partii wpisanych w jej statut, a także elemen-



Ogłoszona zmiana konstytucji to kolejny dowód na to, że Xi nie jest politycznym reformatorem | fot. Tyrone Siu/Reuters

tem programu nauczania w chińskich szkołach.

Zgodnie z projektem KC do konstytucji będzie także wpisana formuła mówiąca, że „przywództwo Komunistycznej Partii Chin jest definiującą cechą socjalizmu o chińskiej charakterystyce”. Ma zostać również powołana nowa ogólnokrajowa superagencja antykorupcyjna o szerokich uprawnieniach, której zadaniem będzie rozszerzenie kampanii walki z korupcją na osoby niebędące członkami KPCh. Prowadzona do tej pory przez Xi Jinpinga walka z korupcją

oznaczała przede wszystkim eliminację jego politycznych przeciwników.

Zniesienie maksymalnego okresu sprawowania władzy przez prezydenta Chin, wynoszącego dwie kadencje, to odejście od zasad mających na celu uniemożliwienie powrotu do czasów, kiedy to Mao Zedong stworzył potężny kult własnej osoby. „To kolejny krok na drodze do dalszego rozpadu norm politycznych, które panowały w czasach reform w Chinach” – twierdzi w amerykańskim dzienniku „New York Times” Carl Mizner,

profesor prawa na Fordham University w Nowym Jorku i autor książki „End of Era” o rosnącym autorytaryzmie rządów Xi.

Wielu komentatorów uważa, że ogłoszona zmiana w konstytucji to kolejny dowód na to, iż Xi Jinping nie okazał się politycznym reformatorem. Alice Ekman, kierująca wydziałem badań nad Chinami we Francuskim Instytucie Stosunków Międzynarodowych, w wypowiedzi dla stacji France 24 stwierdziła, że rządy Xi to umacnianie marksizmu-leninizmu. A sam Xi „promuje

ideologiczne ramy, dla których inspiracją są Mao i sama epoka Mao”.

Te odwołania do czasów Mao widać w polityce prowadzonej przez Xi, np. w walce z „zachodnimi wrogimi siłami”, które przez promowanie „zachodnich trendów” są traktowane jako zagrożenie dla władzy komunistów. Wśród tych „niebezpiecznych trendów” jest wymieniane m.in. chrześcijaństwo, i stąd od momentu dojścia Xi Jinpinga do władzy wzmożła się fala walki z tą religią. Prezydent Chin ogłosił kampanię „sinizacji religii”, mającej polegać na tym, że kościoły m.in. za pomocą przyjęcia chińskich symboli muszą się „dostosować do kultury i społeczeństwa chińskiego, będącego pod władzą komunistyczną”. Efekty tej kampanii to burzenie kościołów i domów modlitewnych, a nawet palenie krzyży.

Nawiązania do Mao widać też w języku, jakiego używa rządowa agencja Xinhua. Opisuje ona obecne zmiany w konstytucji jako mające zapewnić, że Chiny staną się „wielkim, nowoczesnym socjalistycznym krajem” i że służą one promowaniu „demokratycznej dyktatury proletariatu”. To terminologia wcześniej używana przez Mao Zedonga.

Poza prezydenturą, której limit kadencji zostanie na początku marca zniesiony, Xi Jinping sprawuje także dwa inne stanowiska, co do których konstytucja nie narzuca ograniczenia liczby kadencji, tj. sekretarza generalnego KPCh i przewodniczącego Centralnej Komisji Wojskowej, czyli zwierzchnika sił zbrojnych.

Setki ofiar rosyjskich bombardowań

BLISKI WSCHÓD \ Od ponad tygodnia trwają ataki rosyjskiego lotnictwa oraz sił reżimu Baszara al-Asada na Wschodnią Ghutę – enklawę na przedmieściach Damaszku, w której od pięciu lat utrzymują swoje pozycje oddziały syryjskich rebeliantów. Na tym otoczonym terenie przebywa ok. 400 tys. cywilów.

W sobotę Rada Bezpieczeństwa ONZ-etu przyjęła rezolucję wzywającą wszystkie strony syryjskiego konfliktu do natychmiastowego przerwania ognia i wprowadzenia w życie 30-dniowego rozejmu w celu dostarczenia potrzebującym pomocy humanitarnej oraz ewakuacji chorych i rannych (dokument nie dotyczy operacji prowadzonych przeciw tzw. Państwu Islamskiemu). Tymczasem kilka minut po głosowaniu w ONZ-ecie syryjskie centrum monitorowania praw człowieka poinformo-

wało o atakach powietrznych na Wschodnią Ghutę przeprowadzonych przez samoloty reżimu Asada i siły powietrzne Rosji.

W niedzielę ofensywę przy wsparciu Rosjan i Irańczyków rozpoczęły siły lądowe Asada. Wojska rządowe używają moździerzy, bomb beczkowych i tzw. bunkerbusters (bomb burzących bunkry). Działający w enklawie ratownicy obrony cywilnej mówią o ofiarach ataków, które wykazywały symptomy zatrucia bronią chemiczną (toksycznym chlorem).

We wtorek minister obrony Rosji Siergiej Szojgu ogłosił wprowadzenie w tym rejonie pięciogodzinnego rozejmu, który miał obowiązywać od godz. 9 do 14 i umożliwić ewakuację cywilów. Wschodnia Ghuta będąca ostatnią twierdzą opozycji w rejonie Damaszku znajduje się w dramatycznej sytuacji. Na skutek oblężenia w enklawie brakuje żywności i leków. W 2017 r. Turcja, Rosja i Iran zgodziły się na ogłoszenie tego rejonu jedną ze stref deeskalacji, nad któ-

rą syryjskie i rosyjskie samoloty nie powinny latać, jednak od 19 lutego siły syryjskie przy wsparciu rosyjskiego lotnictwa prowadzą ofensywę powietrzną, w wyniku której w ciągu kilku dni zginęło kilkaset osób. Na skutek bombardowań, które Amnesty International uznało za zbrodnie wojenną, zostało zniszczonych m.in. sześć szpitali.

W artykule opublikowanym na łamach francuskiego dziennika „Le Monde” Brita Hagi Hassan, była burmistrz wschodniego Aleppo, apelu-

je do światowej opinii publicznej o reakcję. – Już tydzień Rosja i Iran w sposób nieograniczony stosują siłę i ślepe okrucieństwo, by pokonać Ghutę – stwierdziła. Według niej celem prowadzonych w ostatnich dniach bezlitosnych bombardowań i ataków jest wyparcie bojowników i wygnanie ludności cywilnej, czego wynikiem będzie prowadzona według najmroczniejszych scenariuszy czystka etniczno-religijna.

Wespazjan Wielohorski



30 LAT DLA SKORUMPOWANEJ PREZYDENT

SEUL \ Prokuratorzy zażądali kary 30 lat pozbawienia wolności dla byłej prezydent Korei Południowej Park Geun-hye, która w 2017 r. została oskarżona o korupcję.



WZROST ANTYSEMITYZMU W USA

ZA OCEANEM \ O 57 proc. wzrosła w 2017 r. liczba antysemitycznych incydentów w USA w porównaniu z poprzednim rokiem – poinformowała Liga przeciwko Zniesławieniu (ADL).

WASZYNGTON \ Sojusz krzewicieli chrześcijańskich wartości

Antoni Macierewicz z wizytą w USA

Podczas poniedziałkowego wystąpienia w auli Katolickiego Uniwersytetu Ameryki w Waszyngtonie (CUA) wiceprezes Prawa i Sprawiedliwości Antoni Macierewicz ostrzegł przed zagrożeniami dla spójności NATO. Wskazał również na czołową rolę chrześcijańskich wartości, na których opiera się Sojusz Północnoatlantyczny.

Konrad Wysocki

Były minister obrony narodowej był jednym z prelegentów serii wykładów o aktualnych wyzwaniach dla bezpieczeństwa, relacjach między poszczególnymi państwami oraz roli wiary i nauki w rozwoju świata. Są one wygłaszane na waszyngtońskim uniwersytecie założonym w 1887 r. za aprobatą papieża Leona XIII. Spotkanie zorganizował urodzony w Szwecji historyk idei i konserwatywnej myśli amerykańskiej prof. Claes G. Ryn – kierownik katedry nauk politycznych na CUA oraz szef Ośrodka Studiów Przywództwa (CSS), związanego z założonym przez papieża Franciszka nowatorskim Instytutem Ludzkiej Ekologii, zajmującym się badaniem relacji człowieka w odniesieniu do wiary i otaczającego świata.

Wykład, który w poniedziałek wygłosił Macierewicz, nosił tytuł „Sojusz atlantyczny i przyszłość Europy – źródła jedności i podziałów”. W jego trakcie wiceprezes PiS-u wskazał na konkretne zagrożenia militarne dla spójności NATO, wymieniając m.in. agresywną neoimperialną politykę Rosji w stosunku do Gruzji i Ukrainy, a także nuklearne ambicje północnokoreańskiego reżimu.

– Dlatego trzeba pokazywać wspólne interesy tych państw, które rzeczywiście są zagrożone: od Korei Południowej przez Izrael po Polskę. Nasze interesy są wspólne i wspólnie musimy ich bronić – powiedział Macierewicz na forum waszyngtońskiego uniwersytetu. Podkreślił również, że Sojusz Północnoatlantyczny jest oparty na chrześcijańskich wartościach, od-



Macierewicz wystąpił z wykładem na waszyngtońskim CUA | fot. M. Pegaz/Gazeta Polska

grywających czołową rolę w międzynarodowej współpracy.

Antoni Macierewicz, który obecnie sprawuje funkcję przewodniczącego Podkomisji ds. Ponownego Zbadania Wypadku Lotniczego pod Smoleńskiem, działającej w ramach Komisji Badania Wypadków Lotniczych Lotnictwa Państwowego, zapowiedział, że powróci do Waszyngtonu w momencie, gdy zakończą się prace nad pełnym raportem dotyczącym przyczyn tragicznego lotu Tu-154M. Niedawno był szef MON-u stwierdził, że upublicznienie raportu nastąpi 10 kwietnia, w ósmą rocznicę katastrofy smoleńskiej. – Po publikacji raportu będziemy rozmawiali [w Waszyngtonie] o konkretnych sprawach, a nie tych, które były przedmiotem dochodzenia – wskazał Macierewicz.

Lekarska mafia handluje krwią

CARACAS \ Po mące, ryżu i papierze toaletowym kolejnym towarem deficytowym w Wenezueli stała się krew. Banki krwi świecą pustkami, a personel publicznych szpitali, licząc na łatwy zarobek, potajemnie oferuje pacjentom czerwone krwinki z nieznanych źródeł.

„Będzie pan operowany i potrzebuje pan krwi. Chętnie odsprzedam panu czerwone krwinki za tyle, a trombocyty za tyle” – pacjenci publicznych wenezuelskich placówek medycznych coraz częściej mogą usłyszeć od personelu nielegalne propozycje sprzedaży ratującego życie płynu.

Sekretarz generalna Wenezuelskiego Stowarzyszenia Hematologicznego Maribel Meléndez poinformowała w ubiegłym tygodniu, że 70 proc. krajowych banków krwi jest sparaliżowanych i nie funkcjonuje ze względu na niesprawne maszyny do pobierania i badania krwi oraz braki w zaopatrzeniu. – W procederze [nielegalnego handlu krwią w placówkach państwowych] bio-

ra udział osoby zatrudnione w publicznych szpitalach pozbawione wszelkich skrupułów – skwitowała Meléndez. Jednocześnie przedstawicielka stowarzyszenia podkreśliła, że czarny rynek krwi dotyczy jedynie publicznych placówek medycznych, a prywatne kliniki jak na razie korzystają z własnych rezerw, w których jakość krwi jest sprawdzona.

Niebezpośrednio do rozkwitu nielegalnych praktyk przyczyniają się sami pacjenci, którzy w obawie o swoje zdrowie i życie nie zgłaszają sprawy policji i przystają na kwoty proponowane przez lekarską mafię. Zamiast otrzymywać krew bezpłatnie chorzy proszą rodziny o zapłacenie le-

karzom pieniędzy, gdyż wiedzą, że w przeciwnym razie ich sytuacja może się pogorszyć. Niemniej nieznane pozostaje źródło, z którego lekarze pozyskują czerwone krwinki, i tym samym nie wiadomo, jakie konsekwencje będzie ze sobą niosła transfuzja nieprzebadanej krwi. Mimo ryzyka wielu pacjentów godzi się na nielegalne rozwiązanie, gdyż nie jest w stanie korzystać z prywatnej opieki zdrowotnej i kupować przebadanej w prywatnych klinikach krwi, której cena sięgnęła w ubiegłym tygodniu 4333 tys. boliwarów (ok. 114 euro) za woreczek.

Braki w dostawach krwi mają być spowodowane brakiem odczynników koniecznych do przebadania płynu. Substancje te nie są produkowane w Wenezueli, dlatego rząd zaopatrywał się dotychczas w odczynniki u zagranicznych partnerów. Decyzja o rezygnacji z kolejnych zakupów odczynników podjęta została we wrześniu ub.r. Zapasy wystarczały bankom na trzy miesiące, jednak w grudniu ub.r. część placówek oficjalnie ogłosiła, że ich stopień zaopatrzenia wynosi zero.

.....
Joanna Kowalkowska

Neofaszyści wspierają koalicję Berlusconi

WŁOCHY \ Na kilka dni przed niedzielnymi wyborami parlamentarnymi we Włoszech ruch narodowo-rewolucyjny i neofaszystowski CasaPound poparł Ligę Północną, która wraz z partią Forza Italia Silvia Berlusconiego wchodzi w skład centroprawicowej koalicji.

Przywódca antyimigranckiej CasaPound Simone Di Stefano oznajmił, że ze względu na zbieżność programową i ideologiczną z Ligą Północną (LN) udzielił swojego poparcia temu ugrupowaniu, które w razie wygranej ma wejść w skład przyszłego „suwerennego rządu”. Polityk wyraził przy tym nadzieję, że w nowym rządzie stanowisko premiera obejmie lider LN-u Matteo Salvini.

Liga Północna należy do centroprawicowej koalicji, w skład której wchodzi również Forza Italia (FI) Silvio Berlusconiego, narodowo-konserwatywne ugrupowanie Bracia Włosi – Sojusz Narodowy (FdI-AN) oraz chrześcijańscy demokraci My z Italii (NcI).

Partie te prowadzą w sondażach z poparciem na poziomie 37,5 proc. przed populistycznym Ruchem Pięciu Gwiazd (poparcie 26,3 proc.) oraz

obecnie rządzącą centrolewicową Partią Demokratyczną (PD), mogącą liczyć na poparcie co czwartego Włocha. Tacy politycy jak Matteo Salvini oraz Silvio Berlusconi wykorzystują umiejętnie nastroje społeczeństwa wywołane tragiczną sytuacją gospodarczą kraju, która spowodowała że aż 4,7 mln Włochów żyje poniżej progu ubóstwa. Salvini i Berlusconi korzystają również z niechęci dużej części społeczeństwa włoskiego do nielegalnych imigrantów, których w ciągu ostatnich lat przybyło przez Morze Śródziemne z wybrzeży Libii do Włoch ponad 600 tys.

Perspektywa wygnanej koalicji centroprawicowej przeraża lewicę. – Rząd, w którym zasiadają Salvini oraz CasaPound, to scenariusz z horroru – oznajmił Michele Anzaldi z PD.

.....
(pk)



PIENIĄDZE \ PO popierając wspólną walutę, popełnia polityczne samobójstwo

Przyjęcie euro to strzał w kolano

Platforma Obywatelska chce wielkiej narodowej debaty na temat przyjęcia przez Polskę euro i tworzy z tego jeden ze swoich sztandarowych projektów. Ekspertci uważają, że to polityczne samobójstwo, bo zdecydowana większość Polaków jest przeciwko wprowadzeniu eurowaluty.

Mariusz Andrzej Urbanke

Sondaże pokazują wielkie obawy Polaków wobec wprowadzenia euro. Kantar Public wskazał pod koniec ub.r., że blisko 50 proc. badanych uważa, iż przyjęcie przez Polskę tej waluty będzie czymś złym, tylko 14 proc. było za. Podobny wynik dało badanie przeprowadzone na początku br. podczas panelu Ariadna dla Wirtualnej Polski – 60 proc. osób uważa, że przyjęcie przez Polskę euro to fatalny pomysł.

– Przeciętny konsument nie rozpatruje tego z punktu widzenia polityki czy biznesu, ale własnej kieszeni – tłumaczy Adrian Kosmala, doradca finansowy. – Wszyscy widzieliśmy, jak podskoczyły ceny na Słowacji po wprowadzeniu euro. To Słowacy dziś jeżdżą do nas na zakupy i narty, a nie my do nich – dodaje.



Wielu ekspertów ostrzega, że euro uzależni nas od polityki innych państw europejskich, takich jak Niemcy czy Francja, które dominują w gospodarce UE i jej strukturach | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Kosmala podkreśla też, że wspólna waluta prowadzi do przenoszenia się kryzysu z kraju do kraju, jak było w 2008 r. Konieczna była wówczas pomoc finansowa dla tych krajów, które najbardziej ucierpiały, czyli Grecji (110 mld euro) i Ir-

landii (85 mld euro). Kłopoty pojawiły się też w Hiszpanii i Portugalii.

Mimo to politycy PO naciskają na wprowadzenie euro w Polsce. Dołączyli do nich znani polscy ekonomiści i przedsiębiorcy, apelując o to w liście

otwartym do premiera Mateusza Morawieckiego. Ich zdaniem albo przyjmujemy euro, albo znajdziemy się w strefie wpływów Rosji. Biznesmeni oczywiście liczą na to, że po wprowadzeniu euro unikną ryzyka kursowego.

Wielu ekspertów ostrzega jednak, że euro uzależni nas od polityki innych państw europejskich, takich jak Niemcy czy Francja, które dominują w gospodarce UE i jej strukturach. Tymczasem dziś nad kursem naszej waluty czuwa Narodowy Bank Polski, a przede wszystkim polski rząd. – Złoty ma obecnie mocną pozycję i stabilny kurs dzięki osiągnięciom gospodarczym rządu i dobrej polityce fiskalnej – podkreśla Adrian Kosmala.

Dlatego pojawił się pomysł zablokowania wprowadzenia euro ustawowo. Ogłosił go europoseł Marek Jurek, a poparła już partia Kukiz'15. „Wspólnie z Kukiz'15 zgłaszamy w Sejmie projekt rezolucji zobowiązujący rząd do potwierdzenia nienaruszalności art. 227 Konstytucji i trwałego zachowania waluty narodowej” – napisał Jurek na Twitterze.

Tylko 200 litrów paliwa bez cła i akcyzy

TRANSPORT \ Ministerstwo Finansów proponuje, aby od czerwca do Polski można było przywieźć w zbiornikach samochodu maksymalnie 200 litrów paliwa bez cła i akcyzy. Obecnie dozwolony jest przywóz do 600 litrów.

Przygotowana przez resort finansów nowelizacja ustawy ma zwiększyć wzrost sprzedaży paliw oraz wyeliminować nieuczciwą konkurencję w branży transportowej, głównie zza wschodniej granicy. Proponowaną zmianę popiera organizacja Transport i Logistyka Polska zrzeszająca około 70 firm przewoźniczych działających w Polsce. Maciej Wroński, prezes TLP, wskazuje, że 600 litrów paliwa pozwala na przejechanie ponad 2 tys. km. Tymczasem odległość od przejścia granicznego z Litwą w Ogródnikach do granicy z Czechami w Kudowie to niecałe 800 km. W ocenie Wrońskiego kierowcy zza wschodniej granicy mając taki zapas, mogą sprzedawać nadwyżki i w ten sposób wprowadzać na polski rynek kilkaset tysięcy ton oleju napędowego

bez akcyzy, opłaty paliwowej i VAT-u.

Obecnie paliwo wwożone do Polski w zbiornikach pojazdów i kanistrach zwolnione jest z cła. Dopiero od nadwyżki ponad 600 litrów w zbiornikach i 200 litrów w dodatkowym pojemniku powinna być naliczana akcyza. Zmniejszenie limitu paliwa z 600 do 200 litrów zwiększy przychody budżetu państwa w całym 2018 r. o 377,7 mln zł.

– Zmniejszenie limitu będzie stanowiło ochronę polskiego rynku paliw oraz polskich firm transportowych przed napływem taniego paliwa sprowadzanego z państw trzecich oraz zwiększenie konkurencyjności na rynku transportu drogowego – podało Ministerstwo Finansów.

Adam Maciejewski

PPK pod specjalnym nadzorem

OSZCZĘDNOŚCI \ Aby zapobiec sytuacji, w której pracodawcy będą wymuszać na pracownikach rezygnację z oszczędzania w ramach Pracowniczych Planów Kapitałowych, w projekcie ustawy za takie działania przewidziano kary, nawet do dwóch lat więzienia. Według minister finansów Teresy Czerwińskiej takie sankcje są konieczne.

Pracownicze Plany Kapitałowe mają ruszyć na początku przyszłego roku, ale rząd już teraz myśli, jak uchronić pracowników przed próbami nakłaniania ich do rezygnacji z rządowego systemu oszczędzania na emeryturę. System ten przewiduje, że na lepszą przyszłość Polaków solidarnie zrzucą się każdy zatrudniony pracownik, za którego odpłacane są składki emerytalne, pracodawca oraz państwo.

Wprawdzie każdy zatrudniony – oprócz samozatrudnionych – automatycznie zostanie zapisany do PPK, ale będzie można z niego zrezygnować, bo to program dobrowolny. W tej sytuacji nie można wykluczyć, że niektórzy pracodawcy aby uniknąć dodatkowych kosztów związanych z PPK, mogą nakłaniać swoich pracowników do wypisania się z tego systemu.

Dlatego postanowiono temu przeciwdziałać. „Dla zapobieżenia sytuacjom, w których podmiot zatrudniający będzie wymuszał złożenie rezygnacji z oszczędzania, celem zmniejszenia obciążeń składowych, proponuje się, aby nakłanianie do rezygnacji z oszczędzania PPK stanowiło przestępstwo” – napisano w uzasadnieniu do ustawy. Karą za nie mogą być nawet dwa lata więzienia.

Według minister finansów Teresy Czerwińskiej umieszczenie w projekcie odpowiednich sankcji jest konieczne, ponieważ ewentualne nakłanianie Polaków do rezygnacji z PPK byłoby działaniem zupełnie nieracjonalnym. Z drugiej strony ma ona nadzieję, że pracodawcy spojrzą na PPK szerzej niż tylko przez pryzmat własnych kosztów pracowniczych.

– W długim terminie system ten ma się bowiem przyczynić do znacznego wzrostu krajowych oszczędności, a co za tym idzie – inwestycji w Polsce. A to już szansa dla wszystkich podmiotów biznesowych – podkreśla minister. Według szacunków rządu dzięki PPK do gospodarki będzie co roku wpływała kwota 15–20 mld zł dodatkowych środków.

W ramach PPK co miesiąc na oszczędności powędruje 2 proc. pensji brutto każdego uczestnika programu. Do tego 1,5 proc. pensji brutto dorzuci pracodawca. Ostatnią część do pracowniczych oszczędności dołoży państwo. Co ważne, zgromadzone w ten sposób pieniądze będą dziedziczone bez dodatkowych opłat i podatków.

Jan Kamieniecki



POSZUKIWANY UBEZPIECZYCIEL DLA PENDOLINO

PRZETARG \ PKP Intercity ogłosiło przetarg na świadczenie usług ubezpieczenia casco składów zespołonych typu ED160 Flirt, ED161 Dart i ED250 Pendolino – poinformowała spółka w ogłoszeniu o zamówieniu. W sumie ubezpieczonych ma zostać 60 składów zespołonych o wartości ok. 3,6 mld zł. Zainteresowane podmioty mogą składać swoje oferty do 14 marca br.

Piotr Chmielarz

Model przygotowywanej transakcji, harmonogram oraz szczegółowe zasady jej realizacji wymagają przeprowadzenia szczegółowych analiz i będą obecnie wypracowywane. Zamierzamy zachowywać pełną transparentność i o kolejnych krokach będziemy na bieżąco informowali wszystkich zainteresowanych interesariuszy – mówi prezes Obajtek.

– Koncepcja połączenia PKN Orlen i Grupy Lotos jest obecna w sferze gospodarczej od kilkunastu lat, zabrakło jednak determinacji, aby ten proces zrealizować. Może dlatego, że tak ważna decyzja biznesowa rozpatrywana była głównie w kategorii emocji, a nie twardych faktów i liczb – dodaje Daniel Obajtek. – Procesy konsolidacyjne na tym rynku trwają od wielu lat i żeby być konkurencyjnym, musimy nadrobić zaległości i być gotowym na nowe stojące przed branżą wyzwania. Skonsolidowany koncern może lepiej konkurować na otwartym rynku europejskim.

Skarb państwa ma w Grupie Lotos 53,19 proc. akcji. Nie ma innych akcjonariuszy, którzy posiadali by więcej niż 5 proc. akcji gdańskiej spółki. Przeprowadzenie transakcji będzie możliwe m.in. po uzyska-

SUROWCE \ Blżej przejęcia kontroli nad Lotosem przez PKN Orlen

Konsolidacja gigantów

PKN Orlen i skarb państwa podpisały list intencyjny w sprawie przejęcia kontroli kapitałowej przez PKN Orlen nad Grupą Lotos w drodze nabycia bezpośrednio lub pośrednio minimum 53 proc. akcji Lotosu. – Orlen szacuje, że ze względów formalnych, m.in. konieczności uzyskania niezbędnych zgód, proces przejęcia przez płocki koncern Grupy Lotos potrwa około roku – poinformował prezes naftowego giganta Daniel Obajtek.



Prezes Daniel Obajtek: Budowa silnego, zintegrowanego koncernu paliwowo-petrochemicznego jest niezbędna
| fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

niu zgód korporacyjnych oraz zgód odpowiednich organów ochrony konkurencji na dokonanie koncentracji.

PKN Orlen zastrzegł, że list intencyjny nie stanowi wiążącego zobowiązania do przeprowadzenia transakcji. Orlen szacuje, że proces przejęcia Lotosu potrwa około roku.

– Budowa silnego, zintegrowanego koncernu paliwowo-petrochemicznego to decyzja biznesowa niezbędna z kilku perspektyw: przyszłości biznesowej obu firm, budowania wartości firmy dla akcjonariuszy, bezpieczeństwa energetycznego Polski, a także interesu klientów indywidualnych. Ta świadomość powoduje, że mamy pełną determinację, aby ten proces sprawnie i skutecznie przeprowadzić – przy wsparciu skarbu państwa jako kluczowego akcjonariusza, a jednocześnie przy poszanowaniu praw wszystkich akcjonariuszy i z troską o pracowników – zapewnia prezes Obajtek.

Inkubator programistów w fabryce banknotów

CYFRYZACJA \ Około 700 studentów informatyki zgłosiło się dotychczas do udziału w programie płatnych staży w Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie. Zakład znany dotychczas głównie z produkcji banknotów i znaczków przystosowuje się bowiem do coraz bardziej cyfrowego świata.

W listopadzie 2017 r. Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych (PWPW) ogłosiła pierwszy nabór na płatne staże dla studentów informatyki. Akcja spotkała się z ogromnym zainteresowaniem. Spośród ponad 400 kandydatów wybrano 10 najlepszych i stworzono grupę, która już w kwietniu rozpocznie etatową pracę na rzecz PWPW. Niedawne zmiany w zarządzie sprzyjają dalszemu rozwojowi Inkubatora. Pełniący obowiązki prezesa Robert Malicki zdecydował o kontynuowaniu programu. W drugiej części oprócz przyszłych programistów poszukiwano także testerów oprogramowania.

Podobnie będzie w trzeciej, która ma przyciągnąć kolejną dwudziestkę najzdolniejszych studentów.

Program płatnych staży Inkubator ma być kuźnią całkiem nowych kadr dla PWPW. Inkubator w Wytwórni to nie tylko miejsce do sprawdzania w praktyce swoich pomysłów informatycznych, ale przede wszystkim źródło dodatkowej wiedzy dla uczestników. Program uruchomiono, aby nadać za potrzebami rozwijających się nowych rodzajów produkcji. PWPW ma wieloletnie doświadczenie w produkcji druków zabezpieczonych do wszelkiego rodzaju dokumentów, legity-

macji i przepustek. Wraz z rozwojem techniki informatycznej klasyczne dokumenty wzbogacane są o rozwiązania informatyczne. Umożliwiają one weryfikację tożsamości i uprawnień osób, które się nimi legitymują, oraz administrowanie danymi. Dlatego stworzono software house składający się z około 150 osób. Dział produkcyjny IT to jeden z najbardziej dynamicznie rozwijanych obszarów w PWPW, która dotychczas kojarzyła się raczej z produkcją banknotów i znaczków.

– Pierwszą rekrutację zaczęliśmy we wrześniu w 2017 r. Spośród 400 chętnych, którzy się wów-

czas zgłosili, stworzyliśmy pierwszą grupę 10 osób. W kwietniu 2018 r. zespół rozpocznie regularną pracę nad bieżącymi zadaniami programistycznymi. Obecnie pracujemy z dwiema grupami i planujemy otwarcie kolejnych dwóch. Do końca lutego napłynęło do nas łącznie 700 podań. Z bazy kandydatów wybraliśmy najlepiej rokujące dla nas 23 osoby i poszukujemy kolejnych 20 – mówi Maciej Jankowski z PWPW.

Stażystom PWPW zapewnią wynagrodzenie w czasie stażu (staż płatny). – Nasze stawki odpowiadają wymaganiom rynku IT, co daje nam możliwość pozyskania najbardziej ro-

kujących młodych ludzi z branży. Program umożliwia gruntowny transfer wiedzy z zakresu technik oraz programowania zwinnego. Dzięki Inkubatorowi PWPW młodzi programiści mogą poznać zasady pracy w metodologii agile oraz ugruntować wiedzę techniczną, jak również zapoznać się z bardzo ciekawymi projektami, które są realizowane w Wytwórni. Celem czteromiesięcznego stażu jest przygotowanie ich do pracy na poziomie samodzielnego młodego programisty. Nasza dewiza to inwestycja w kapitał ludzki – dodaje Jankowski.

(a.mac.)

GOSP.

9

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19

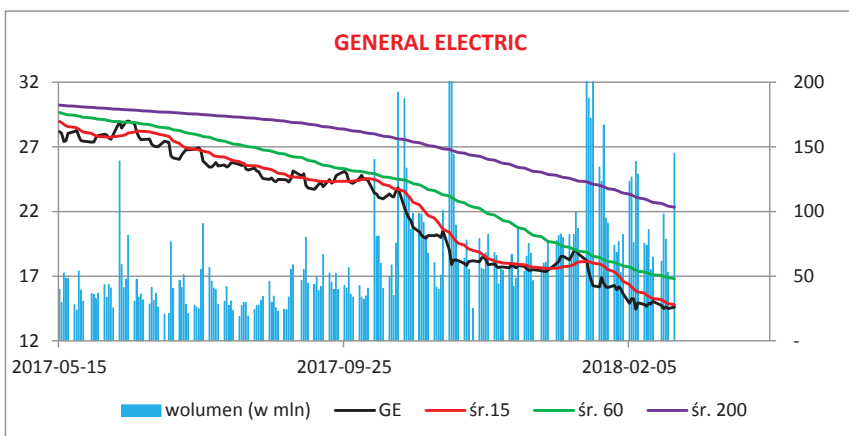
SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

Gdańsk bliżej Płocka

GIEŁDA \ Nowy Jork otworzył tydzień notowań dobrym poniedziałkiem. Europa rano zielona, potem coraz bardziej czerwona. WIG20 w połowie dnia stał na mocnym plusie. Liderem rynku okazało się Pekao. List intencyjny ws. fuzji Orlenu i Lotosu wystrzelił notowania tych spółek do góry.



Europa mimo wahań utrzymała w poniedziałek dodatni odczyt. Warszawa wypadła gorzej, WIG20 zamknął dzień wzrostem o 0,1 proc., ale końcówka dnia ściągnęła indeks poniżej ubiegłotygodniowego wyniku. Słabiej było w grupie średnich firm, tam mWIG40 stracił 0,2 proc.

Za to USA poszły własnym, znacznie lepszym kursem. DJIA zyskał ponad 1,5 proc., co było dobrym sygnałem dla Azji. We wtorek Nikkei zamknął dzień dodatnim odczytem, ale gorszy wynik odnotowano w Szanghaju. Tu jednak po sześciu wzrostowych sesjach ponadprocentowy spadek nie jest problemem.

Europa wtorek rozpoczęła wzrostem, ale już po półgodzinie odczyty indeksów okazały się zdecydowanie słabsze. DAX30 zyskiwał symbo-

licznie, a nasz WIG20 mimo zwyżki na poziomie 0,42 proc. od szczytu stracił już prawie 10 pkt. Giełdowy początek dnia upłynął przy braku publikacji istotnych danych ekonomicznych. Wyjątkiem była Francja, tam indeks zaufania gospodarstw domowych był niższy niż oczekiwania rynku.

Na Giełdzie Papierów Wartościowych wydarzeniem była publikacja wyników Pekao. Udany IV kwartał zaowocował dużym wzrostem i jego akcje tuż przed godz. 10 kosztowały ponad 133 zł. Bank liderował także pod względem obrotów, ale te nie przekraczały 20 mln zł. Pekao ratowało rynkową atmosferę, która dla elity rynku wydawała się mniej przyjazna.

Europa po 90 minutach gry zmieniła kolor i na większości parkie-

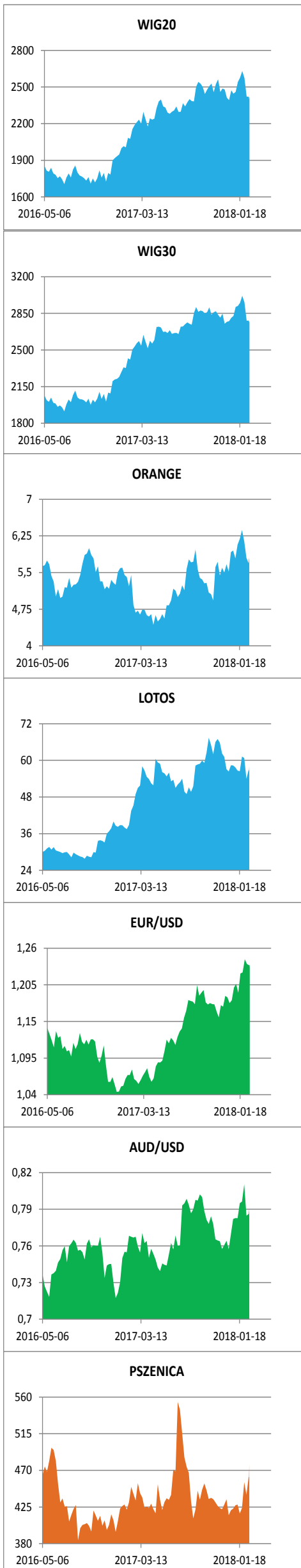
tów przeważały spadki. DAX30 tracił 0,1 proc., większa przecena widoczna była w Mediolanie, gdzie indeks tracił 0,3 proc. W Londynie i Paryżu dodatnie odczyty indeksów miały tylko symboliczny charakter.

W południe WIG20 poprawił wynik. Palmę pierwszeństwa dzierżyło Pekao, a informacje o dywidendzie umocniły jeszcze jego kurs. Akcje banku drożały o ponad 3,5 proc., zostawiając w tyle inne firmy. Fatalny odczyt notowała Energa, która traciła 2,7 proc. Poniedziałkowi spadkowicze, CCC i Eurocash, nie notowali wzrostów. Ta pierwsza spółka zniżkowała nawet 1 proc., a druga zyskiwała symbolicznie, notując wcześniej kolejne minimum.

Po południu rynek obiegnęła informacja o możliwej fuzji Lotosu i PKN Orlen oraz podpisaniu listu intencyjnego spółki ze skarbem państwa. Obie firmy bardzo mocno zyskały – tuż po godz. 12.30 gdańska spółka zwyżkowała o ponad 8 proc., a PKN zaliczył ponad 6 proc. wzrostu. To wszystko sztucznie umocniło indeks. W elicie rynku w połowie dnia na minusie było bowiem 14 spółek. Drugi segment przyniósł zaś słabe odczyty większości firm, z mocną przeceną Enei i Medialgorythmics.

W drugą połowę sesji WIG20 wszedł więc lepiej, niż wszyscy dwie godziny wcześniej zakładali. Z kolei Europa mimo niezłych odczytów indeksów koniunktury nie potrafiła trwale zmienić trendu. Jakkolwiek Londyn i Paryż zyskiwały, to wyraźnie tracił Frankfurt, co w opinii analityków wskazywało, że polityczne uspokojenie w Berlinie nie wpłynęło trwale na rynek.

Rafał Grodowski



Na rynku na razie spokojnie

WALUTY \ Euro po południu słabsze. Dolar i złoty bez większych zmian. Inwestorzy czekają na exposé nowego szefa Fedu.

Poniedziałek przyniósł nieznaczne umocnienie euro. Zadecydowały o tym wyniki drugiej części dnia, bo jeszcze w południe euro notowało o prawie 40 pipsów lepszy odczyt. Taki sam kierunek widoczny był dla funta, który w drugiej połowie dnia wyraźnie osłabł. Kurs 1,40 dol. okazał się zbyt wymagający. Wczorajsze wczesne przedpołudnie potwierdziło ten kierunek, bo o godz. 8 wahania GBP/USD były niewielkie, a funt praktycznie nie notował zmiany w relacji do USD.

Wtorkowy przedsesyjny obraz dla euro był już lepszy i waluta zyskiwała do USD 0,1 proc. Poniedziałek poza wystąpieniem Marii Draghiego, prezesa Europejskiego Banku Centralnego, nie był bogaty w wydarzenia, a wczorajszy poranek stał pod znakiem wyczekiwania na dane na temat koniunktury w strefie euro.

Po rozpoczęciu notowań w Euro nie odnotował szczególnych zmian. Odczyt euro czy funta nie uległ znaczącym zmianom. GBP zyskał co prawda 0,1 proc., ale w dalszym ciągu poziom 1,40 dol. był odległy. Tuż po godz. 9.30 funt obniżył nawet swoje notowania. Euro także nieznacznie osłabło, a spadek współgrał z rozpoczętym wystąpieniem członka zarządu EBC.

W południe złoty symbolicznie zyskiwał do dolara. Od ubiegłego czwartku poprawił swoje notowania o prawie 1 proc. Do funta po wyraźnym osłabieniu (w poniedziałkowe południe funt był najdroższy od dwóch tygodni) nasza waluta kontynuowała umocnienie. Jednak skala zmian, podobnie jak w stosunku do franka czy euro, nie była zbyt znacząca. Za funta płacono ponad 4,72 zł.

Jutro przed komisją bankową amerykańskiego Senatu wystąpi Jerome Powell, nowy przewodniczący Rady Gubernatorów Rezerwy Federalnej. Jego raport na temat polityki monetarnej być może pokaże, w jakim kierunku zmierza dolar i jakie są szanse na kolejne zmiany w poziomie stóp procentowych.

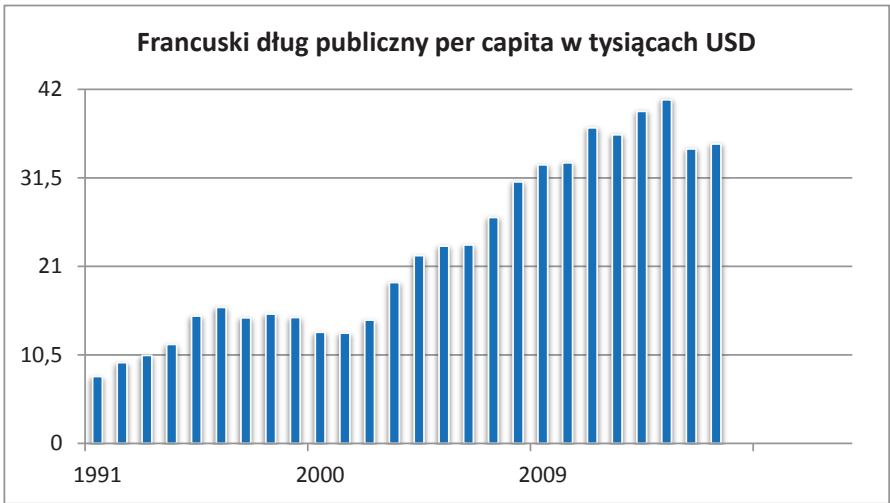
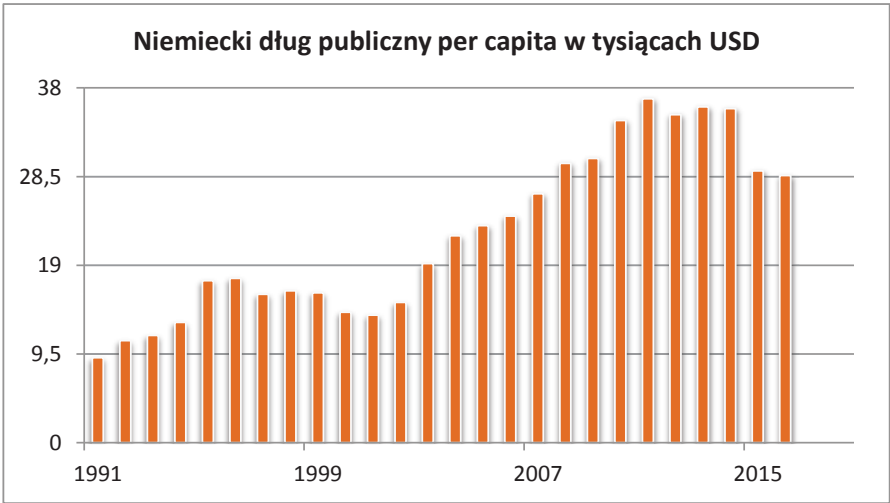
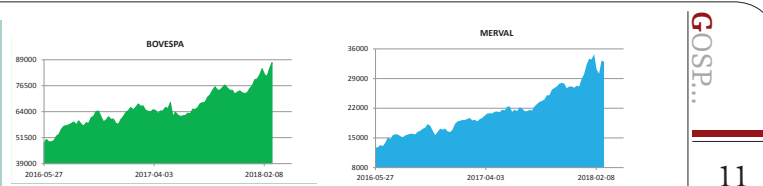
(rg)

W SKRÓCIE

PEKAO \ Spółka chce przeznaczyć cały ubiegłoroczny zysk netto na dywidendę. W opinii władz banku możliwe jest, że w 2020 r. zysk netto przekroczy 3 mld zł.
MILLENNIUM \ Dziś na rynku Catalyst zadebiutują obligacje banku. Do obrotu wprowadzone zostaną 1400 obligacji o wartości nominalnej 500 tys. zł każda.
MONNARI \ Zysk netto w IV kwartale wyniósł 17,2 mln zł. To o 7 mln zł mniej niż rok wcześniej.

Materiały przygotowane przez PMC Markets

↓ 0,93761	-0,06%	USDCHF	↑ 16,575	0,15%	SREBRO	↑ 7294,25	0,06%	FTSE 100	Kursy NBP	
↑ 107,006	0,00%	USDJPY	↑ 1334,1	0,10%	ZŁOTO	↑ 22384,1	1,04%	NIKKEI		
↓ 1,39588	-0,04%	GBPUSD	↓ 320,7	-0,54%	MIEDŹ	↓ 12476,16	-0,41%	DAX		
↑ 1,23151	0,01%	EURUSD	↓ 67,14	-0,22%	ROPA BRENT	↑ 25709,27	1,58%	DJIA POPRZEDNI		
						3,3816	0,05%	USD		
						3,6093	-0,34%	CHF		
						4,1700	-0,04%	EUR		



Świat długu publicznego (4)

FINANSE \ Im dalej na północ, tym lepiej. Niemcy górują nad Francją pod względem bezpieczeństwa finansów publicznych. Polska, mimo że jej dług przekroczył podobno 1 bln zł, na tle reszty kontynentu ma dobry wynik.

Północ znajduje się w zdecydowanie lepszej sytuacji niż reszta kontynentu. Szwecja jest w praktyce jedynym krajem, który w latach 2005–2016 obniżył, i to wyraźnie, poziom swojego zadłużenia. Spadek z prawie 50 proc. PKB do 42 proc. PKB to spory sukces. W ujęciu dolarowym to wprawdzie nieznaczny wzrost, ale dolar z 2005 r. i dolar z 2016 r. to nie to samo. Drugi skandynawski kraj spoza strefy euro, czyli Dania, także może się pochwalić jednym z niższych wskaźników na kontynencie. Mniej niż 38 proc. PKB po stronie długu publicznego to wartość godna pozazdroszczenia.

Niemcy szczącące się najpotężniejszą gospodarką w Unii są krajem, którego kondycja także w tej kwestii wpływa na ogólnoeuropejski nastrój. Niemieckie zadłużenie to obecnie prawie 70 proc. PKB, w wartościach nominalnych wynosi ono ponad 2,3 bln dol. Sporo, ale i tak mniej, niż wygenerowali Włosi czy nawet Francuzi, choć oba te państwa są wyraźnie mniej liczne. To, co jednak bardzo różni Niemcy od zdecydowanej większości państw kontynentu, to trend. Rok 2010

to w Niemczech dług na poziomie 81 proc. PKB, a zarazem jego rekordowa wartość. Kolejne sześć lat przyniosło dość szybką korektę tego negatywnego zjawiska, co wpłynęło na osłabienie całej europejskiej statystyki. Oczywiście Niemcom daleko pod tym względem do Irlandii, która – jeśli wierzyć unijnym statystykom – w 2012 r. miała zadłużenie na poziomie 112 proc., a dwa lata temu zaledwie 75 proc. Niemniej to właśnie Niemcy z grupy wielkich krajów unijnych odniosły w ostatnich latach największy sukces w walce z zadłużeniem sektora publicznego.

Francja to co prawda nie północ kontynentu, ale jako czołowy, bo zapewne drugi pod względem znaczenia kraj Unii, nie odniosła sukcesu w walce z zadłużeniem publicznym. Wartość z początku ubiegłego roku na poziomie 96 proc. to najwyższy zarazem odczyt w historii. Dług publiczny tego kraju, ale należy podkreślić, że według wstępnych danych rok 2017, rozpatrywany całościowo, charakteryzował się we Francji symbolicznym wyhamowaniem. Jednak osiągnięta wartość 0,1 proc. – którą szacuje portal Statista.com – to zapewne nie to,

o co chodziło prezydentowi Macronowi.

Na koniec tej smutnej statystyki Polska i Wielka Brytania. Oba kraje nie należą do strefy euro, ale ich sytuacja pod względem zadłużenia jest odmienna. Nasze wewnętrzne zadłużenie to niewiele ponad 50 proc. PKB, a zegar długu publicznego wskazuje, że jego wartość przekroczyła poziom 1040 mld zł. Sporo, bo to ponad 25 tys. zł na jednego Polaka.

Wielka Brytania, opuszczając Unię, a zarazem unijną statystykę, prezentuje inny obraz. Zadłużenie na Wyspach przekroczyło w 2015 r. poziom 2,5 bln dol. Potem nastąpiła jego obniżka o prawie 300 mld dol. To oczywiście nie sukces, bo dług denominowany zapewne przede wszystkim w funcie zmalał poprzez referendum i gwałtowne osłabienie brytyjskiej waluty. W relacji do PKB to w dalszym ciągu ponad 88 proc., czyli tylko symbolicznie mniej, niż wynosi unijna średnia. Czy wyjście z unijnych struktur zmieni ten kierunek, trudno oczywiście powiedzieć.

Dług publiczny jest w dalszym ciągu problemem. Japonia czy USA to szczególne przykłady i trudno

nie zadać pytania, co będzie, gdy znowu nadciągnie światowy kryzys. Rosnące gwałtownie zadłużenie w latach 2008–2009 w obu krajach czy w Europie pokazuje, że emisja obligacji to pierwszy sposób, którego mają się decydenci w walce z recesją. Czy dobry, trudno powiedzieć, bo choć hamuje to negatywne procesy, jednocześnie przedłuża stan, w którym nie podejmuje się innych decyzji mogących

poprawić sytuację. W Unii Europejskiej w 2009 r. każdy kraj odnotował wzrost zadłużenia, co pokazuje, że emitowanie obligacji jako sposób na kryzys jest wręcz powszechne. Jednak dziesięć czy dziewięć lat temu globalne zadłużenie było mniejsze niż obecne i ewentualna powtórka w przyszłości (dalszej lub bliższej) stanie się już większym problemem. Oczywiście zawsze pewnego rodzaju lekarstwem jest dodatkowa emisja pieniądza, która jednak prowadzi do wzrostu inflacji. Na dług nie ma więc chyba dobrej recepty. Poza jedną – szybkim rozwojem gospodarczym.

Instrument	Kurs dzisiejszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	62 875,61	0,34%	62 659,44
WIG20	2 429,65	0,87%	2 408,63
mWIG40	4 764,40	-0,48%	4 787,37
sWIG80	14 655,12	-0,09%	14 668,00
ALIOR	83	0,48%	82,6
ASSECOPOL	46,36	-0,90%	46,78
BZWBK	380,8	0,21%	380
CCC	264,4	-0,90%	266,8
CYFRPLSAT	23,26	-1,69%	23,66
ENERGA	10,88	-3,80%	11,31
EUROCASH	22,75	-0,74%	22,92
JSW	94,66	-4,15%	98,76
KGHM	108,25	-0,32%	108,6
LOTOS	58,26	6,00%	54,96
LPP	9405	-0,58%	9460
MBANK	458,4	-2,22%	468,8
ORANGEPL	5,76	0,00%	5,76
PEKAO	134	3,32%	129,7
PGE	10,87	0,00%	10,87
PGNIG	6,14	-1,13%	6,21
PKNORLEN	98,94	5,37%	93,9
PKOBP	44,11	0,25%	44
PZU	44,2	-0,45%	44,4
TAURONPE	2,69	-1,10%	2,72

Materiały przygotowane przez PMC Markets

Środa, 28 lutego 2018 r.

Godzina	Kraj	wskaźnik ekonomiczny	okres	prognoza
	Japonia	Produkcja przemysłowa (r/r)	styczeń	
	Japonia	Sprzedż detaliczna (r/r)	styczeń	0,021
04.00	Chiny	Indeks PMI dla przemysłu	luty	51,2
08.00	Niemcy	Indeks zaufania konsumentów- GfK	marzec	10,9
10.00	Polska	PKB (r/r)	IV kw.	4,30%



RYNEK PRACY \ Program PFRON-u „Praca-Integracja”

Poczta Polska zapewnia pracę niepełnosprawnym

Poczta Polska zatrudni 400 osób z orzeczoną niepełnosprawnością. Podejmą one pracę w placówkach pocztowych i sortowniach. Akcja rekrutacyjna prowadzona jest w ramach programu PFRON-u „Praca-Integracja”, przy wsparciu Fundacji Aktywizacja, i potrwa do końca 2019 r.

Poczta Polska to firma, która od wielu lat zatrudnia osoby z niepełnosprawnością w stopniu lekkim, umiarkowanym, znacznym oraz osoby ze specjalnymi schorzeniami. Od ubiegłego roku, z pomocą podmiotów zajmujących się aktywizacją zawodową osób z orzeczoną niepełnosprawnością, Spółka zaczęła sukcesywnie zwiększać zatrudnienie osób niepełnosprawnych.

W marcu 2017 r. Poczta Polska, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON), Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych zawarły porozumienie o współpracy przy aktywizowaniu zawodowym osób niepełnosprawnych. Podobne porozumienie zawarł także Bank Poczty, należący do Poczty Polskiej. Porozumienie zakłada m.in. podjęcie działań zmierzających do zwiększenia zatrudnienia osób niepełnosprawnych, przygotowanie i realizację programu „Poczta Polska otwarta na niepełnosprawnych”, przygotowanie i przeprowadzenie szkoleń pracowników Poczty Polskiej oraz opracowanie poradnika dotyczącego na temat specyfiki obsługi osób z niepełnosprawnościami.

Pomogło wsparcie PFRON-u

Kolejnym działaniem na rzecz osób niepełnosprawnych, prowadzonym przez Poczta Polska, było zawarcie, w październiku zeszłego roku porozumienia z PFRON-em i przystąpienie do udziału w pilotażowym programie „Praca – Integracja”. Jest on realizowany wspólnie z instytucjami publicznymi, administracją rządową i samorządową oraz spółkami skarbu państwa i dotyczy m.in. zatrudniania niepełnosprawnych pracowników oraz szkoleń z zakresu obsługi osób niepełnosprawnych.



Poczta Polska zatrudnia obecnie prawie 1500 osób z niepełnosprawnościami | fot. Fotolia

Celem programu „Praca-Integracja” jest zwiększenie zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami, najbardziej narażonych na wykluczenie społeczne i długotermiowe bezrobocie. – Z perspektywy naszej spółki działania te umożliwiają pozyskanie potrzebnych pracowników. Jak pokazuje dotychczasowa praktyka, są to w większości osoby bardzo zaangażowane i chętne do podjęcia pracy zawodowej – podkreśla dyrektor HR w Poczcie Polskiej Agnieszka Grzegorzczak.

– W ostatnich dwóch latach Fundusz prowadzi bardzo intensywne działania, które mają na celu zwiększenie obecności osób z niepełnosprawnościami na rynku pracy. Poczta Polska jest tego najlepszym przykładem. Zatrudnianie osób z niepełnosprawnością to dla pracodawcy nie tylko wspaniały przykład Społecznie Odpowiedzialnego Biznesu (CSR), ale przede wszystkim szansa na pozyskanie bardzo dobrych pracowników w firmie – podkreśla Krzysztof Czechowski, dyrektor Departamentu Promocji i Informacji PFRON.

Fundacja Aktywizacja – doświadczony Partner

W drodze konkursu PFRON wyłonił wykonawcę programu „Praca-Integracja”, którym została Fundacja Aktywizacja. Jej rolą jest aktywna rekrutacja prowadząca do zatrudnienia w Poczcie Polskiej do końca 2019 r. dodatkowych 400 niepełnosprawnych, doradztwo zawodowe i wsparcie w utrzymaniu zatrudnienia oraz wspieranie kadry menedżerskiej w zarządzaniu pracownikami z orzeczoną niepełnosprawnością.

– Poczta Polska dzięki udziałowi w tym programie zyskuje merytoryczne wsparcie podmiotu wyspecjalizowanego w rekrutacji osób z niepełnosprawnościami, może także korzystać z doświadczenia ekspertów PFRON-u – ocenia Agnieszka Grzegorzczak, dyrektor HR w Poczcie Polskiej.

Fundacja Aktywizacja od 2004 r. prowadzi Agencję Zatrudnienia. Łączy w niej 27-letnie doświadczenie organizacji pozarządowej z biznesem. Dzięki temu jest w stanie skutecznie rekrutować, przygotowywać do pra-

cy i wspierać po zatrudnieniu osoby z niepełnosprawnościami, a pracodawcom zapewnić profesjonalne doradztwo. Takie połączenie doświadczeń oraz ogólnopolski zasięg działań owocuje kilkuset zatrudnionymi rokrocznie pracownikami.

– Współpraca z Poczta Polska to ważny krok w kierunku zwiększenia zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami w dużych polskich firmach – mówi Agata Gawńska, prezeska Fundacji Aktywizacja.

Poczta Polska bez barier

Oprócz działań prowadzących do zatrudniania osób niepełnosprawnych Poczta Polska od kilku miesięcy prowadzi ogólnopolską kampanię „Poczta bez barier”. Do ponad 4600 placówek pocztowych trafiło około miliona egzemplarzy materiałów informacyjnych, z których osoby z niepełnosprawnościami mogą się dowiedzieć m.in. jak poprawić swoją sytuację na rynku pracy, jakie ulgi rehabilitacyjne im przysługują, a także jak się ubiegać w PFRON-ie o dofinansowanie zakupu sprzętu do rehabilitacji.

Poczta Polska poprzez stronę internetową i aplikację Envelo oferuje szereg usług, które mogą być znaczną pomocą w codziennym funkcjonowaniu osób niepełnosprawnych. Neoznaczek, neolist i neokartka to rozwiązania, które umożliwiają wysyłanie korespondencji bez wychodzenia z domu.

Ponadto osobom z uszkodzeniem narządu ruchu, powodującym konieczność korzystania z wózka inwalidzkiego, oraz niewidomym lub ociemniałym Poczta Polska oferuje możliwość telefonicznego zgłoszenia zapotrzebowania na realizację usług pocztowych. Przekazywanie przesyłek pocztowych lub przekazów pieniężnych realizowane jest przez listonoszy, którzy dostarczają je bezpośrednio do miejsca zamieszkania. Takie udogodnienie odbywa się na wniosek osoby niepełnosprawnej, bez pobierania dodatkowych opłat.

Poczta Polska pracuje również nad zwiększaniem dostępności architektonicznej swoich budynków, a modelowe placówki otrzymują certyfikat „Obiekt bez barier” przyznawany po audycie architektonicznym prowadzonym przez Fundację Integracja. W ten sposób wyróżnione są m.in. urzędy zlokalizowane w uzdrowiskach i innych miejscach, w których z usług pocztowych korzysta wielu niepełnosprawnych klientów. Dodatkowo jesienią 2016 r. Poczta Polska zwyciężyła w organizowanym przez Fundację Integracja konkursie „Lider Dostępności” w kategorii „sieć placówek”.

– Coraz więcej placówek pocztowych jest przystosowanych do obsługi niepełnosprawnych. Dbamy o to, by w placówkach pocztowych znajdowały się obniżone skrzynki i okienka, podjazdy czy dzwonki do przywoływania obsługi. To rozwiązania, które ułatwiają korzystanie z naszych usług osobom poruszającym się na wózkach – podkreśla Przemysław Sypniewski, prezes Poczty Polskiej.

(AMC)

Artykuł powstał we współpracy z Poczta Polska SA.



HOLLYWOOD \ Studio filmowe Weinstein Company ma ogłosić bankructwo. Po fali oskarżeń założyciela firmy Harveya Weinsteina o molestowanie seksualne współpracę ze studiem zerwały najważniejsze osoby Hollywoodu. Na liście napastowanych przez Weinsteina znalazły się m.in. Angelina Jolie, Gwyneth Paltrow, Ashley Judd, Cara Delevingne i odtwórczyni postaci malarki Fridy Kahlo Salma Hayek.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 28 LUTEGO 2018

KULTURA

13

WYWIAD \ Z liderem zespołu Fabryka SYLWESTREM DOMAŃSKIM rozmawia ANNA KRAJKOWSKA



Zespół Fabryka w swojej twórczości często sięga po tematy patriotyczne (Sylwester Domański drugi od lewej) | fot. mat. pras./d

Na przeszłości uczymy się przyszłości

W sobotę 3 marca o godz. 18 w warszawskim kinie Elektronik zabrzmiał koncert Fabryki, który wpisuje się w obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. – Patriotyzm to praca od podstaw. Nie trzeba tego nazywać wielkimi słowami, wystarczy robić swoje – mówi Domański.

Zespół Fabryka kojarzy się przede wszystkim z piosenkami dotyczącymi Powstania Warszawskiego, ale tym razem gracie koncert poświęcony Żołnierzom Wyklętym. Jakich utworów możemy się spodziewać tego wieczoru?

Twórczość o tematyce niepodległościowej, w tym utwory Kolumbów, które wykonujemy, jest uniwersalna. Na przykład tekst Ziutka „Dziś idę walczyć – Mamo!” można przypisać również dobrze bohaterom powstania kościuszkowskiego, powstania styczniowego czy właśnie Żołnierzom Wyklętym.

tym. Wiele z tych wierszy mogłoby powstać kiedy indziej. Idea niepodległościowa w Polsce zawsze była taka sama. Różniła się tylko ludźmi oraz miejscem i czasem akcji.

Dlatego zatytułowałeś koncert „Niepodległa 2018 – Wyklęci”?

Tak, te wydarzenia się razem spinają. Sto lat temu odzyskałyśmy niepodległość, a później ją traciliśmy i próbowaliśmy znów odzyskać. Czasy się zmieniały, ludzie się zmieniali, a dążenie do niepodległości było to samo.

Czy głębokie treści, które przekazujecie w rockowej formie, są zrozumiałe dla młodych ludzi?

Muzyka zdecydowanie ułatwia zrozumienie tekstów. Jest inny przekaz, gdy się coś czyta, a zupełnie inny, gdy jest to wyśpiewane, a do tego są jeszcze dołożone odpowiednie dźwięki. Łatwiej jest wówczas uchwycić treść.

Czym jest dla Ciebie patriotyzm?

To praca od podstaw. Nie trzeba tego nazywać wielkimi słowami, wystarczy robić swoje. Począwszy od czynienia czegoś dla dobra lokalne-

go, a skończywszy na poszanowaniu drugiego człowieka. To również szacunek dla przeszłości, bo na przeszłości uczymy się przyszłości.

Na koniec zmieńmy trochę temat. Wiem, że pracujecie z Fabryką nad nową płytą. Jaka będzie i kiedy ją usłyszymy?

Materiał na płytę już mamy, ale na razie pracuję nad innym projektem, dlatego album ukaże się najprawdopodobniej w przyszłym roku. Będzie lekki. Wszyscy ludzie, którzy walczyli w zrywach, walczyli o to, byśmy mogli żyć normalnie.

Czesław Niemen kiedyś powiedział, że czasami trzeba śpiewać o czymś poważnym, a czasami o głupotach – tzn. o sprawach przyziemnych, dotyczących nas na co dzień. Na płycie będą moje teksty mówiące o tym, co tu i teraz. Na przykład, że wielu ludzi jest samotnych, odrzuconych, że niektórym nie układa się w życiu. Ale uspokojać, do tematyki historycznej jeszcze wrócę.

NIE PRZEGAP

Całość wywiadu można przeczytać na portalu Niezależna.pl.

O kobiecie, która nie chciała być manekinem

POLECAMY \ Szelest fałd drogich sukni, zapach wyrafinowanych perfum i pulsująca niczym żądze bohaterów muzyka. Tak w skrócie można opisać „Nić widmo”, która właśnie weszła do polskich kin. Film Paula Thomasa Andersona powalczy w weekend o Oscara w sześciu kategoriach.

Londyn, lata 50. Reynolds Woodcock (Daniel Day-Lewis), szef wytwornego londyńskiego domu mody, prowadzi nad wyraz uregulowane życie: wstaje do pracy wczesnym świtem, a kolejne pory dnia wyznaczają ściśle określone rytuały. Kiedy w jego domu, współdzielonym z apodyktyczną siostrą, pojawia się młoda i pełna wdzięku Alma (Vicky Krieps), uporządkowana codzienność Woodcocków zostaje zachwiana, a od początkowej fascynacji kobietą Reynolds przechodzi do irytacji (spowodowanej chociażby... zbyt głośnym smarowaniem tosta masłem przy śniadaniu). Sprytna Alma znajduje jednak pewien niecodzienny (i nieco ryzykowny...) sposób, by zachować względy Rey-

nolds. Dzięki temu z „manekina” służącego mężczyźnie do realizowania modowych projektów staje się jego najbliższą powiernicą.

„Nić widmo” to film, który śmiało można nazwać arcydziełem. Gigantyczny wysiłek Paula Thomasa Andersona (odpowiedzialnego nie tylko za reżyserię, ale również za scenariusz i zapierające dech w piersiach zdjęcia) doprowadzony zjawiskowymi kostiumami Marka Bridgesa, nastrojową muzyką Jonny’ego Greenwooda i nade wszystkim brawurową kreacją Daniela Day-Lewisa (jak twierdzi gwiazdor, ostatnią w jego karierze) składa się na dzieło tak wysmakowane, że trudno o nim zapomnieć jeszcze długo po opuszczeniu kinowej sa-

li (sam film trwa ponad dwie godziny).

Kipiący od erotyzmu i freudowskich aluzji, a przede wszystkim wyjątkowo synestezyjny obraz Andersona jest moim osobistym faworytem w oscarowej rozgrywce. Jeśli Gary Oldman, który w „Czasie mroku” genialnie wcielił się w Churchilla, miałby przegrać w walce o tytuł najlepszego aktora, to tylko z Danielem Day-Lewisem. Choć nominowana w sześciu kategoriach „Nić widmo” zapewne przegra walkę o najważniejszy laur z politpoprawnymi „Kształtem wody”, „Czwartą władzą” czy „Dunkierką” (za mocnego kandydata uchodzą również świetne „Trzy billboardy za Ebbing,



Daniel Day-Lewis zapowiedział, że rolę Woodcocka kończy aktorską karierę | fot. mat. pras./d

Missouri” Martina McDonagha), niezbadane wyroki oscarowego jury każą zachować ostrożność w prognozach. Ostateczny werdykt poznamy już w nocy z niedzieli na poniedziałek, a tymcza-

sem warto wybrać się do kina i zasiąść do intelektualnej i estetycznej uczty, którą przygotował kinomanom Paul Thomas Anderson.

Magdalena Fijolek

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



FELIETON \ Głos Wodza

Świat stanął na głowie

Gdy w nocy 20 marca 2003 r. dowodzone przez generała Tommy'ego Franksa wojska koalicji antyirackiej ruszyły z Kuwejtu na Bagdad, ja spałem snem sprawiedliwego w swoim krakowskim mieszkaniu, nie przypuszczając nawet, że gdzieś z dala od mojego bezpiecznego domu dzieją się rzeczy, które zmieniają cały porządek świata.

Thaśúnke Witkó

Już kilka tygodni później rząd Leszka Millera zdecydował o skierowaniu polskich żołnierzy w rejon Zatok Perskiej i rozpoczęły się przygotowania do udziału w operacji. W ramach tych przygotowań mój ówczesny pryncypał podjął najbardziej ryzykowną decyzję w życiu i właśnie mnie wysłał do Warszawy w celu dokonania pewnych uzgodnień. Traf chciał, że osobnik, z którym miałem nawiązać kontakt w stolicy, okazał się kolegą z roku, więc wszystko poszło jak z płatka i już po południu siedzieliśmy w jednej z warszawskich knajp, konsumując schabowego z kapustą oraz opowiadając sobie wzajemnie uciśne krotchwi. Gdy poziom pewnego płynu w butelce znacznie opadł, rozmowa zesła na sprawy nader światowe – wtedy wiedzieliśmy już, że kanclerz Gerhard Schröder wykluczył udział Bundeswehry w operacji „Iracka wolność” i kolega, belkotliwym głosem, wypowiedział sentencję, którą pamiętam do dziś: „Świat stanął na głowie, bo czarny Tiger Woods zwycięża w turniejach golfowych, biały Dirk Nowitzki ogrywa wszystkich w koszykówkę, a Niemcy nie chcą iść na wojnę”.

Niemcy nie chcą iść na wojnę

Nie chcą iść także dziś, a nawet jeśli chcieliby, to nie mogą, bo nie mają z kim i z czym. Gdyby ktoś z Państwa nie uwierzył w wygłoszoną powyżej tezę, to nieśmiało odsyłam do opublikowanego niedawno raportu niemieckiego ministerstwa obrony, którego obszerne fragmenty zamieściła zaodrzańska prasa. Z dokumentu wynika, że oprócz potężnych braków w sprzęcie podstawowym, takim jak wozy bojowe, samoloty czy śmigłowce, jedna z głównych armii Paktu Północnoatlantyckiego boryka się także z brakiem umundurowania i innych elementów wyposażenia indywidualnego żołnierza, ot choćby kamizelek przeciwołamkowych



Na kondycję armii mają wpływ trzy główne czynniki: wyposażenie, wyszkolenie i morale żołnierzy. Morale musi być pod psem, skoro w kwietniu 2017 r. aresztowano oficera Bundeswehry podejrzanego o przygotowywanie zamachu terrorystycznego | fot. Fabian Bimmer/Reuters

czy namiotów. Smaczku całej sprawie dodaje fakt, że przedmiotowych niedociągnięć nie stwierdzono w jakimś zapytaniu batalionie wartowniczym ostatniej kolejności użycia, ale w pododdziałach wchodzących w skład sił szybkiego reagowania NATO. Można wnioskować, że nasz zachodni sąsiad chce na pierwszą linię frontu posłać nagie i bosc mięso armatnie, a nawet jeśli tą konkluzją przesadziłem, to zapewniam, że bardzo niewiele i znacznie mniej niż rzecznik niemieckiego MON-u Jens Flosdorff.

Trwa ustalanie potrzeb

Jens Flosdorff miał chyba bardzo zły dzień, kiedy tłumaczył wszystko to opinii publicznej, ponieważ zamiast ratować sytuację, pograżał się z każdym wypowiedzianym zdaniem. Pan rzecznik stwierdził, że obecnie trwają prace nad ustaleniem potrzeb dla 10 tys. żołnierzy Bundeswehry, wchodzących w skład przywołanych NATO-wskich sił,

oraz asortymentu braków w sprzęcie. Gdyby Flosdorff był moim podwładnym, natychmiast po wypowiedzeniu takich słów straciłby pracę w trybie dyscyplinarnym, gdyż z jego przekazu wynika jasno, że Niemcy nie dość, iż nie wiedzą czego potrzebują, to jeszcze sami nie są w stanie powiedzieć, co mają. Dalej było tylko gorzej, gdyż dowiedziałem się, że tak naprawdę te 7,5 tys. namiotów, których według raportu brakuje, jednak nie brakuje, bo one są, tylko trochę inne – czyli namioty istnieją pomimo tego, że nie istnieją – taki „namiotowy Kot Schrödingera”. Rzecznik chyba uznał, że idzie na dno nie dość szybko i postanowił sobie dodatkowo strzelić w kolano twierdzeniem, że z dokumentów opisujących poszczególne jednostki nie należy wyciągać wniosków dotyczących ogólnej kondycji Bundeswehry. Podsumowując przemowę Flosdorffa, wychodzi na to, że Niemcy nie są w stanie wystawić i wyekwipować jednej niekompletnej dywi-

zji, ale ogólnie teutońska armia ma się przednio. Jeśli personel kierowniczy jest tak niekompetentny, to co musi się dziać na szczeblach niższych?

Na szczeblach niższych dzieje się również bardzo źle. W styczniu 2017 r. wybuchł skandal na terenie koszar Staufer-Kaserne w Pfullendorfie, w których szkoleny jest personel medyczny dla sił specjalnych. Sprawa była o tyle bulwersująca, że dochodziło do naruszeń godności żołnierskiej ściśle powiązanych z ludzką seksualnością, co ujawniła pani podporucznik, zwracając się bezpośrednio do szefowej MON-u Ursuli von der Leyen. Dlaczego podałem akurat ten przykład? Dlatego że personel medyczny jest śmietanką intelektualną każdej armii, a żołnierze wyznaczeni do pełnienia służby w pododdziałach specjalnych, prowadzących działania na tyłach przeciwnika, to zawsze elita. Skoro takiej elicie nakazywano rozbierać się do naga, a na-

stępnie ich filmowano albo kazano sanitariuszom płci męskiej umieszczać tampony w naturalnych otworach ciała ich kolegów, co instruktorzy skwapliwie fotografowali, to jakie rzeczy muszą się dziać w „zwykłych” batalionach zmechanizowanych lub czołgów? Pragnę zwrócić Państwa uwagę na jeszcze jedną rzecz – podporucznik zwróciła się bezpośrednio do minister von der Leyen. Nie znam żadnej armii na świecie, w której młody oficer koresponduje z ministerstwem, pomijając regulaminową drogę służbową, a w tym wypadku tak się stało. Można wnioskować, że był to swoisty gest rozpaczki kobiety, która najprawdopodobniej wyczerpała wszystkie możliwe sposoby dotarcia do przełożonych, a jej wcześniejsze meldunki zwyczajnie tuszowano, aby uniknąć kary.

Ratatata! kijem od szczotki

Uniknąć kary udało się komendantowi ośrodka pułkownikowi Thomasowi



fot. Wikipedia/d

Thomas Jefferson

(1743–1826) amerykański polityk, prawnik, dyplomata, architekt, prezydent USA

\\ Jeśli naród oczekuje, że może być jednocześnie pozbawiony rozsądku i wolny w państwie o rozwiniętej cywilizacji, to oczekuje czegoś, co nigdy się nie zdarzyło i nigdy nie nastąpi. \\

Schmidtowi, którego przeniesiono na inne stanowisko, chcąc umożliwić mu odcięcie się od niechlubnej przeszłości. Tragiczne jest to, że pułkownik służył nadal, a jego byli podwładni pastwili się wciąż nad szkolonymi, w wyniku czego kilku z nich znalazło się w szpitalu, a prokurator znów bada doniesienia o przestępstwach. Podobne praktyki były stosowane na terenie koszar w Münster, gdzie po biegu treningowym jeden z żołnierzy zmarł, a dwóch kolejnych doznało udaru. Bardzo żałuję, że nie mam okazji zapytać rzecznika Flosdorffa, czy na podstawie tych wydarzeń też nie powinienem dokonywać uogólnień i powyższych przykładów nie odnosić do całości niemieckiej armii, skoro zostało udowodnione, że wynaturzenia w Pfullendorfie trwały od roku 2015? Do tego pytania chciałbym dołożyć kolejne – o los żołnierza z bawarskiej jednostki strzelców alpejskich, który po odbyciu kursu w innej części kraju odmówił powrotu do macierzystego pododdziału, w którym był molestowany seksualnie, oraz o umorzenie przez prokuraturę w Oldenburgu sprawy żołnierki, która zeknęła się z podobnym traktowaniem. Czy to nie wpłynęło na kondycję armii?

Na kondycję armii mają wpływ trzy główne czynniki: wyposażenie, wykształcenie i morale żołnierzy. O wyposażeniu Bundeswehry najlepiej świadczy fakt, że piloci śmigłowców szkolą się na ratowniczych maszynach cywilnych, gdyż tych wojskowych zwyczajnie nie ma lub są niesprawne. O wykształceniu trudno się wypowiedzieć, ale już w roku 2014 na bojowych wozach piechoty montowano kije od szczotek zamiast karabinów maszynowych, a to mówi samo za siebie. Morale musi być pod psem, skoro w kwietniu 2017 r. aresztowano oficera podejrzanego o przygotowywanie zamachu terrorystycznego i prowadzącego podwójne życie. Wszystko to dzieje się u naszych sąsiadów, członka sojuszu, w którym jesteśmy, przy bardzo trudnych stosunkach z Rosją, więc naciskajmy na Waszyngton, by USA zwiększyły swoją obecność militarną w regionie i zmusiły Berlin do poprawy stanu armii, bo chyba faktycznie świat stanął na głowie!

Howgh!

.....
Autor jest emerytowanym oficerem
wojsk powietrznodesantowych.
Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz
politycznych newsów. Imię i nazwi-
sko do wiadomości redakcji.

MEDIA \ Smutna prawda

Prasa kontra PPropaganda

Przekazy, narracje, komunikaty. Coraz częściej stykamy się z nimi nie tylko w komunikatach rzeczników prasowych i wypowiedziach polityków. Specjalne konstrukcje (dez)informacyjne trafiają także do mediów, w których udają informacje i publicystykę. Prawda przestaje być najciekawsza.

Znajomy postanowił się dokształcić. W ramach studiów podyplomowych wybrał kierunek związany z szeroko pojętym public relations. Na jednych z zajęć studenci mieli w ramach ćwiczeń spierać się z adversarzami na uprzednio zgłębiony temat. Mój nieznający realiów piaru znajomy przygotował się więc najlepiej jak potrafił, wynotował dane, przeczytał publikacje – słowem nauczył się. I przepadł z kretesem.

Okazało się, że jego przeciwnik w dyskusji posłużył się argumentami z pogranicza taniego populizmu i propagandy. Używał ich jednak tak zręcznie, że przekonał do siebie zgromadzoną publikę, a także wykładowcę. Bo o wrażenie odbiorców właśnie chodziło. Nie o jakieś tam udowodnienie stanu faktycznego, lecz o wywarcie wrażenia.

Na kolejnych zajęciach mój znajomy postanowił nie popełniać drugi raz tego samego błędu. Skonstruował na użytek debaty wiąchy rodem z poradnika agitatora, okraślił wszystko okrągłymi słówkami i przytykami wobec przeciwnika. I... wygrał. Zgromadzona studencka brać przyznała mu rację, i to mimo że niekoniecznie ją miał. Okazał się jednak sprawniejszy w narracji. Studia kontynuuje, ma szansę zostać „specjalistą”. Cóż, zawsze człowiek uczy się tego, co jest potrzebne. A to właśnie takie umiejętności są dziś dużo bardziej cenione niż umiejętność docierania do sedna materii.

Kornik i norka

Niestety to, co się przyda mojemu znajomemu w biznesie i piarze, pojawia się też w mediach. Przykładem może być sprawa Puszczy Białowieskiej. Mój redakcyjny kolega Jacek Liziniewicz przeczytał chyba wszystko, co się tyczyło kwestii wycinki chorych drzew. Dość powiedzieć, że sam jest synem nadleśniczego, o przyrodzie pisze co tydzień do „Gazety Polskiej”, rozmawiał z dziesiątkami ekspertów, zgłębił raporty, wiele razy był w samej Puszczy. Napisał o tym tyle, że zebrałoby



Wojciech Mucha

\\ Rodzą się kolejne zastępy specjalistów od zarządzania wizerunkiem i operatorów zarządzania kryzysem, ludzi gotowych odwrócić każdego kota ogonem. Dziś to umiejętność dużo bardziej przydatna niż dociekliwość i rzetelność. Tak też niestety zaczyna wyglądać dziennikarstwo. \\

się na nie najcieńszą książkę. I co? I nic.

Okazuje się, że naprzeciw danym i faktom wystarczy pokazać w telewizji kilka ściętych drzew i harwester – złowrogo wyglądającą maszynę do karczowania lasu, wszystko doprawić wrzaskiem i graniem larum o mordowaniu przyrody, i już nikogo nie interesuje pierwotna przyczyna wycinki ani jej prawdziwa skala. Przecież przeciętny Kowalski nie będzie czytał raportów o zagrożeniu przez kornika, lecz przyjmie za dobrą monetę najbardziej przekonującą narrację, odwołującą się do emocji i uczuć, nie do myślenia.

Doświadczyłem też tego na własnej skórze. Przez długie miesiące wraz ze wspomnianym wyżej Jackiem obalaliśmy w zasadzie wszystkie mity dotyczące branży hodowców zwierząt futerkowych. Dość powiedzieć, że gdyby nie teksty w „Gazecie Polskiej” i „Codziennej”, na-

dal obowiązującą w Polsce narracją byłaby ta, że branża owa zatrudnia 50 tys. osób, że jest podporą polskiego rolnictwa, płatnikiem setek miliardów do budżetu, a przy tym wszystkim przyczynia się do czystości środowiska naturalnego, utylizując miliony ton odpadów pochodzenia zwierzęcego. Każda z tych rewelacji została przez nas obalona, tworząc wyłom w misternie budowanej na prawicy opinii na temat branży. Większość danych, które branża przedstawiała za pomocą zbłatowanych z nią mediów, firm piarowych i polityków, okazała się nieprawdziwa. Myli się jednak ten, kto pomyśli, że przekonaliśmy większość.

Klangor zagłusza

Tak się dzieje, gdy naprzeciw faktom stają wielkie pieniądze i zatrudnieni na fasadowych stanowiskach specjaliści od zarządzania kryzysem i wizerunkiem, gdy pojawiają się kolejne, rzekomo autentyczne, łzawe historie. Gdy drukowane są kolejne śmieszno-straszne teksty „prawicowych publicystów”, którzy używają argumentów w stylu: „Choćby w branży pracowały dwie osoby (a nie 50 tys.), to nie ma to znaczenia!”.

Kłamstwo, manipulacja, fake news i propaganda – wszystko to jest dużo łatwiejsze do przyswojenia, może być podane w ciekawszy sposób niż prawda. Może być szybciej przygotowane niż dokładny, prawdziwy opis sytuacji. Jest też bezkarne. Przecież za wypowiedziane słowa nie ponosi się dziś praktycznie żadnej odpowiedzialności. Jak powiadają niektórzy, i tak ludzie sami zadecydują, która wersja ich przekona, a do własnej opinii każdy ma prawo. Pozostaje więc tak spreparować swoją narrację, by przekonała.

I pomimo tego, że racja jest – podobnie jak w sprawie Puszczy – po stronie faktów, to nie jest wykluczone, że ustawa o zakazie hodowli futrzaków na rzeź zostanie zamrożona. Po prostu klangor piarowców i opłacanych przez nich ludzi jest zbyt duży, a rządzący nie chcą otwierać kolejnego frontu.

W skali makro jest podobnie. Wystarczy się przyjrzeć ostatniej aferze wokół nowelizacji ustawy o IPN-ie. Większość tych, którzy krytykują ją za rzekome fałszowanie historii, nie ma pojęcia, o czym mówi. Nie znają faktów historycznych, nie czytali nawet krytykowanej ustawy. Ale przecież jeśli bogata żydowska fundacja z USA jednym kłamliwym, wyprodukowanym przez „specjalistów” spotem przekona do swojej narracji więcej ludzi na świecie niż wszystkie naukowe publikacje IPN-u razem wzięte, to jakie to ma znaczenie?

Redaktor spin doktor

Coraz częściej mam wrażenie, że relacje międzyludzkie i sposoby komunikacji już na stałe zostaną sprowadzone do manipulacji czy kłamstwa i czas się szkolić z public relations. Na studiach wyższych i specjalnych kursach rodzą się kolejne zastępy specjalistów od zarządzania wizerunkiem i operatorów zarządzania kryzysem, ludzi gotowych odwrócić każdego kota ogonem. Dziś to umiejętność dużo bardziej przydatna niż dociekliwość i rzetelność. Tak też niestety zaczyna wyglądać dziennikarstwo. Pałkarska publicystyka wypiera faktograficzne reportaże i teksty – pogłębione, analityczne i śledcze. Fakty nie mają szans w starciu z opinią, a gdy są z nią przemieszane – sprawa jest przegrana.

Józef Mackiewicz pisał, że jedynie prawda jest ciekawa. Coraz częściej odnoszę wrażenie, że wielki pisarz nie powtórzyłby dziś swojej najsłynniejszej maksymy. Cóż więc zrobić? Może zapisać się na studia z public relations, jak wspomniany na początku znajomy, nauczyć się zręcznego wywijania cepami argumentacyjnymi i przekonywania do swojej narracji? Oczywiście można. Tyle że nie po to ludzie sięgają do mediów, by otrzymać przekaz przygotowany przez speców od marketingu. Nie zmienia się bowiem jedno – najnudniejsza prawda jest lepsza od kłamstwa, nawet najciekawszego.



SZYBKA DECYZJA

DOWÓDCA \ To stanowisko niezwykle istotne w armii każdego państwa. Organizuje on działania bojowe podległych wojsk oraz nimi dowodzi. Wydaje dyrektywy, rozkazy i instrukcje. Podczas prowadzenia operacji zbrojnych dokonuje niezbędnych korekt w planie działania.

SIŁY ZBROJNE \ Bezpieczeństwo Polski wymaga nakładów finansowych

Rosną wydatki na wojsko

Rozwój Sił Zbrojnych RP jest uwarunkowany zapewnieniem dopływu funduszy. Bez pieniędzy nie jest możliwy zakup nowoczesnego sprzętu czy zwiększenie liczby żołnierzy. Resort obrony narodowej kierowany przez ministra Mariusza Błaszczaka właśnie opublikował szczegółowy plan wydatków na 2018 r. Przyjrzyjmy się szczegółom dokumentu.



Kierownictwo MON-u realizuje zapowiedzi zwiększania wydatków na obronę | fot. Wojciech Król/Ministerstwo Obrony Narodowej RP/d

Roman Stańczyk

Łącznie na obronność w 2018 r. ma zostać przeznaczonych 41,5 mld zł. W ustawie budżetowej zapisano na ten cel 41,1 mld zł. Do tego dojdą dodatkowe wpływy w kwocie blisko 384 mln zł – z Funduszu Modernizacji Sił Zbrojnych oraz dzięki inwestycjom mieszkaniowym Agencji Mienia Wojskowego. Łącznie na politykę obronną Polska przeznaczy dokładnie 2 proc. swojego PKB. Tym samym będą spełnione zapisy znalezionego Ustawy o przebudowie technicznej i finansowaniu Sił Zbrojnych RP.

Priorytety dla Polski

Ministerstwo Obrony Narodowej koncentruje się przede wszystkim na utrzymaniu i rozwijaniu zdolności operacyjnych Wojska Polskiego. W tym aspekcie resort odnotowuje również konieczność przeciwdziałania się zagrożeniom hybrydowym oraz działania w celu odstraszania potencjalnego przeciwnika.

Ważne są również relacje sojusznicze. Chodzi m.in. o realizację zobowiązań wynikających z decyzji podjętych podczas szczytu Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w Warszawie. Trzeba też wspomnieć o rozwijaniu Wielonarodowej Dy-

wizji Północny Wschód czy przyjmowaniu oddziałów wojskowych z państw NATO w ramach Batalionowej Grupy Bojowej (eFP). Dla przypomnienia w Polsce w ramach eFP oprócz żołnierzy z państwa ramowego, którym są USA, stacjonują wojskowi z Wielkiej Brytanii, Rumunii i Chorwacji. Jednocześnie nasi żołnierze bywają obecni (w ramach rotacji wojsk sojuszniczych) w państwach bałtyckich.

Resort kierowany przez Mariusza Błaszczaka wskazuje również na konieczność rozbudowy potencjału wojskowego jednostek dyslokowanych na wschodzie Polski. Nie można zapominać o rozwijaniu najnowszego rodzaju sił zbrojnych w naszej armii – Wojsk Obrony Terytorialnej. Sukcesywnie ma być realizowany cel tak ambitny jak zwiększanie stanu osobowego wojskowych w armii.

Celem nad wyraz pilnym jest też modernizacja techniczna Sił Zbrojnych RP. Tutaj warto przypomnieć chociażby programy „Homar” czy „Orka”, których rozstrzygnięcie stanie się kamieniem milowym w budowie siły ofensywnej armii.

Wiecej pieniędzy na żołnierzy

W każdej z części szczegółowych działu obrona narodowa, wyodrębnionego w budżecie państwa, wydat-

ki w 2018 r. wzrosną w stosunku do roku poprzedniego. Prawie dwukrotnie zwiększy się dofinansowanie Wojskowych Misji Pokojowych – z niespełna 130 mln zł do 255 mln zł. Wiecej pieniędzy trafi na tak nierzadki odcinek jak dowodzenie i kierowanie Siłami Zbrojnymi. Przeznaczono na to o 247 mln zł więcej, tym samym zostanie przekroczona kwota 1 mld zł.

W 2018 r. stan osobowy naszej armii będzie wynosił 144 tys. żołnierzy. 110 tys. to zawodowi wojskowi (z wyszczególnieniem: wojska lądowe – 48 tys., lotnictwo – 16 tys., marynarka wojenna – 7 tys., terytorialsi – 2,6 tys., pozostali żołnierze – ok. 36 tys.). Narodowe Siły Rezerwowe skupią 12 tys. osób. Kolejne 5 tys. to kandydaci na żołnierzy zawodowych. Wreszcie ok. 17 tys. to ochotnicy z Terytorialnej Służby Wojskowej.

Krok w dobrym kierunku

Zdaniem Rafała Webera, posła PiS-u z sejmowej komisji obrony narodowej, obecne działania resortu obrony są kontynuacją polityki, którą rozpoczęto już na początku rządów Prawa i Sprawiedliwości w 2015 r. – To zarówno programy modernizacji technicznej Sił Zbrojnych, jak i rozwijanie stanu osobowego armii. Kie-

rownictwo MON-u słusznie kładzie nacisk na rozwijanie współpracy z sojusznikami oraz wzmocnienie obecności wojsk amerykańskich w Polsce. Trzeba docenić zaangażowanie w budowę i rozwijanie Wojsk Obrony Terytorialnej. Trzy brygady zostały już sformowane, powstają kolejne. Realizujemy nasz program w dziedzinie obronności. Bardzo wyraźnie widać tutaj kontrast z przedsięwzięciami naszych poprzedników, zwłaszcza w kontekście wydatkowania pieniędzy z budżetu. Nasi poprzednicy z rządu PO-PSL w latach 2007–2015 nie wykorzystali aż 12 mld zł, które powinny trafić do armii. Potem te pieniądze trafiły na inne cele. Obecnie MON w pełni realizuje plany wydatków na obronność – wylicza poseł PiS-u.

Terytorialsi są opłacalni

Pozytywnie wzrost nakładów na politykę obronną ocenia też Antoni Pieńkos, dyrektor działu analiz w Warszawskim Instytucie Inicjatyw Strategicznych (WIIS). – Wzrost wydatków na obronność został zaplanowany na podstawie wniosków ze Strategicznego Przeglądu Obronnego, a także z uwzględnieniem czynników ekonomicznych ujętych w Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Odpowiada on także światowym i regionalnym trendom w tym zakresie. Wydaje się, że najważniejszym elementem jest rozsądne oraz pełne wydatkowanie alokowanych na ten cel środków – tak aby skończyć z powszechnym przez wiele lat zjawiskiem zwracania części z nich do skarbu państwa. Dlatego tak ważne jest znalezienie odpowiedniego balansu między wydatkami osobowymi a rzeczowymi w polskim budżecie obronnym. Mimo wzrastającego znaczenia nowoczesnego uzbrojenia i wyposażenia dla współczesnych sił zbrojnych należy pamiętać, że obecnie nasze wojsko pilnie potrzebuje także zwiększenia stanu liczebnego. Dlatego tak ważne jest rozwijanie Wojsk Obrony Terytorialnej, które stanowią naturalne uzupełnienie wojsk operacyjnych. Jednocześnie wbrew obiegowym opiniom są rozwiązaniem opłacalnym ekonomicznie. Proces formowania WOT-u nie powinien jednak stanowić substytutu wzmacniania wojska zawodowego, ale jedynie jego wsparcie – zaznacza ekspert WIIS-u.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Syndyk Paweł Choina sprzedaje działkę 1,7302ha przy drodze krajowej Lublin-Warszawa położoną w gminie Kurów woj. lubelskie.

KW LU1P/41861/7. Cena minimalna 150.000,00 zł (wycena z 08.05.2017r. 251.917,00zł). Data składania ofert (korespondencyjnie bądź osobiście) 06.04.2018r. godz. 10. na adres Biuro Syndyka Paweł Choina ul. Radławska 38-44/pok.213, 21-040 Świdnik (decyduje data wpływu oferty). Wadium 15.000,00 zł. Wiecej szczegółowych informacji w tym zdjęcia, mapy, operat szacunkowy, warunki formalne na www.wEgzekucji.pl lub po bezpośrednim kontakcie z syndykiem Paweł Choina tel. 500-700-763 lub choina@nadzorcy.pl

Na portalu www.wEgzekucji.pl wiecej podobnych ogłoszeń.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Ferie dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub **737 499 812**



NICCOLO MACHIAVELLI (1469–1527)

„KSIAŻĘ” \ Należy bowiem pamiętać, że ludzi trzeba albo potraktować łagodnie, albo wygubić, gdyż mszczą się za błaha krzywdy, za ciężkie zaś nie mogą. Przeto gdy się krzywdzi człowieka, należy czynić to w ten sposób, aby nie trzeba było obawiać się zemsty.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SPOŁECZEŃSTWO

ŚRODA 28 LUTEGO 2018

17

NIEMCY \ Berlin huczy od spekulacji. Kto zdetronizuje Angelę Merkel?

Matkobójca niedoszły i potencjalny

Trzymaj swoich przyjaciół blisko, a wrogów jeszcze bliżej – mawiał Michael Corleone. Zdaje się, że Angela Merkel wzięła sobie te słowa do serca. Wciągnięcie w orbitę przyszłego rządu takich młodych wilków jak Jens Spahn czy Julia Klöckner nie może być dziełem przypadku. W końcu nikt nie wie lepiej od kanclerz Merkel, jak smakuje partyjne ojcobójstwo, w jakim klimacie dojrzewa i z czym się wiąże.

Olga Doleśniak-Harczuk

o obaleniu Helmuta Kohla Angeli Merkel wiele lat zajęło czyszczenie pola z potencjalnych konkurentów. Lista jej ofiar jest imponująca. Otwiera ją Friedrich Merz, w którym jeszcze 15 lat temu, podobnie jak dziś w Jensie Spahn, wielu chadeków pokładało swoje nadzieje na odnowę CDU. Błyskotliwy prawnik z żyłką do biznesu i ambicjami na zreformowanie (czytaj: uproszczenie) niemieckiego systemu podatkowego na początku pierwszej dekady XXI w. przejął funkcję wiceszefa klubu parlamentarnego CDU w Bundestagu. Dwa lata później przez starania Merkel stracił tę funkcję i wyładował na bocznym torze partii. Nie, nie był głupi, niekompetentny ani zbyt słabo wykształcony. Jego problem polegał raczej na nadmiarze talentów. A takiej zniewagi nie sposób wybaczyć.

Co by było, gdyby...

W 2005 r. w pierwszym rządzie Merkel nie było dla Merza miejsca. Po kilku latach wegetacji na podrzędnych stanowiskach w CDU pożegnał się z partią. Swoje podwoje otworzyła przed nim wtedy elitarna organizacja Atlantik-Brücke (Most Atlantycki), która od 1952 r. zajmuje się pogłębianiem stosunków niemiecko-amerykańskich. Merz został jej przewodniczącym. Tam, wśród grubych ryb amerykańskiego i niemieckiego biznesu, ale i świata polityki, zdobywał szlify, które niewątpliwie ułatwiły mu dalszą karierę w sektorze prywatnym. W marcu 2016 r. Merz został szefem rady nadzorczej potężnego funduszu inwestycyjnego BlackRock Inc. Można oczywiście zadać pytanie, czy uprawnione jest mówienie o ofierze Angeli Merkel w wypadku człowieka, któremu przynajmniej finansowo rozbrat z polityką wyszedł na zdrowie. I tak, i nie. Puszczając wodze fantazji, gdyby Merz przeczekał złą passę i jakimś sposobem zdetronizował Merkel w okolicach 2013 r., prawdopodobnie nie byłoby dziś w Europie



Jens Spahn | fot. Fabrizio Bensch/Reuters

tz. kryzysu migracyjnego, a przynajmniej nie rozlałby się na taką skalę, a zwolennicy Alternatywy dla Niemiec pomieściliby się w salce studyjnego kina.

W odróżnieniu od Merkel Merz już lata temu sygnalizował, że nie jest fanem pochopnej polityki migracyjnej, takiej, która nie idzie w parze z poważną polityką integracyjną. W 2000 r. Merz nie jako w odpowiedzi na coraz trudniejsze do zignorowania patologie multikulturalizmu postulował nakreślenie jasnych reguł niemieckiej kultury wiodącej (Leitkultur), do której imigranci winni się przynajmniej odnosić z szacunkiem. Osiemnaście lat temu media i większość polityków skrytykowały go jednak za samo podjęcie tego tematu, przypinając łatkę konserwatywnego betonu. W maju ub.r. szef MSW i zaufany kanclerz Niemiec Thomas de Maizièr zainicjował debatę o potrzebie Leitkultur już w realiach namacalnie obecnego kryzysu migracyjnego. I ponownie okazało się, że temat jest nie na miejscu. Już wiadomo, że jeżeli rząd wielkiej koalicji dojdzie do skutku, to nie będzie w nim miejsca dla Thomasa de Maizièr'a. Friedrich Merz do polityki się

zdystansował i mimo wiernego grona wielbicieli, którzy namawiają go do powrotu na berlińskie salony polityczne, raczej się na to nie skusi. Nie dziwi więc, że coraz więcej konserwatystów przenosi swoje zawiedzione nadzieje na Jensa Spahna. Młody wilk chadecji, który jako pierwszy już w 2015 r. ośmielił się podważyć zasadność polityki migracyjnej Merkel, jest typowany na jej nowego pogromcę. Na razie Merkel stawia na uspokojenie skrzydła konserwatywnego i odmłodzenie wizerunku CDU. Nominacja dla Spahna kupi jej nieco czasu i pozwoli obłaskawić część elektoratu łaknącego świeżej krwi, ale może nie zatać rosnących ambicji zarówno jego, jak i młodzieży CDU, której podobnie jak młodym socjaldemokratom (Jusos) przestały odpowiadać skostniałe monologi partyjnych Matuzaleów.

Wyrwał ten stół zębami

Listopad 2015 r. 35-letni Jens Spahn, sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, wydaje książkę o kryzysie migracyjnym. Jej tytuł to „Ins Offene. Deutschland, Europa und die Flüchtlinge. Die Debatte”. 21 autorów

\\ Jens Spahn ma teoretycznie duże szanse na dokończenie tego, do czego Merzowi i kilku innym kolegom zabrakło determinacji. Pytanie tylko, czy bunt ma charakter przejściowy, czy permanentny i czy nowe kobiety w rządzie Angeli Merkel Spahna nie ubiegna. \\

za powstaniem wielkiej koalicji, to zasiądzie on w rządzie Merkel jako szef resortu zdrowia. Niewdzięczny odcinek, wymagający stałych kompromisów z SPD i znajdujący się na peryferiach właściwych zainteresowań ambitnego polityka. Spahn już podczas poniedziałkowego zjazdu CDU zapowiedział jednak, że nawet jako minister zdrowia nie odmówi sobie komentowania polityki migracyjnej, więc pewnie znajdzie sposób, by i na tym polu zepsuć Merkel trochę krwi.

Potencjalny wichrzyciel

Opieka medyczna nad imigrantami to temat rzeka. Szacuje się np., że do 2030 r. w Niemczech specjalistycznej opieki pielęgnacyjnej będzie potrzebowało nawet 2,8 miliona obcokrajowców, którzy przekroczą 65. rok życia. Poza tym z opieką zdrowotną nad imigrantami wiąże się wiele wyzwań związanych z wymogiem poszanowania ich odrębności kulturowej, udzielania informacji w ich języku ojczystym (głównie arabskim), szkolenie personelu wyczułonego na niuanse kulturowe etc. A zatem Jens Spahn nawet jako minister zdrowia przy odrobinie pomysłowości znajdzie sposób na przyprowadzenie Merkel o ból głowy. W końcu i ona zanim doszła do celu była ministrem do spraw kobiet i młodzieży, a następnie środowiska i zasobów naturalnych. Oba resorty raczej nie pokrywały się z jej ambicjami. Spahn ma teoretycznie duże szanse na dokończenie tego, do czego Merzowi i kilku innym kolegom zabrakło determinacji. Pytanie tylko, czy bunt ma charakter przejściowy, czy permanentny i czy nowe kobiety w rządzie Angeli Merkel Spahna nie ubiegna. Jak na razie panie są przedstawiane jako „zaufane Merkel”, a na potencjalnego wichrzyciela typuje się zgodnie Jensa Spahna. Zresztą podejrzenie zbyt zgodnie. Jeżeli SPD zagłosuje za wielką koalicją i Niemcom uda się w końcu utworzyć rząd, to przekonamy się, który z młodych wilków w rządzie Merkel przywdział owczą skórę i pójdzie w ślady swojej szefowej.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
17 SPOŁECZEŃSTWO
18 PROGRAM TV
19 SPORT
20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



fot. mat. pras./d

„OSTATNI W ALEPPO” \ Po pięciu latach wojny w Syrii w oblężonym Aleppo pozostaje ok. 350 tys. osób. Dokument pokazuje codzienne życie na ulicach miasta. Spotykamy też ratowników Syryjskiej Obrony Cywilnej. Jako pierwsi wchodzą do zniszczonych budynków, szukają oznak życia.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 09:20 Blondynka (75) - serial 10:15 Klan (3271) - serial 10:35 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:05 Dr Quinn 3 (26) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:25 Agropogoda 12:30 Magazyn rolniczy 12:45 Natura w Jedyne: 24 godziny na dzikiej Antarktyce 13:45 Elif (193) - serial 14:45 Korona królów (35) - serial 15:15 Alarm! 15:30 Wiadomości 15:50 Wszystko dla pań (3) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3272) - serial 18:25 Korona królów (36) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda, sport 20:15 Alarm! 20:35 Wielki test. Polskie aktorki i aktorzy - widowisko 22:10 Ostatni w Aleppo - film dok., Syria/ Dania 2017 23:25 Iron Sky - komedia SF, Finlandia/Australia 2011 01:20 Uwężone (9) - serial	06:05 M jak miłość (1355) - serial 06:55 Pozyteczni.pl 07:25 Na sygnale (2) - serial 08:00 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama, pogoda 11:25 Rodzinka.pl (31) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1812) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Tylko z tobą (84) - serial 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 O mnie się nie martw (11) - serial 15:35 M jak miłość (1355) - serial 16:30 Koło fortuny - teleturniej 17:10 Meandry uczuć (59) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (32) - serial 19:05 Na sygnale (3) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1812) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1813) - serial 20:45 Na dobre i na złe (697) - serial 21:45 Na sygnale (180) - serial 22:25 Kino relaks: Plan B - komedia romantyczna, USA 2010 00:05 Rodzinka.pl (225) - serial 00:45 Świat bez tajemnic: 700 gramów życia - film dokumentalny, Francja 2014 02:00 Kryminalne zagadki Las Vegas (7) - serial	05:40 Mango - Telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:50 Doradca smaku 08:00 Dzień Dobry TVN 10:55 Ukryta prawda (862) - serial 12:00 Szkoła (514) - serial 13:00 19+ (215) - serial 13:30 Szpital (751) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (515) - serial 16:30 19+ (216) - serial 17:00 Ukryta prawda (863) - serial 18:00 Szpital (752) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2637) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Agent - Gwiazdy (2) - pr. rozryw. 22:30 Włoska robota - film sensacyjny, Francja/ Wielka Brytania/ USA 2003. Szajka złodziei pod wodzą Charliego Crokera kradnie w Wenecji złoto warte trzydzieści pięć milionów dolarów. Jeden z nich, Steve, próbuje zabić pozostałych i ucieka z łupem. Celem jego byłych współników staje się odnalezienie zdrajcy i zemsta. 00:45 Poranek kojota - komedia, Polska 2001 02:50 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:00 Trudne sprawy (629) - serial 09:00 Malanowski i Partnerzy (347) - serial 09:30 Malanowski i Partnerzy (348) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (134) - serial 11:00 Dlaczego ja? (621) - serial 12:00 Pielęgniarki (242) - serial 13:00 Trudne sprawy (754) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2641) - serial 14:45 Dlaczego ja? (800) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (183) - serial 17:00 Gliniarze (173) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2642) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (498) - serial 20:05 Świat według Kiepskich (492) - serial 20:40 Głupi i głupszy bardziej - komedia, USA 2014 23:00 Kung-fu szal - komedia sensacyjna, Hongkong/Chiny 2004 01:25 12 mężczyzn z kalendarza - komedia romant., USA 2009 03:20 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 W punkt 09:30 Telezakupy 10:15 Koniec systemu 10:52 Telezakupy 11:38 Pilnujmy Polski! 11:50 Rozmowa ściśle jawna 12:20 Telezakupy 13:05 Polska na dzień dobry 13:25 Telezakupy 14:10 Kulisy manipulacji - Flesz 14:15 Pytanie do 14:20 Kalendarz historyczny 14:50 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie / Politycy – Eksperci – Komentatorzy 18:30 Podsumowanie polityczne dnia - popołudnie 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - serwis informacyjny 19:30 Prognoza pogody 19:45 Świat wieczorem 20:00 Gość wieczoru - Wolne głosy wieczorem 20:25 Pytanie do 20:30 Gry tajnych służb 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Major Krzysztopa 22:10 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:20 Poland Daily 23:35 Gry tajnych służb 23:55 Z Wiejskiej na gorąco 00:10 Wolne głosy 01:35 Świat wieczorem 01:50 W punkt 02:20 Dzisiaj - serwis inform.	06:00 Odkupienie 07:50 Kolory świętości 07:55 Kartka z kalendarza 08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:20 Express studencki 09:25 Sanktuaria polskie 09:50 Opowieść wiecznie żywa 10:00 Audycja Generalna Ojca Świętego 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:20 20 lat dla świata. Powołanie 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Filmowe życiorysy 13:30 Świętość w codzienności 14:00 Serce bohatera 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Betafo 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przygody Mobilków 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Jestem Gabriel 23:35 Ja głuchy 00:00 Słowo Życia

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

Jak założyć spółkę cywilną

PRAWO \ Chcąc rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej, warto pomyśleć o założeniu spółki cywilnej. W tym celu wspólnicy zawierają umowę spółki cywilnej.

Działalność spółek cywilnych została uregulowana w Kodeksie cywilnym. Zgodnie z art. 860 par. 1 k.c. zawierając umowę spółki, wspólnicy zobowiązują się dążyć do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego poprzez określone działania – w szczególności przez wniesienie wkładów. Umowa spółki powinna być sporządzona na piśmie, a do jej założenia nie jest potrzebny kapitał. Wspólnikami mogą być co najmniej dwie osoby fizyczne lub prawne.

Spółka cywilna nie uzyskuje osobowości prawnej – nie może być podmiotem praw i obowiązków, sama w sobie nie ma zdolności do zawierania umów czy też dokonywania czynności procesowych. Uprawnienia te przysługują wspólnikom spółki cywilnej. Są oni przedsiębiorcami i odpowiadają za zobowiązania spółki nie tylko majątkiem wspólnym, lecz także majątkami osobistymi bez żadnych ograniczeń.

Spółka cywilna nie podlega wpisowi do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS). Wspólnicy będący osobami fizycznymi dokonują wpisów w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG). Jeśli wspólnikiem jest osoba prawna, np. spółka z o.o., wtedy informacja o prowadzeniu działalności gospodarczej z innymi podmiotami na podstawie umowy spółki cywilnej jest odnotowywana w KRS-ie.

Po zawarciu umowy należy również dokonać zgłoszenia w GUS-ie, by uzyskać REGON, i w urzędzie skarbowym – od wniesienia nakładów do spółki cywilnej opłaca się podatek od czynności cywilnoprawnych. Naczelnik US potwierdzi też nadanie spółce NIP-u. Następnie wspólnicy uzupełniają wpis w CEIDG o numery REGON i NIP.

.....
Krzysztof Bałkowski

REKLAMA

Zmieniamy się dla Państwa



JARMARK RADIA

WNET.FM

W TELEWIZJI

REPUBLIKA

sobota 9:05

Oglądaj Telewizję Republikę: www.telewizjarepublika.pl

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Przez puszcę prawników



W najnowszym numerze „Gazety Polskiej” polecamy Państwu artykuł Jacka Liziniewicza pt. „Przez puszcę prawników”, w którym autor analizuje sytuację wokół Puszczy Białowieskiej. Ta ostatnio uległa zmianie po wydaniu opinii przez rzecznika generalnego Trybunału Sprawiedliwości UE. W szeregach aktywistów ekologicznych zapanał entuzjazm. Tymczasem opracowany przez rzecznika projekt wniosków końcowych niczego nie przesądza, ale jedynie stwierdza, iż strona polska złamała prawo jedynie o tyle, że nie upewniła się, iż jej działania przyniosą oczekiwane skutki.



5

LICZBA DNIA

Tyle miesięcy pauzował po zerwaniu więzadeł Arkadiusz Milik. Napastnik Napoli ma wrócić na boisko w najbliższą sobotę w spotkaniu Serie A przeciwko AS Roma. Data powrotu do gry została uzgodniona przez piłkarza i sztab szkoleniowy Napoli.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 28 LUTEGO 2018

SPORT

19

PJONGCZANG 2018 \ Minister Witold Bańka podsumował start polskich sportowców na zimowych igrzyskach olimpijskich

Dwa medale – na tyle nas stać

Minister sportu Witold Bańka uważa, że dwa medale zdobyte przez polskich olimpijczyków na igrzyskach w Pjongczangu dobrze obrazują siłę naszych sportów zimowych. – Gdyby było ich więcej, zaciemniłoby to rzeczywisty stan – uważa minister.

Artur Szczepaniak

Zdaniem Bańki Polska powinna postawić na rozwój tych dyscyplin, które dobrze rokują. – Na nich powinna zostać oparta strategia rozwoju polskiego sportu, który w tym roku będzie dysponował rekordowym budżetem – powiedział w wywiadzie dla TV Republika. – Budowa piramidy szkoleniowej to klucz do sukcesu w sporcie wyczynowym. To zostało przez lata zrealizowane w skokach narciarskich, efekty mieliśmy cztery lata temu w Soczi i teraz w Pjongczangu – zauważył.

W tym roku środki finansowe przeznaczone na sport, jak potwierdził Bańka, są rekordowe. Wynoszą 1 249 684 000 zł – to o ponad 140 mln zł więcej niż w roku minionym. Z tego aż 516 mln zł zostanie przeznaczony na budowę i rozwój infrastruktury sportowej – to również rekordowo wysoka kwota.

Na pytanie o sytuację kadrową w Polskim Związku Narciarskim i kontrakt trenera skoczków Stefana Horngachera, który kończy się po sezonie, minister przyznał, że jest o to spokojny. – Mam nadzieję, że środków finansowych nie zabraknie... Propozycja przedłuże-



Minister Witold Bańka uważa, że dwa medale w Pjongczangu to wynik zgodny z przewidywaniami | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

nia umowy została już złożona, teraz jest czas rozmów i negocjacji. Prezes Tajner i dyrektor Małysz mówią, że wszystko zmierza w dobrym kierunku – wyjaśnił Bańka.

Minister żałuje, że w kilku momentach w Korei Południowej nasi reprezentanci mieli po prostu pecha. – Skoczkowie narciarscy w pierwszym konkursie walczyli o medal, a może nawet dwa, przegrali minimalnie. Gdyby biathloniści lepiej strzelali, wynik także mógłby być zupełnie inny. Obecny stan to efekt wielu lat zapóźnień, ale trzeba także powie-

dzieć jasno, że nigdy nie byliśmy i nie jesteśmy potęgą w sportach zimowych. Takie są realia, dlatego trzeba się zastanowić, co chcemy osiągnąć w sporcie wyczynowym w dyscyplinach zimowych. Sądzę, że nie można się rozdrabniać, że trzeba postawić szczególnie na te, które mają potencjał medalowy – zaznaczył. Jako wzór takiego działania podał Holandię, która postawiła na łyżwiarstwo szybkie i short-track, a nie inwestuje np. w skoki narciarskie. – Z tego, co wiem, Holendrzy nawet nie mają projektu budowy drużyny skoczków – dodał.

Na razie zaczynamy nadrobić braki w infrastrukturze sportowej. Powstała arena w Dusznikach, na której są idealne warunki do uprawiania biathlonu, w Tomaszowie Mazowieckim w 14 miesięcy wybudowano nowoczesny obiekt do łyżwiarstwa szybkiego, poważną modernizację przeszła Wielka Krokiew w Zakopanem. – Inwestujemy znaczne środki w sport dzieci i młodzieży, bo to jest przecież droga do sukcesów w przyszłości. Oczywiście nie doczekamy się gwiazd wśród seniorów, jeśli na tych nowych obiektach nie będzie odpowied-

niego systemu szkolenia. Po raz pierwszy realizowany jest projekt Team 100, którego celem jest wspieranie najbardziej utalentowanych młodych sportowców. Dotychczas takiego w polskim sporcie nie było. Te dodatkowe środki finansowe mają m.in. pomóc młodym ludziom nadal trenować, opłacić dodatkowe zgrupowanie. Nie możemy sobie pozwolić na to, aby tracić zawodników w wieku 18–23 lat, często mistrzów Europy czy świata juniorów. A było wiele przypadków, że rezygnowali oni z przyczyn finansowych – podkreślił Bańka.

Nowy agent szuka klubu dla Lewandowskiego

TRANSFERY \ Chelsea Londyn lub Manchester United – w jednym z tych klubów, zdaniem angielskiej prasy, ma zagrać Robert Lewandowski. Dywagacje na temat zmiany barw klubowych przez napastnika Bayernu Monachium rozpoczęły się na nowo zaraz po jego decyzji o zmianie menedżera. „Lewym” interesują się także Paris Saint-Germain i jego wymarzony Real Madryt.

Interesami Lewandowskiego od kilku dni zajmuje się Izraelczyk Pini Zahavi – jeden z najbardziej wpływowych ludzi w futbolu. 75-latek pracował jako dziennikarz sportowy, kiedy przeprowadził swój pierwszy transfer – pośredniczył w sprzedaży piłkarza Maccabi Tel Awiw Aviego Cohena do angielskiego Liverpoolu. Działo się to w 1979 r. Jeszcze przez 20 lat Zahavi pracował jako dziennikarz, ale pod koniec lat 90. skoncentrował się już tylko na pracy agen-

ta. Jego najsłynniejsi klienci to m.in.: Rio Ferdinand, Juan Sebastián Verón, Ashley Cole, a ostatnio Neymar i Kylian Mbappé. Zahavi przede wszystkim jednak był pośrednikiem przy zakupie Chelsea Londyn przez rosyjskiego oligarchę Romana Abramowicza, którego jest bliskim przyjacielem i współpracownikiem. Pomagał też przejąć Portsmouth innemu oligarsze Aleksandrowi Gajdamakowi.

Swoje interesy prowadzi głównie w Anglii. Nic więc dziwnego, że tamtejsze me-

dia od razu zaczęły łączyć Lewandowskiego z najbogatszymi klubami Premier League po tym, jak swojego wieloletniego menedżera Cezarego Kucharskiego wymienił na Zahaviego. Marzeniem „Lewego” jest transfer do Realu Madryt. Według angielskich mediów do tego klubu trafi jednak inny środkowy napastnik – Harry Kane z Tottenhamu Londyn. Tak twierdzi były prezes „Królewskich” Ramón Calderón. Real woli zainwestować w 25-letniego Anglika niż zbliżającego się

do trzydziestki Polaka. Legenda Realu Raúl González uważa z kolei, że Lewandowski świetnie pasowałby do Realu. – Nie wiem, co się wydarzy w tej sprawie, ale byłby to dobry ruch – przyznał były napastnik.

Zdaniem angielskich mediów w Chelsea izraelski agent może umieścić każdego piłkarza ze swojej stajni. Podobnie jak w Manchesterze United i innych klubach angielskich. Kolejnym klubem, w którym Zahavi czuje się jak w domu, jest Paris Saint-Germain. Izraelczyk

pośredniczył bowiem ostatnio w dwóch najdroższych transferach w historii, czyli przenosinach Neymara z Barcelony (222 mln euro) i Mbappégo z Monaco (180 mln euro).

Bayern Lewandowskiego wycenia na ok. 150 mln euro. Jeśli Zahaviemu udało by się wytransferować także kapitana reprezentacji Polski, to miałby on udział przy trzech największych transakcjach w historii futbolu.

.....
(asz)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 23) – list od czytelnika



Odwaga prostego rolnika

Późną nocą, zimą dotarła zmęczona, bardzo brudna i ledwie żywa Żydówka. Pan Łyzik jej pomógł. Dał jej jeść i postanowił wspólnie z żoną ją ukryć. Zrobili Żydówce kryjówkę w stajni, gdzie były też zwierzęta.

Barbara Rosłaniec

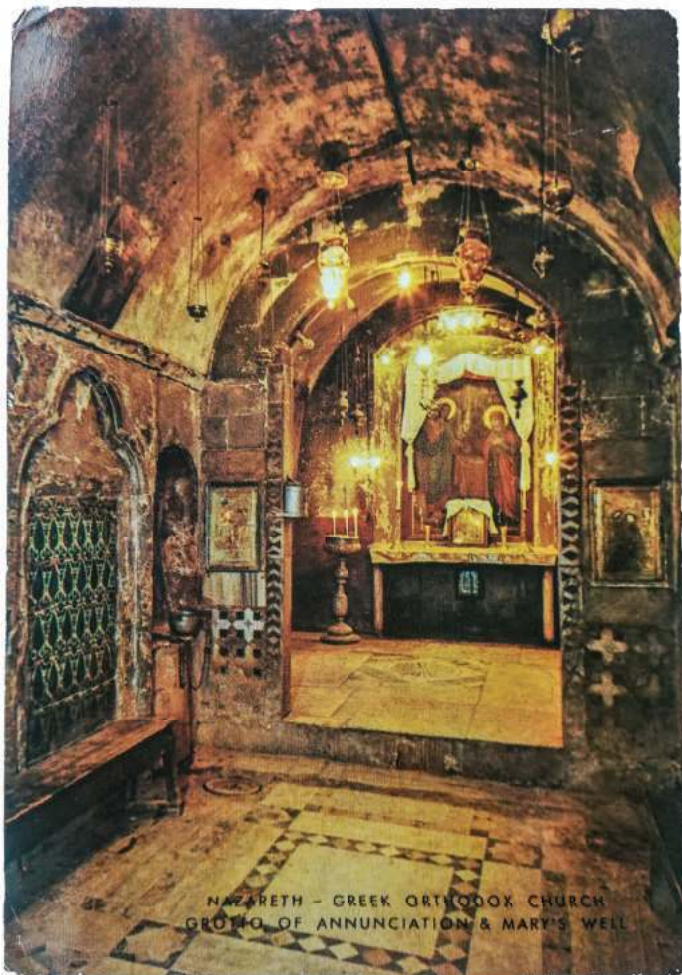
Pan Łyzik w latach 60. opowiedział mi następującą historię. Do jego domu w wiosce Żanęcin, obecnie gmina Wiązowna w powiecie otwockim, późną nocą, zimą dotarła zmęczona, bardzo brudna i ledwie żywa Żydówka. Pan Łyzik jej pomógł. Dał jej jeść i wspólnie z żoną postanowili ją ukryć. Miał dwoje małych dzieci. Wraz z żoną, panią Marią, zrobili Żydówce ziemiankę w stajni, gdzie były też zwierzęta. Ta Żydówka wychodziła tylko nocą, by załatwić niezbędne potrzeby, umyć się, zjeść czy po prostu spojrzeć na normalny świat.

Wojna się skończyła. Żydówka wyjechała do Izraela. Nawiązała ze swoim wybawcą kontakt. Korespondowała z nim. Przysyłała drobne upominki, a w końcu zaprosiła pana Łyzika na wycieczkę po Morzu Śródziemnym oraz do Izraela. Jako dowód przesyłała w załączeniu oryginalną kartkę od pana Łyzika,

Polacy ratowali bliźniego bez względu na to, kim był. A przecież narażali na śmierć siebie, swoje rodziny, nawet całe wsie.

którą otrzymałam w 1963 r. z Nazaretu.

To jeden z dowodów na to, jak zachowali się Polacy. Prości ludzie, którzy ratowali bliźniego bez względu na to, kim był. A przecież narażali na śmierć siebie, swoje rodziny, a nawet całe wsie. Dziś zadają sobie pyta-



Pocztówka z Nazaretu od pana Łyzika przesłana pani Barbarze | fot. arch/d

PODZIEL SIĘ Z NAMI ZNANĄ
CI HISTORIA

LUB ŚWIADECTWEM

o Polakach, którzy ratowali Żydów.

Wyślij tekst i dołącz archiwalne

zdjęcie na adres

sprawiedliwipamietamy@swsmedia.pl
lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”,

ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali
na łamach „Codzienniej”.

Będziemy też na Twitterze:

#SprawiedliwiPamietamy

nie, czy ten odważny, wspomniały, a przecież prosty rolnik ma w Jerozolimie swoje drzewko?

Tak czy inaczej jemu i innym, którzy pomagali Żydom, chwała za to!

Oprac. Sylwia Krasnodębska

KRZYŻÓWKA

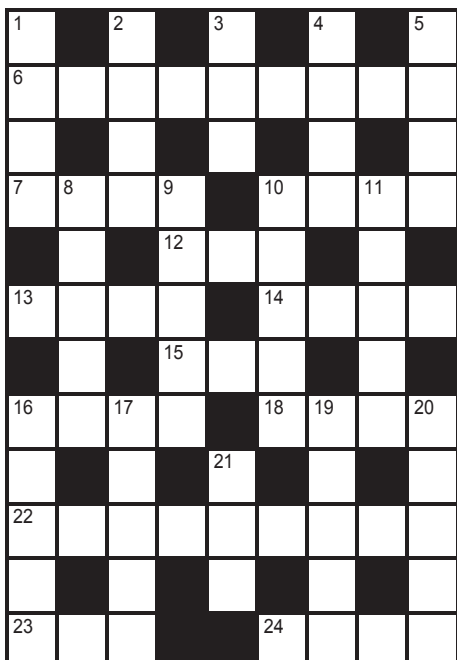
POZIOMO

- wylaniają finalistów
- znaczenie, treść
- haft z dziurkami
- składnik mydła
- czasem na ugorze
- ze studnią artezyjską
- jutowy na mąkę
- pseudonim Siedzikówny
- alkohol do ciast
- żydowski narodewiec
- Najwyższa Izba Kontroli
- senna zjawa

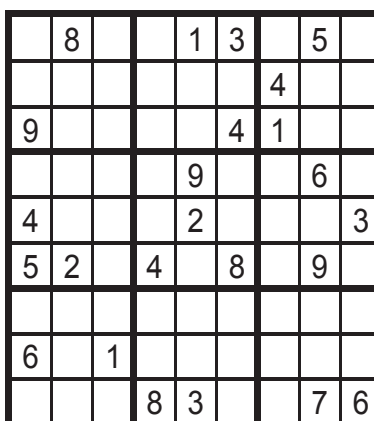
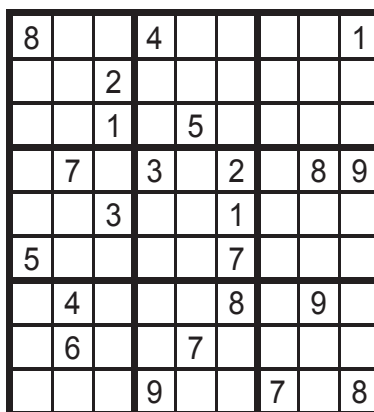
PIONOWO

- amerykański ssak futerkowy
- tamuje krew
- uszczelnia okno
- mięczak z perłą
- wyspa z Nikozją
- szklany w komputerze
- popularność, wzięcie
- greckie forum

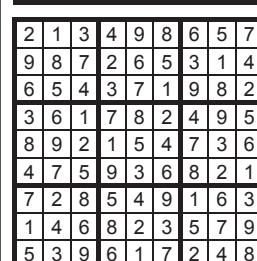
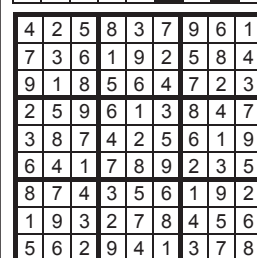
- przyjęcie Platona
- autor „Peer Gynta”
- zabierany na spływ
- z Moskwą i Kamczatką
- australijski miś
- spód morza



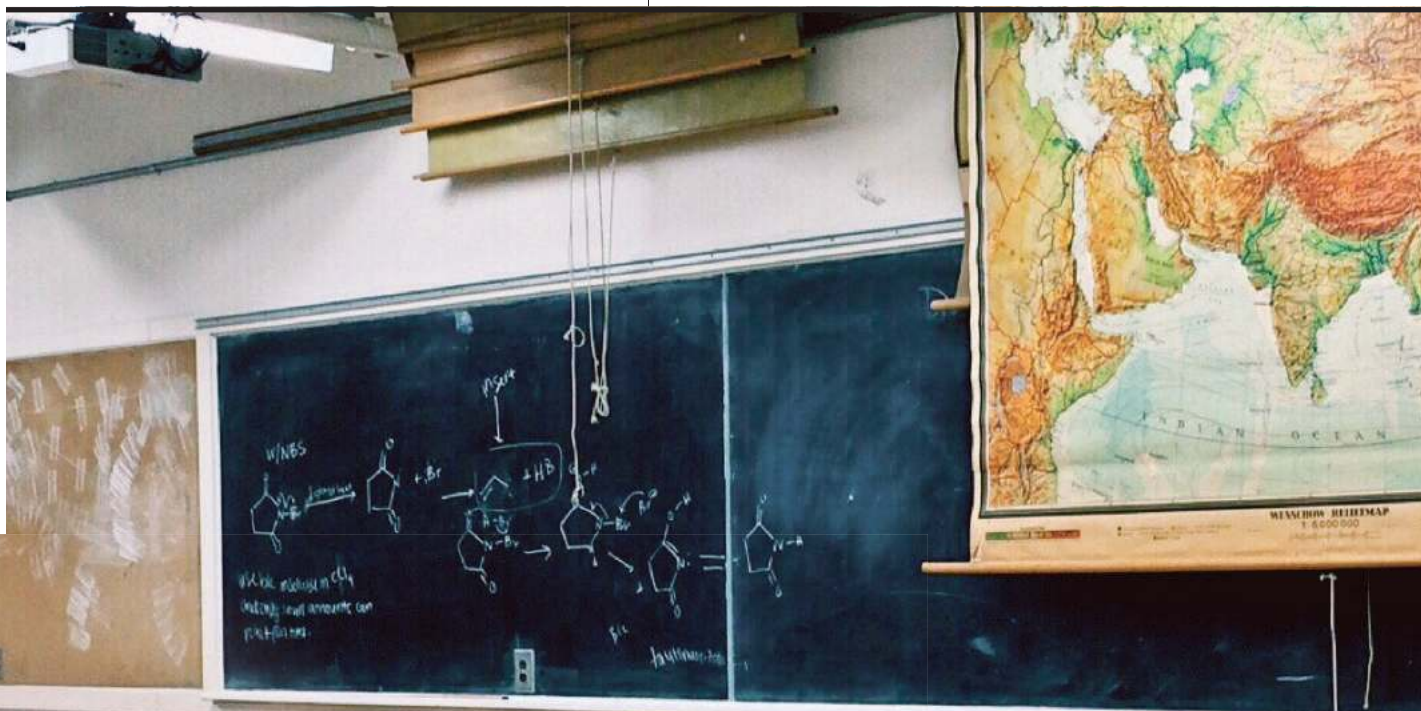
SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Tróliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Igor Smirnow
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregnit Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.



EDUKACJA KURATOR UMOŻLIWIA POWRÓT UCZNIOM Z UKRAINY I BIAŁORUSI

Równe prawa dla wszystkich uczniów

Szesnastu młodych sportowców może kontynuować naukę | fot. Pixabay/d

Roman Kowalczyk, dolnośląski kurator oświaty, po kilku tygodniach niepewności umożliwił uczniom z Ukrainy i Białorusi powrót do szkoły w Jelczu-Laskowicach. Uchylił statut szkoły, w którym znalazł się zapis pozwalający na skreślenie obcokrajowców z listy uczniów i wstrzymał natychmiastowe wykonanie decyzji administracyjnej. Uczniowie, choć nadal zawieszeni, mogą kontynuować naukę.

Dobromiła Wrońska

Uchyliłem statut w całości, dlatego że zawiera zapis, który narusza Konstytucję RP i ma charakter dyskryminujący uczniów z zagranicy – oznajmił Roman Kowalczyk. Statut zawiera nieobowiązujące już przepisy prawa, natomiast innych brakuje – m.in. kluczowej dla systemu oświaty ustawy – Prawo oświatowe, które obowiązuje od 1 września 2017 r. i jest dzisiaj fundamentem dla wszelkich zmian statutowych i uchwał w statucie. Stoi w sprzeczności z art. 165 prawa oświatowego mówiącym o tym, że osoby niebędące obywatelami polskimi korzystają z nauki i opieki na warunkach dotyczących obywateli polskich. Cudzoziemiec, jeśli został do szkoły przyjęty, ma być traktowany tak samo i nie mo-

że być żadnych zapisów w statucie, które to różnicują.

22 stycznia 2018 r. wobec 16 uczniów Zespołu Szkół im. Jana Kasprowicza w Jelczu-Laskowicach pochodzących z Ukrainy i Białorusi została podjęta decyzja administracyjna o skreśleniu z listy uczniów, co miało być natychmiast wykonane. O decyzji została powiadomiona Straż Graniczna, która nie pozwoliła uczniom wjechać na terytorium Rzeczypospolitej po feriach w domu. Uczniowie rozpoczęli naukę w szkole w Jelczu-Laskowicach we wrześniu ubiegłego roku dzięki wstawiennictwu władz klubu piłki ręcznej LKPR Moto-Jelcz Olawa, w którym grają.

– Nigdy nie było z nimi żadnych problemów, byli wręcz przedstawiani jako wzór w zachowaniu i nauce, a do tego są jeszcze dobrymi sportowcami – mówi Robert Padula, prezes klubu.

Dyrektorka szkoły Agnieszka Żak, z którą nie udało się nam skontaktować, podjęła decyzję o skreśleniu obywateli Ukrainy i Białorusi z listy uczniów z powodu utrudnionego kontaktu z opiekunem prawnym.

– Nawet jeśli kontakt z pełnomocnikiem jest utrudniony, to w żadnym wypadku nie jest to powód do skreślenia z listy uczniów – mówi kurator. – Uczniowie trzeba się zająć, przynajmniej na czas odwoływania się. I nie wolno ich pozbawiać możliwości przebywania na terenie RP – dodaje.

Obecnie uczniowie mają ustanowionych kolejnych opiekunów (w tym swoich trenerów z klubu piłki ręcznej). Ich rodzice za pośrednictwem kancelarii prawnej odwołują się od decyzji skreślenia z listy uczniów, a Straż Graniczna została poinformowana o wstrzymaniu decyzji. Chłopcy mogą wrócić do szkoły.

POLICJA DEMENTUJE

Ranny funkcjonariusz pod dobrą opieką

Nie milkną echa brutalnej strzelaniny, do której doszło pod bankomatem w Wiszni Małej w grudniu ub.r., podczas której w starciu z gangsterami jeden z funkcjonariuszy zginął, a drugi został ranny. Tym razem głos zabiera policja, która zapewnia, że zadbała o rannego funkcjonariusza.

– W ostatnim czasie pojawiły się w mediach nieprawdziwe informacje dotyczące rzekomo niewystarczającej pomocy udzielonej rannemu podczas policyjnej akcji

funkcjonariuszowi dolnośląskiego Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego Policji. Pragniemy zapewnić, że naszemu koledze została udzielona wszechstronna pomoc związana z leczeniem i rehabilitacją ze strony MSWiA, Komendy Głównej Policji i Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu – przekonuje rzecznik komendanta wojewódzkiego asp. szt. Paweł Petrykowski. I dodaje, że ranny policjant od razu został objęty pomocą medyczną i psychologiczną, otrzymał także zapomogi, zapewniono mu transport na rehabilitację i zabiegi medyczne.

(mg)

ŚWIEBODZICE

Więcej na wymianę pieców

Już nie 30 tys., jak planowano, ale 100 tys. zł przeznaczy w 2018 r. gmina Świebodzice na walkę o czystsze powietrze w mieście – poinformowała rzeczniczka urzędu Agnieszka Bielawska-Pękala. Na ostatniej sesji rada miejska przyjęła zmiany w budżecie zwiększające m.in. kwotę przeznaczoną na dotacje dla mieszkańców miasta chcących wymienić swoje ogrzewanie na ekologiczne. Na ten cel przeznaczono dodatkowo 70 tys. zł. Można

już składać wnioski o przyznanie dotacji, która może wynieść do 40 proc. kosztów kwalifikowanych wymiany.

Zgodnie z uchwałą w sprawie zasad i trybu postępowania przy udzielaniu dotacji celowej na dofinansowanie zadań związanych z ograniczaniem niskiej emisji można uzyskać dofinansowanie na ogrzewanie gazowe, elektryczne, olejowe i pompy ciepła. Magistrat wyjaśnia, że główną intencją przyjętych przepisów jest zachęcenie mieszkańców do likwidacji tradycyjnych pieców opalanych paliwem stałym.

(ag)



15 LAT SZKOŁY IM. GEN. ANDERSA

JUBILEUSZ \ Szczególny charakter miały uroczystości 15-lecia nadania Szkole Podstawowej nr 73 we Wrocławiu im. gen. Władysława Andersa. Z tej okazji placówkę odwiedziła Anna Maria Anders, pełnomocnik rządu ds. dialogu międzynarodowego. Razem z wojewodą dolnośląskim Pawłem Hreniakiem składała kwiaty pod tablicą patrona. Jubileusz zakończyła uroczysta akademicka.

fol. Tm/Gazeta Polska

SĘDZIA USŁYSZY ZARZUTY

Kradł pendrive'y, stracił immunitet

Sąd Najwyższy uchylił immunitet Robertowi W., sędziemu Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, który zdaniem prokuratury ukradł pendrive z Media Marktu.

Jak poinformowała Prokuratura Krajowa, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie 21 września ub.r. w całości uwzględnił wniosek złożony przez prokuratora wydziału spraw wewnętrznych i zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu. W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrzył zażalenie obrońcy sędziego i utrzymał w mocy uchwałę apelacji. Prokurator wydziału spraw wewnętrznych Prokuratury Krajowej chce postawić sędziemu Robertowi W. dwa zarzuty popełnienia przestępstw kradzieży, każde z nich zagrożone jest karą od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności.

Prokuratura informuje, że obszerny materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania (m.in. zeznania pracowników sklepu Media Markt, pracowników ochrony, funkcjonariuszy policji oraz zapis monitoringu) jednoznacznie wskazują, co Robert W. robił 6 lutego ub.r. w sklepie. Pracownicy ochrony widzieli, jak sędzia wkłada do koszyka różnego rodzaju akcesoria i za pomocą cążek oraz nożyka przełamuje ich zabezpieczenia antykradzieżowe. Puste opakowania sędzia odkładał na półki w dowolnym miejscu sklepu, a sprzęt wkładał do kieszeni płaszcza.

– Pracownicy ochrony obserwowali, jak Robert W. porusza

się po różnych działach sklepu i próbuje rozerwać opakowania wielu urządzeń. Kiedy mu się to nie udawało, sędzia odkładał opakowania z urządzeniami na dowolne sklepowe półki. W pewnym momencie Robert W. podszedł do kasy, wyjął z koszyka plastikową podstawkę i za nią zapłacił – relacjonuje Prokuratura Krajowa.

Pracownicy ochrony podjęli decyzję o zatrzymaniu Roberta W. już za linią kas. Skradzione tego dnia akcesoria sędzia miał w kieszeni płaszcza, podobnie jak cążki i nożyk.

W chwili zatrzymania Robert W. tłumaczył pracownikom ochrony, że sprzęt z kieszeni jest jego własnością, został przez niego wcześniej zakupiony i wniesiony do sklepu. Pracownicy ochrony wezwali jednak policję.

Nie był to jedyny incydent związany z Robertem W. 5 lutego ub.r. pracownik sklepu Media Markt w Wałbrzychu odnalazł puste opakowania po dwóch głośnikach, dwa opakowania po pendrive'ach oraz puste opakowanie po kablu. Na podstawie analizy zapisu monitoringu ustalono, że kradzieży tych przedmiotów dzień wcześniej, czyli 4 lutego, dokonały dwie osoby – kobieta i mężczyzna. Okazało się, że kobietą była Ewa W., mężczyzną zaś jej mąż sędzia Robert W.

Przeszukano ich mieszkanie, gdzie policjanci znaleźli skradzione przedmioty (m.in. dwa głośniki i kabel o takich samych numerach seryjnych, jak te znajdujące się na pustych opakowaniach ze sklepu Media Markt).

..... (mg)



Robert W., sędzia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, został pozbawiony immunitetu | fot. Maciej Kulczyński/PAP



NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

Marsze, koncerty, – jak Dolny Śląsk

1 marca na stałe wpisał się w kalendarz świąt patriotycznych na Dolnym Śląsku | fot. Tm/Gazeta Polska

We Wrocławiu od kilku lat obchody 1 marca mają różnorodną formę, od oficjalnych uroczystości przy żołnierskich kwaterach, przez modlitwę, po marsz i wspólną refleksję. Nie zabraknie imprez w całym regionie, a świętowanie niejednokrotnie potrwa wiele dni.

Nikodem Prokociński

Tradycyjnie pierwszym punktem tego patriotycznego święta będą oficjalne uroczystości na cmentarzu Osobowickim, które rozpoczną się o godz. 10. Po zbiórce przed bramą główną cmentarza uczestnicy udadzą się do kwatery Żołnierzy Wyklętych przed pomnik Pamięci Ofiar Terroru Komunistycznego 1945–1956. Tam zaplanowano przemówienia i złożenie wieńców. Drugą część obchodów organizują wrocławskie środowiska pozarządowe na czele ze Stowarzyszeniem Odra-Niemen. W tym roku mo-

tywem przewodnim będzie rodzina Lazarowiczów związana ze stolicą Dolnego Śląska. Chodzi przede wszystkim o upamiętnienie dwóch dzielnych żołnierzy Armii Krajowej, a potem drugiej konspiracji antykomunistycznej: Adama „Klamrę” Lazarowicza oraz jego syna, niedawno zmarłego Zbigniewa „Bratka” Lazarowicza.

– Pan Zbigniew był naszym wielkim przyjacielem, chętnie spotykał się z młodzieżą, której opowiadał szczególnie historię swojego ojca zamordowanego 1 marca w więzieniu mokotowskim przez komunistów razem z innymi członkami IV Zarządu WiN. To na ich cześć uchwalono święto Żołnierzy Wyklętych akurat pierwszego marcaowego dnia – przypomina Ilona Gosiewska, prezes Stowarzyszenia.

O godz. 17 w bazylice garnizonowej św. Elżbiety w rynku rozpocznie się msza św. w intencji Żołnierzy Wyklętych oraz ich rodzin. Po wspólnej modlitwie organizatorzy zapraszają na marsz pamięci pt. „Bohaterowie nie-

podległej – rodzina Lazarowiczów”. Pochód wyruszy z placu Gołębiego na rynku, przejdzie ulicami Ruską, Kazimierza Wielkiego i Krupniczą przez Podwale. Zakończy się na pl. Wolności przed Narodowym Forum Muzyki. Na trasie jak co roku wolontariusze przygotowali tematyczne inscenizacje.

– Na koniec specjalnym kwadrantem pamięci uczymy bohaterów niepodległej Polski, będą występy artystyczne młodzieży oraz patriotycznego rapera Pawła Przewoźnego o pseudonimie Under – zapowiada Gosiewska. Całość ma potrwać do godz. 20.

Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych nie kończą się 1 marca. Następnego dnia od godz. 18 do 21 w auli XVII Liceum Ogólnokształcącego im. A. Osieckiej przy ul. Tęczykowej 6 odbędzie się „Wieczór pamięci Żołnierzy Wyklętych”. Będzie wspólne śpiewanie pieśni partyzanckich II konspiracji. Spotkanie poprowadzi dolnośląski kurator oświaty Roman



POMNIK ZNIKNIĘ Z CENTRUM MIASTA

LEGNICA \ Radni podjęli uchwałę ws. usunięcia pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej z centrum miasta. Tym razem nie było długich dyskusji. Nikt nie był przeciwny, choć niektórzy radni nie wzięli udziału w głosowaniu.

fot. Wikipedia/d



DRUGA OFIARA MROZU

REGION \ 60-letni bezdomny mężczyzna z Legnicy zmarł w nocy z poniedziałku na wtorek z powodu wychłodzenia. To już druga ofiara mrozu w regionie w tym roku. W najbliższych dniach nadal będzie zimno – do -16 stopni we Wrocławiu i poniżej -20 w górach.

fot. Policja.gov.pl/d



**\\ Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych to także okazja do świętowania w mniejszych miastach Dolnego Śląska, gdzie oprócz oficjalnych uroczystości z udziałem samorządowców i przedstawicieli różnych instytucji organizuje się ciekawe formy historycznej edukacji **

Kowalczyk. 4 marca natomiast o godz. 10 na terenie kompleksu Stadionu Olimpijskiego mieszkańcy uczczą pamięć bohaterów biegiem Tropem Wilczym. Zapraszamy do kibicowania. Warto przyjść z całą rodziną ze względu na stoiska edukacyjne i grupę rekonstruktorów. Szczególnymi i honorowymi gośćmi wszystkich wydarzeń są członkowie wrocławskich środowisk kombatanckich, weterani Armii Krajowej, NSZ-et, Jaworzniaków, WiN-u oraz członkowie rodzin Żołnierzy Wyklętych.

Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych to także okazja do świętowania w mniejszych

miastach Dolnego Śląska, gdzie oprócz oficjalnych uroczystości z udziałem samorządowców i przedstawicieli różnych instytucji organizuje się ciekawe formy historycznej edukacji. Na przykład w Oleśnicy 2 marca w sali konferencyjnej w bibliotece przy ul. Reja 10 wykład o rotmistrzu Pileckim wygłosi Marek Gadowicz z wrocławskiego IPN-u. Z kolei 4 marca czeka nas wyjątkowe widowisko historyczne prezentujące walki o wyzwolenie Wilna w lipcu 1944 r., czyli operację „Ostra Brama”, oraz jej bezpośrednie konsekwencje dla żołnierzy Armii Krajowej biorących w niej udział.

To również okazja do obejrzenia umundurowania i sprzętu bojowego z tamtych czasów. Widowisko rozpocznie się o godz. 13.30 na oleśnickim Podzamczu. Wstęp jest wolny.

Kilka dni później o Żołnierzach Wyklętych głośno będzie w Oławie, gdzie Fundacja „Ku Korzeniom” wraz z urzędem miejskim i fundacją Akademii Patriotów zapraszają na uroczystości 17 marca o godz. 10, które rozpoczną się mszą św. w sanktuarium NMP Matki Pocieszenia (plac Maksymiliana Marii Kolbego 1). Po nabożeństwie odbędzie się przemarsz ulicami miasta do ronda Żołnierzy Wyklętych, gdzie zostanie odsłonięta tablica poświęcona żołnierzom Polskiego Podziemia Niepodległościowego. Dalsza część uroczystości będzie miała miejsce w CTKiR Browar Probus. Wykłady wygłosi prof. Krzysztof Szewczyński oraz Leszek Żebrowski. Wydarzenie uświetni koncert Andrzeja Kołakowskiego.

KULTURALNY FLESZ

KINO



fot. mat. pras./d

„Kobieta z lodu”

W ramach cyklu Nowe Horyzonty dla Seniora pokaz czeskiego filmu Bohdana Slámy. Główna bohaterka Hana, wdowa, matka dwóch dorosłych synów, mieszka samotnie w rodzinnym domu. Pewnego dnia spotyka Bronę, twardego mężczyznę uzależnionego od pływania w morzu zimą, poznaje grupę morsów i zyskuje zupełnie nowe spojrzenie na świat.

Środa, godz. 14, Kino Nowe Horyzonty, ul. K. Wielkiego 19a-21, Wrocław

PLASTYKA



fot. mat. pras./d

Rodzina z Grabiszyńskiej

Warsztaty plastyczne, na których uczestnicy mają szansę stworzyć realistyczny portret przy użyciu profesjonalnych akcesoriów malarskich oraz technik kopiarskich. Organizatorzy zapewniają materiały, w tym czarno-białe wydruki przedstawiające wizerunki dawnych mieszkańców Wrocławia (można przynieść swoje).

Środa, godz. 17, Kawiarnia Sąsiedzka, ul. Grabiszyńska 56, Wrocław

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Konspiracyjne przygody Marszałka

Wykład poświęcony działalności Józefa Piłsudskiego zatytułowany: „Konspiracyjne przygody Marszałka, czyli jak Piłsudski napadł na pociąg i uciekł z więzienia”, na którym dowiemy się, jak „Ziuk” walczył w szeregach bojówek PPS-u, prowadzących konspiracyjną walkę z rosyjskim zaborcą.

Środa, godz. 15, Muzeum Poczty i Telekomunikacji, ul. Z. Krasieńskiego 1, Wrocław

COUNTRY



fot. mat. pras./d

Koncert Makiewicza

Występ Cezarego Makiewicza w duecie z Piotrem Szymańskim. Cezary Makiewicz śpiewa, gra na gitarze, komponuje i pisze teksty głównie w stylu country, który miesza z rockiem i popem. Szerszej publiczności znany jest z piosenki „Wszystkie drogi prowadzą do Mragowa”, która stała się hymnem Pikniku Country w Mragowie.

Środa, godz. 19.30, Autograf Klub, ul. Mazowiecka 17, Wrocław

SZTUKA



fot. mat. pras./d

Malarstwo barokowe

Podczas spotkania z cyklu Podwieczorki u Albertich Marek Kwaśny, historyk sztuki i pracownik działu sztuki Muzeum Porcelany, opowie o warsztacie barokowego malarza, o tym, dlaczego zakony rycerskie fundowały dzieła sztuki, a także, czy wnuk „śląskiego Rembrandta” Michaela Willmanna odziedziczył talent po wielkim dziadku.

Środa, godz. 16.30, Muzeum Porcelany, ul. 1 Maja 9, Wałbrzych

PIosenka POETYCKA



fot. mat. pras./d

Salon Jacka Kaczmarskiego

Podczas lutowego koncertu Wrocławskiego Salonu Jacka Kaczmarskiego przed publicznością wystąpi pieśniarz Stanisław Marinczenko, który zagra ballady rosyjskie i celtyckie. W drugiej części wieczoru usłyszymy Marka Olesia, który zaprezentuje swoje aranżacje utworów wielkiego barda Jacka Kaczmarskiego.

Środa, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław



WE WROCŁAWIU O ŁĄCZCE

WYSTAWA \ 1 marca 2018 r. o godz. 13 na placu przed kościołem garnizonowym św. Elżbiety odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy „Kwatera Ł – panteon narodowy pod cmentarnym murem”, przygotowanej przez IPN. Tematem jest podsumowanie prac poszukiwawczych prowadzonych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, głównie w kwaterze „Ł”, zwanej potocznie Łączką.

fot. IPN/d

PAMIĘĆ



Choć władze PRL-u chciały zatrzeć pamięć o Adamie Lazarowiczu, jego działalność stała się inspiracją dla kolejnych pokoleń rodziny



W grudniu 1947 r. Adam Lazarowicz został aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, trafił do więzienia na warszawskim Mokotowie | fot. mat. pras./d

Dolnośląscy Wyklęci z serbskim rodowodem

Ich przodkowie wywodzili się z rodziny serbskiego króla Lazara, który poległ w bitwie na Kosowym Polu. Jego dwóch synów trafiło do Polski, gdzie znaleźli schronienie na dworze króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Oni, a także ich potomkowie, długo spłacali dług wdzięczności wobec nowej ojczyzny.

Michał Torz

Lazarowicze w drugiej połowie XVII w. walczyli z Turkami, w czasach zaborów zaś w powstaniu styczniowym. Członkowie rodu brali też udział w wojnie polsko-bolszewickiej oraz bronili Polski podczas inwazji wojsk niemieckich we wrześniu 1939 r. Na szczególną uwagę zasługuje Adam Lazarowicz ps. Klamra, który brał udział w obu wojnach. Po klęsce wrześniowej zaangażował się natomiast w działalność konspiracyjną – najpierw w ramach Służby Zwycięstwu Polski, a potem w Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej.

Pod koniec wojny Adam Lazarowicz, już w stopniu majora, brał udział w akcji „Burza”. Potem zaangażował się w antykomunistyczny ruch oporu w okolicach Rzeszowa. Wspierała go w tym cała rodzina – żona, dzieci, a także rodzeństwo. Poszukiwania ze strony NKWD i UB sprawiły, że Adam Lazarowicz z Rzeszowszczyzny przeniósł się do Krakowa, a następnie do Wrocławia.

Dobra passa skończyła się w grudniu 1947 r., kiedy Adam Lazarowicz został aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Trafił do więzienia na warszawskim Mokotowie, gdzie był torturowany. W 1950 r. wraz z dziewięcioma innymi działaczami niepodległościowymi Lazarowicz trafił przed sąd. Zapadło siedem wyroków śmierci, które wykonano 1 marca 1951 r. Choć władze PRL-u chciały zatrzeć pamięć o Adamie Lazarowiczu, to jego działalność stała się inspiracją dla kolejnych pokoleń rodziny.

Szczególną aktywnością wykazał się wnuk Adama Lazarowicza, Romuald, w którego mieszkaniu od 1979 r. działała nielegalna drukarnia.

Od grudnia 1981 r. redagował pismo „Z Dnia na Dzień”, a już w czerwcu 1982 r. współorganizował struktury Solidarności Walczącej. Nadal publikował, a także nadawał audycje radiowe.

Pamięć o Adamie Lazarowiczu przywrócono dopiero po 1989 r. W 1992 r. sąd unieważnił wyrok, który zapadł w roku 1950. W 2009 r. ukazała się książka jego syna Zbigniewa pt. „Klamra – mój ojciec”. W 2010 r. ówczesny prezes IPN-u Janusz Kurtyka zaproponował, aby to właśnie 1 marca – w rocznicę zamordowania Lazarowicza i innych przywódców WiN-u – ustanowić Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

1 MARCA 1951 R.
– egzekucja Adama Lazarowicza

HISTORIA

Kalendarium pamięci o Żołnierzach Wyklętych

2001 r. – parlament przyjął uchwałę, w której uznał zasługi powojennego podziemia antykomunistycznego. Był to pierwszy przypadek uhonorowania Żołnierzy Wyklętych na tak wysokim szczeblu państwowym „oddając w ten sposób hołd poległym i pomordowanym oraz wszystkim więzionym i prześladowanym członkom organizacji Wolność i Niezawisłość”.

2009 r. – organizacje kombatanckie (m.in. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”, Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych) oraz samorządowcy z Opolszczyzny zwrócili się do parlamentarzystów o ustalenie 1 marca Dniem Żołnierzy Antykomunistycznego Podziemia. Pomysł zyskał przychylność posłów zarówno Platformy Obywatelskiej, jak i Prawa i Sprawiedliwości.

26 lutego 2010 r. – powstał prezydencki projekt ustawy autorstwa Lecha Kaczyńskiego, która ustanawiała 1 marca Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

9 lutego 2011 r. – po przejściu procesu legislacyjnego ustawa została podpisana przez prezydenta Bronisława Komorowskiego.

1 marca 2011 r. – po raz pierwszy obchodzony był Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

(mt)

KONTROWERSJE

Oddano hołd ofiarom zbrodni w Hucie Pieniackiej

28 lutego 1944 r. do Huty Pieniackiej wkroczyły oddziały UPA i SS. Śmierć poniosła większość z około tysiąca mieszkańców wsi. Ukraińscy nacjonaliści do dziś z niechęcią odnoszą się do polskich delegacji młdłych się w intencji ofiar mordu.

Mieszkańcy byli rozstrzeliwani lub mordowani w brutalny sposób. Wielu poniosło śmierć w kościele i jednej ze stodół, które zostały obrzucone granatami i podpalone. Do dziś zbrodnia w Hucie Pieniackiej pozostaje symbolem okrucieństwa banderowców i wojsk niemieckich, pomimo że na terenie Wołynia i wschodniej Małopolski wiele miejscowości spotkał podobny los. Co roku organizowane są tam uroczystości upamiętniające zbrodnie.

W lutym 2017 r. pomnik postawiony zaledwie dekadę wcześniej został wysadzony przez nieznanych sprawców. Pojawili się na nim również barwy Ukrainy i UPA oraz runy SS. Zdarzenie to wzburzyło zarówno Polaków, jak i miejscową ludność, która za własne pieniądze odbudowała monument.

Niestety, incydenty przy pomniku w Hucie Pieniackiej nie są rzadkością. Także podczas ostatnich uroczystości, które odbyły się w niedzielę, nie zabrakło kilkudziesięciu ukraińskich nacjonalistów gloryfikujących postać Stepana Bandery.

fot. Wikipedia/d

(mt)

Środa
28/02/2018
gpcodziennie.pl niezalezna.pl <https://www.facebook.com/dodateklodzki>
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzki@swsmedia.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Wobec gmin, w których rządzi PO albo PSL, wymagania były zupełnie inne niż wobec tych, gdzie władzę sprawuje PiS – uważa radny Michał Król

INWESTYCJE WYNIKI KONKURSU NA DOFINANSOWANIE

Środki na rewitalizację rozdzielane po linii politycznej

Radni Sejmiku Województwa Łódzkiego uważają, że środki na rewitalizację zostały przyznane po linii politycznej
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Radni Prawa i Sprawiedliwości Sejmiku Województwa Łódzkiego uważają, że dofinansowanie unijne dla gmin na rewitalizację zostało rozdysponowane w niewłaściwy sposób i po linii politycznej. – Są gminy, które nie dostały środków, a powinny. Takim przykładem są Sulejów i Wieluń. To bardzo zła informacja dla mieszkańców tych gmin. Wyroki sądów administracyjnych potwierdzają wątpliwości samorządów, które próbują dowiedzieć się od wielu miesięcy od zarządu województwa łódzkiego, dlaczego tak rozstrzygnięto konkurs na dofinansowanie – twierdzi Piotr Adamczyk, przewodniczący klubu PiS-u w Sejmiku Województwa Łódzkiego.

Bartłomiej Krasnodębski

Zdaniem innego radnego wojewódzkiego PiS-u Michała Króla przy podziale pieniędzy na rewitalizację nie zachowano zasad bezstronności. – Nie możemy nad tym przejść obojętnie. Środki nie powinny być dzielone ze względu na sympatie polityczne. Wobec gmin, w których rządzi PO albo PSL, wymagania były zupełnie inne niż wobec tych, gdzie władzę sprawuje PiS. Jakimś dziwnym trafem Sulejowowi, gdzie burmistrzem jest osoba wspierana przez PiS, zabrakło jednego punktu do otrzymania dotacji. Pieniądze pochodzące z Unii Europejskiej powinny być wydawane zgodnie z prawem – uważa samorządowiec z PiS-u.

Rozgoryczony nieotrzymaniem unijnej dotacji jest także burmistrz Sulejowa Wojciech Ostrowski. – Dwa lata przygotowaliśmy miasto do rewitalizacji. W tym roku obchodzimy 700-lecie istnienia i liczyliśmy, że zmodernizujemy dwa rynki po obu stronach Pilicy. Sulejów to było ulubione miejsce królów z dynastii Piastów i Jagiellonów, dlatego chcieliśmy je pięknie odnowić. Odwołaliśmy się od decyzji zarządu województwa łódzkiego do wojewódzkiego sądu administracyjnego i tam wygraliśmy. Obecnie sprawa będzie się toczyła przed Naczelny Sąd Administracyjny – przekonuje burmistrz Sulejowa. Koszt projektu rewitalizacji Sulejowa to 12 mln zł.

W sprawie rozstrzygnięć dotyczących konkursu na dofi-

nansowanie rewitalizacji odbyła się specjalna sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego.

Zdaniem zarządu województwa łódzkiego radni Prawa i Sprawiedliwości mijają się z prawdą. – Działanie radnych PiS-u to hipokryzja polityczna i życie w matriksie. W kwestii odwołania się od postanowień konkursu dotyczącego rewitalizacji Wielunia NSA nakazał ponownie rozpatrzyć sprawę przez WSA. Wnioski o przyznanie dotacji rozpatrywali niezależni eksperci. Jeden z beneficjentów się wycofał, więc Sulejów będzie mógł teraz uzyskać milion złotych dofinansowania do swojego projektu rewitalizacji – zapewnia Joanna Skrzydlewska, członek zarządu województwa łódzkiego.

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Gdy nie działa biletomat

Pasażer podróżujący autobusem lub tramwajem MPK nie musi się już martwić, gdy nie działa biletomat. Od 1 marca nie zapłaci mandatu za przejazd bez biletu, jednak będzie zmuszony do uiszczenia opłaty w wysokości równej cenie 60-minutowego biletu normalnego (4,40 zł) bądź ulgowego (2,20 zł). W wypadku braku gotówki zostanie wystawione wezwanie do zapłaty, również

na taką samą kwotę. Pasażer powinien uiścić opłatę w ciągu siedmiu dni od daty wystawienia takiego wezwania. Gdy biletomat działa prawidłowo, pasażer musi skasować bilet. Opłacenie przejazdu u kontrolera będzie wówczas niemożliwe. Brak ważnego biletu może się skończyć nałożeniem przez kontrolera opłaty dodatkowej w wysokości 270 zł. Jednak jeszcze kilka dni temu niektórzy przedstawiciele MPK twierdzili, że nic nie wiedzą o wejściu nowych przepisów w życie.

.....
(bk)

REWITALIZACJA

Wytną spróchniałe drzewa

Po wakacjach ruszą prace związane z modernizacją parku im. Stanisława Moniuszki znajdującego się przy Dworcu Fabrycznym w Łodzi. Teraz będą trwały prace projektowe nad zagospodarowaniem terenu. Wiadomo już, że alejki w parku będą wybudowane w specyficzny sposób. Mają przypominać czerwone linie znajdujące się na fladze Wielkiej Brytanii. W parku znajdzie się także posadzkowa fontanna, w której woda z dysz wyleci na poziomie

ziemi. Ławki i kosze na śmieci mają przypominać te, które zostały ustawione w okolicach Dworca Fabrycznego. W parku powstanie także plac zabaw. Konieczne będzie wycięcie drzew, bo zdaniem przedstawicieli Zarządu Zieleni Miejskiej są one chore i spróchniałe. Jak zapewniają urzędnicy, po ich wycięciu kolejne będą dosadzone tak, aby aleje zostały uzupełnione nowymi roślinami. Koszt inwestycji to 7,5 mln zł. Jej zakończenie jest planowane na 2019 r. Obecnie w parku im. Moniuszki trwają prace prowadzone przez dostawcę ciepła.

.....
(bk)



APARATY DO RADIOTERAPII ZA 20 MLN ZŁ

SZPITAL IM. KOPERNIKA \ Dwa akceleratory do radioterapii za 20 mln zł zakupił Szpital im. Kopernika w Łodzi. Nowy sprzęt pozwoli po raz pierwszy w Łódzkiem na leczenie nowotworów metodą radiochirurgii stereotaktycznej, która może zastąpić zabieg operacyjny. Jest to zabieg przeznaczony do leczenia małych guzów do 3 cm, zlokalizowanych m.in. w czaszkach.

fol. Wikipedia/d

PROKURATOR CHCE SKAZANIA PREZYDENT ŁÓDZI

Konkubent Zdanowskiej wziął winę na siebie

Nie ma żadnego przestępstwa w tym układzie – mówił wczoraj przed łódzkim sądem mec. Bartosz Tiutiunik, próbując udowodnić niewinność prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej i jej konkubenta Włodzimierza G.

Anna Skopińska

Prokuratura zarzuca Włodzimierzowi G. oszustwo bankowe, a Hannie Zdanowskiej pomocnictwo w przestępstwie. Zdanowska miała poświadczyć nieprawdę w dokumentach, które jej partner złożył w banku, aby uzyskać kredyt. Prezydent Łodzi podpisała oświadczenie potwierdzające otrzymanie od niego 50 tys. zł, które zostało uznane za wkład własny, podczas gdy faktycznie takiej sumy nie dostała.

Obrońca oskarżonej pary wskazywał, że niczym nadzwyczajnym, a z punktu widzenia doświadczenia życiowego bardzo możliwym, jest pozostawienie w domu podpisanych in blanco kartek, by mąż czy partner mogli je wykorzystać. Jednak nie ozna-

cza to udzielenia pomocy w czymkolwiek, bo jego zdaniem Zdanowska nie wiedziała, że Włodzimierz G. wypisał w imieniu swojej konkubiny pokwitowanie otrzymania 50 tys. zł i zaniósł je do banku. – Społeczna szkodliwość tego czynu jest znikoma, bo taki kwitek nie był bankowi potrzebny, ponieważ Włodzimierz G. i tak dostałby kredyt, miał bowiem wysoką zdolność kredytową – przekonywał mec. Tiutiunik. Dlatego na wczorajszej rozprawie mecenas prosił o uniewinnienie Hanny Zdanowskiej, a w stosunku do Włodzimierza G. uniewinnienie bądź umorzenie postępowania.

Prokuratura tymczasem chce 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu na rok i grzywny w wysokości 8 tys. zł dla partnera Zdanowskiej, a dla prezydent Łodzi 6 miesięcy pozbawienia wolności

w zawieszeniu i 12 tys. zł grzywny. – Poczucie uczciwości i przyzwoitości wymaga ode mnie jako prokuratora, by uznać, że oboje oskarżeni są winni. A gdzie jest wina, tam musi być i kara – przekonywał w mowie końcowej prokurator Mariusz Dąbkowski. – Nie może być tak, że sądzimy sprawy maluczkich, którzy zaciągają kredyty w chwilówkach na zakup laptopa, a taką sprawę umarzamy – dodał.

Prokurator zwrócił także uwagę na tempo, w jakim przyznany został kredyt. Od momentu złożenia wniosku 2 grudnia 2008 r. do wypłaty pieniędzy 24 grudnia 2008 r. minęły zaledwie trzy tygodnie. – To, że udzielony został kredyt, to drugorzędna sprawa, akt oskarżenia nie dotyczy wyłudzenia kredytu, ale potwierdzenia nieprawdy w dokumentach – mó-

wił prokurator. I przyznał, że ta sprawa ma dla niego walor czysto kryminalny.

Tymczasem obrońca oskarżonych podkreślał, że ani pokwitowanie, ani umowa nie były żadnymi dokumentami z prawnego punktu widzenia. – To jedynie pisemne oświadczenia, które tak naprawdę nie były potrzebne. A winą Włodzimierza G. było jedynie to, że nie wyjaśnił pracownicy banku, iż wkład własny w jego wypadku znaczy coś innego niż w wypadku pozostałych klientów – stwierdził mec. Bartosz Tiutiunik.

W odniesieniu do prezydent Łodzi jej obrońca wskazał, że gdyby miała coś na sumieniu, to nie występowałaby do ABW o certyfikat dostępu do informacji niejawnych, który wiązał się z prześwieceniem jej życia, także pry-



Włodzimierz G., konkubent prezydent Łodzi, złożył w

watnego. – To nielogiczne – dowodził mecenas. – Z dostępnych dowodów trudno ustalić popełnienie przestępstwa – dodał.

Zanim sędzia zamknął przewód sądowy, uzupełniające zeznania

UROCZYSTOŚCI

Mieszkańcy regionu łódzkiego oddadzą hołd Żołnierzom Wyklętym

W Łodzi 1 marca o godz. 18 w archikatedrze zostanie odprawiona msza św. pod przewodnictwem ks. bp. Adama Lepy w intencji ojczyzny i niezlomnych żołnierzy, którzy po zakończeniu II wojny światowej podjęli walkę o niepodległość. Msza św., tym razem w rycie trydenckim, w intencji Żołnierzów Wyklętych zostanie także odprawiona o godz. 19 w łódzkim kościele garnizonowym pw. św. Jerzego. Przed mszą zostaną złożone kwiaty przed tablicami upamiętniającymi kpt. Jana Morawca ps. Remisz oraz kpt. Stanisława Sojczyńskiego ps. Warszyc. O godz. 19 w sali przy ul. Tuwima 34 odbędzie się koncert zespołu All'Arme, który w repertuarze ma m.in. utwory z projektu „Panny wyklęte” Maleo Reggae Rockers.

2 marca o godz. 18 w sali kinowej przy ul. Tuwima 34 odbędzie się spotkanie poświęcone Żołnierzom Wyklętym z prof. Janem Żarynem, historykiem i senatorem. Łódzki Marsz Pamięci Żołnierzy Wyklętych zaplanowano na 3 marca. Rozpocznie się o godz. 12 na pl. Wolności i przejdzie ul. Pomorską przed pomnik Ofiar Komunizmu przy al. Anstadta.

W Aleksandrowie Łódzkim 2 marca o godz. 19 przy kościele Świętych Archaniołów odbędzie się spotkanie z Tadeuszem Płużańskim, prezesem Fundacji Łączka, od wielu lat zaangażowanym w przywracanie pamięci o Żołnierzach Wyklętych. Tematem spotkania będą łódzkie wątki procesu rtm. Witolda Pileckiego. Kolejnym wydarzeniem (3 marca od godz. 14) będzie

Marsz Tropem Wilka na trasie z Lutemiejskiej do Aleksandrowskiej Łódzkiej, który zakończy się wspólnym ogniskiem, Apelem Pamięci i spotkaniem z żołnierzami Armii Krajowej: ppłk. Tadeuszem Barańskim „Tatarem” i mjr. Tadeuszem Bratkiem „Orlińskim”. Kulminacją obchodów będzie niedzielny (godz. 9.30) Bieg Tropem Wilczym wraz z piknikiem militarno-historycznym, na którym obecni będą m.in. przedstawiciele jednostek wojskowych i rekonstruktorzy.

Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym” odbędzie się także w niedzielę w Głownie. Zostanie przeprowadzony na tzw. dystansie rodzinnym, tj. 1963 m, nawiązującym do daty śmierci ostatniego Żołnierza Wyklętego – Jó-



zefa Franczaka ps. Lalek. Start i meta będą zlokalizowane na pl. Wolności.

W Piotrkowie Trybunalskim 1 marca o godz. 17 na rondzie Żołnierzy Wyklętych rozpocznie się IV Marsz Pamięci. Natomiast 3 marca odbędzie się koncert Bartka Kurowskiego zatytułowany „Drogi do Niepodległości”.

Bełchatowski Marsz Pamięci zaplanowano na 1 marca. Ruszy o godz. 18 z ronda gen. Andersa. To inicjatywa zapoczątkowana przez bełchatowskie środowisko narodowe oraz lokalny klub „Gazety Polskiej”.

1 marca o godz. 18 w katedrze w Łowiczu zostanie odprawiona msza św. w intencji Żołnierzy Wyklętych. Po mszy przy pomniku Synom Ziemi Łowickiej i Bojownikom o Wolność zostanie ogłoszony apel poległych.

W Pabianicach osoby, które będą chciały oddać hołd Żołnierzom Wyklętym, spotkają się 1 marca o godz. 17.30 przy pomniku Konspiracyjnego Przysposobienia Wojskowego na pabianickim cmentarzu, gdzie zapalą znicze ku pamięci bohaterów poległych w walce z komunistami.

Edyta Błażejewska



ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W TRAMWAJU

PABIANICE \ Do policyjnego aresztu trafił 24-latek, który okradł jadącą tramwajem kobietę. Mężczyzna wyrwał jej trzymaną na kolanach torebkę i wybiegł z tramwaju. W zatrzymaniu rabusia pomógł przechodzień.

fot. MPK/d



WŁAM DO POMIESZCZEŃ GOSPODARCZYCH

BUJNICE \ Policjanci z Gorzkowic zatrzymali mężczyznę podejrzanego o kradzież z włamaniem do pomieszczeń gospodarczych w Bujnicach. Łupem sprawcy padły elementy metalowe wyposażenia budynku. Mężczyzna poruszał się ciągnikiem wbrew sądowemu zakazowi.

fot. Policja.gov.pl/d

miesiące
roku
ci 8 tys. zł
skiej, a dla
miesiące
ci
ys. zł grzywny



czoraj uzupełniające zeznania | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

złożył Włodzimierz G., odpowiadając na pytania obrońcy. Tłumaczył, że sam wybrał bank, w którym zaciągnął kredyt, o niczym nie mówił swojej partnerce, nie informował jej ani o warunkach

kredytu, ani o potrzebnych dokumentach. Poświadczenie o wkładzie własnym wypisał sam. – Aby nie zaognić gorącej atmosfery w domu, wypisałem ten dokument, wykorzystując podpisane in

blanco kartki, które zostawiła mi Hania – mówił. Ani o pokwitowaniu, ani o dostarczeniu go do banku Zdanowska miała nie wiedzieć. Wyrok w tej sprawie zostanie ogłoszony 12 marca.

POMOC SPOŁECZNA

Burza w szklance wody

Działacze PO i SLD domagają się, by wojewoda łódzki bez podpisanej umowy przekazał do budżetu Łodzi 13 mln zł w ramach programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”. – Przeważnie pierwsza transza środków finansowych na dożywianie dzieci i dorosłych oraz na zakup żywności była przelewana na konto Urzędu Miasta Łodzi na początku roku, a potem dopiero

800 wniosków łódzian dotyczących dożywiania w szkołach czy jadłodajniach. – Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej wydał już w tym roku na dożywianie 276 tys. zł – przekonuje działaczka SLD. Umowy dotyczące dożywiania zostały już podpisane przez wojewodę łódzkiego. W tym tygodniu trafią na biurko prezydent Hanny Zdanowskiej, czyli kilka miesięcy przed ustawowym ter-

dzie je wspierał, i to w bardzo szerokim zakresie. Standardowo wojewoda przeznacza dla danej gminy 60 proc. kosztów dożywiania. Jednak ze względu na trudną sytuację ekonomiczno-społeczną Łodzi wojewoda przekaze 80 proc. kosztów ponoszonych przez miasto na dożywianie dzieci i dorosłych. Będzie to ok. 13 mln zł – dodaje dyrektor z Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego.

W województwie łódzkim z pomocy rządu na dożywianie korzystają wszystkie gminy oprócz Kleszczowa, czyli 176 samorządów

podpisywano porozumienie. Nie wiem, dlaczego w tym roku jest inaczej, bo miejscy urzędnicy już 19 stycznia wysłali do wojewody wyliczenie dotyczące tego, ile potrzebują pieniędzy na dożywianie – twierdzi Bartosz Domaszewicz, łódzki radny Platformy Obywatelskiej. Według radnej Sojuszu Lewicy Demokratycznej Małgorzaty Moskwy-Wodnickiej w styczniu złożonych zostało

minem. Pierwszą transzę wojewoda łódzki powinien wypłacić miastu do 15 lipca każdego roku, dlatego działanie radnych PO i SLD to burza w szklance wody – mówi Piotr Cieplucha, dyrektor wydziału rodziny i polityki społecznej Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego. – Dożywianie dzieci i dorosłych to zadanie własne gminy. Wojewoda łódzki dzięki pieniądзом rządowym oczywiście nadal bę-

W województwie łódzkim z pomocy rządu na dożywianie korzystają wszystkie gminy oprócz Kleszczowa, czyli 176 samorządów. Łódź wnioskuje o 400 tys. zł mniej niż w tamtym roku. Na dożywianie dzieci i dorosłych zostanie przeznaczonych 16 mln zł, w tym 13 mln zł będzie pochodziło z dotacji rządowej.

(bk)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

10 tenorów w Muzycznym



fot. mat. pras/d

Popisy wokalne i wspaniała muzyka – to będzie charakteryzowało gościnny występ 10 tenorów w Teatrze Muzycznym w Łodzi, który odbędzie się dzisiaj o godz. 19. – Odpowiadając na wzrastające zainteresowanie w Polsce sztuką wokalną artystów z Ukrainy, postanowiliśmy stworzyć projekt będący jednym z mostów łączących kultury naszych krajów. Inicjatywa jest efektem znakomitej, trwającej od wielu lat współpracy z dyrektorem generalnym Teatru Operetki Kijowskiej Bohdanem Strutyńskim. 10 śpiewaków, Polaków i Ukraińców, wykona m.in. przeboje operetkowe i musicalowe, a także muzykę estradową, łączącą repertuar światowy z utworami kompozytorów polskich – preko-

nują realizatorzy przedstawienia. W pierwszej części zabrzmia m.in. „Wielka sława to żart”, „Brunetki, blondynki”, „La spagnola”, „Bésame mucho”, „Funiculi, funicula”. Po przerwie publiczność wysłucha m.in. „Volare”, „Uptown girl”, „Quando, quando, quando” oraz „Lubię wracać tam, gdzie byłem”. Podczas koncertu wystąpią wokaliści: Bartosz Kuczyk, Mirosław Niewiadomski, Mariusz Ruta, Dymitro Foszczanka, Wołodimir Holkyn, Sergiej Hurets, Jurij Kowalczuk, Anatolij Pohrebnoj, Petro Cheliali oraz Mychajło Gummenyj. Orkiestrą pokieruje Igor Jaroszenko. Bilety na koncert są do nabycia w kasach Teatru Muzycznego.

(kb)

WERNISAŻ

Biżuteria artystyczna

Dzisiaj o godz. 17 w Sali Lustrzanej Muzeum Miasta Łodzi przy ul. Ogrodowej odbędzie się wernisaż wystawy „Srebrne inspiracje. Jan Kaliński – biżuteria artystyczna”. Wystawa prezentuje twórczość łódzkiego metaloplastyka i złotnika Jana Kalińskiego, obchodzącego 50-lecie pracy twórczej. Artysta na swoim koncie ma wiele realizacji, od biżuterii unikatowej po standardowe wzory. Ekspozycja prezentuje różnorodne aspekty działalności twórczej Jana Kalińskiego oraz źródła, z których czerpie inspiracje. W swoich pracach twórca podejmuje świadomy dialog z tradycją rzemiosła artystycznego i wzornictwa, nawiązując do stylów epok historycznych, m.in. baroku, rokoka czy secesji. Wystawa ukazuje źródła indywidualnych fascynacji i poszukiwań twórczych, dlatego też w przestrzeni galerijnej oprócz prac Jana Kalińskiego pojawią się przedmioty z zakresu dawnego rzemiosła artystycznego, m.in. szkło, ceramika czy drobne obiekty z metalu. Ekspozycja pochodzi ze zbiorów Jana Kalińskiego oraz kolekcji prywatnych. Wystawie będzie towarzyszyło spotkanie kuratorskie z artystą.



fot. mat. pras/d

W Muzeum Miasta Łodzi można też oglądać niedawno otwartą wystawę stałą „Przy wspólnym stole. Jadalnia rodziny Poznańskich”. Nowa niewielka ekspozycja ukazuje różnorodne aspekty życia towarzyskiego związanego tematycznie z szeroko pojętą kulturą stołu.

(kb)



MICHALSKI ZNÓW TRENUJE

PIŁKA NOŻNA \ Treningi z Widzewem wznowił Mateusz Michalski. Pomocnik wyleczył już kontuzję, której doznał podczas sparingu z Górnikiem Konin. Jedynym piłkarzem z kadry pierwszego zespołu, który nie trenuje, jest Bartłomiej Rakowski. Obrońca narzeka na ból stopy, ale niebawem powinien być do dyspozycji trenera Franciszka Smudy. Dziś o godz. 13 widzowiacy rozegrają w Kaliszu sparing z KKS-em.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Kadra ŁKS-u na rundę wiosenną sezonu 2017/2018: Przemysław Kazimierczak, Michał Kołba, Dawid Arndt (bramkarze), Bartosz Widejko, Kamil Rozmus, Lukáš Bielač, Oskar Koprowski, Paweł Pyciak, Michał Janiak, Kamil Juraszek, Maksymilian Rozwandowicz (obrońcy), Kamil Waśniowski, Tomasz Margol, Maciej Wolski, Patryk Bryła, Wojciech Łuczak, Jakub Kostyrka, Mateusz Gamrot, Piotr Pyrdoł, Mikołaj Maschera, Filip Burkhardt, Damian Guzik, Przemysław Kocot (pomocnicy), Jewhen Radionow, Łukasz Zagdański, Rafał Kujawa (napastnicy)

Blisko 2 tys. kibiców zobaczyło prezentację wicelidera II ligi | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

ŁKS pokazał się kibicom

26 zawodników będzie reprezentowało Łódzki Klub Sportowy w rundzie rewanżowej sezonu 2017/2018 II ligi. Piłkarze zaprezentowali się fanom przed ostatnim ligowym meczem siatek ŁKS-u.

Daniel Mroczek

Podopieczni trenera Wojciecha Robaszka mają za sobą dziewięć meczów kontrolnych. Łódzianie pokonali Hutnika Kraków (6:2), Polonię Środa Wielkopolska (2:1), Raków Częstochowa (2:1), KKS 1925 Kalisz (6:4) i białoruski FK Gorodiejia (1:0). Jeden sparing ŁKS-u zakończył się remisem – z PGE GKS-em Bełchatów (2:2), a w trzech meczach elkaesiacy musieli uznać wyższość rywali (Świt Nowy Dwór Mazowiecki 1:2, Elana Toruń 0:1, Sokół Aleksandrów Łódzki 0:1). Najwięcej goli strzelił Jewhen Radionow. Ukrainiec sześć razy wpisał się na listę strzelców, a po dwa trafienia mają na koncie Piotr Pyrdoł, Patryk Bryła i Łukasz Zagdański. Po jednej bramce zdobyli: Lukáš Bielač, Krystian Pomorski, Jakub Kostyrka, Rafał Kujawa, Maksymilian Rozwandowicz, Wojciech Łuczak i Kamil Juraszek. Elkaesiacy trenowali głównie na boisku przy ul. Minerskiej.

**ŁKS
-GRYF
WEJHEROWO
10 marca
godz. 13.30**

Kilka dni spędzili na minizgrupowaniu w jednym z hoteli niedaleko Łodzi.

Zimą do ŁKS-u dołączyło trzech zawodników: Rafał Kujawa, Maciej Wolski i Wojciech Łuczak. Sztab szkoleniowy nie planuje już kolejnych transferów. Wydaje się, że największym wzmocnieniem będzie Łuczak. Sprowadzeniem pomocnika zainteresowane były również inne drużyny, m.in. trzecioligowy Widzew i pierwszoligowy Górnik Łęczna, ale ostatecznie zawodnik zdecydował się na przenosiny do klubu z al. Unii Lubelskiej.

W poniedziałek piłkarze Łódzkiego Klubu Sportowego spotkali się z kibicami w Atlas Arenie przed meczem Ligi Siatkówki Kobiet, w którym ŁKS Commercecon zmierzył się z BKS-em Profi Credit Bielsko-Biała (3:1). Piłkarze rozdawali autografy i pozowali do zdjęć, a największe brawa od blisko dwutysięcznej publiczności otrzymali Patryk Bryła i Jewhen Radionow.

Wszystko wskazuje na to, że zaplanowany na piątek pierwszy tegoroczny mecz ligowy ŁKS-u zostanie przełożony. Podopieczni trenera Wojciecha Robaszka powinni się zmierzyć na wyjeździe z MKS-em Kluczbork, ale klub z województwa opolskiego złożył wniosek o przełożenie tej konfrontacji z powodu złego stanu boiska na miejskim stadionie. MKS chce rozegrać to spotkanie 25 kwietnia. Polski Związek Piłki Nożnej odwoła najprawdopodobniej część meczów pierwszej tegorocznej kolejki. W drugiej serii meczów rywalem ŁKS-u ma być w Łodzi Gryf Wejherowo, a spotkanie zaplanowane jest na 10 marca na godz. 13.30.

SIATKÓWKA

Skra zagra we Francji

Dzisiaj dojdzie do pojedynku w ramach 6. kolejki grupy C Ligi Mistrzów pomiędzy Chaumont VB 52 a PGE Skra Bełchatów (o godz. 20.30). W pierwszej konfrontacji obu drużyn w Bełchatowie Francuzi wygrali 3:1. Bełchatowianie chcą się zrewanżować za tamtą porażkę. Chaumont VB przegrał do tej pory mecze z dwiema drużynami z Rosji.

ŻUŻEL

Szukają podprowadzających

Klub Sportowy Orzeł Łódź ogłosił nabór na nowe podprowadzające. Mowa o kobietach, które wskazują żużlowcom pola startowe. Do 14 marca można przesłać swoje zgłoszenie i trzy zdjęcia na adres mejlowy: podprowadzajace.orzal@gmail.com. W naborze mogą wziąć udział kobiety, które ukończyły 18 lat.

HOKEJ

Porażka na koniec sezonu

Zawodnicy Łódzkiego Klubu Hokejowego mają za sobą porażkę z ekipą Wolves Tychy 4:5 (3:1, 0:4, 1:0). Po dwie bramki dla gospodarzy zdobyli Marek Iwański i Marek Syniawa. ŁKH wystąpił w składzie: Gasparian, Grabara – Świerczewski, Raczynski, Kubiak, Iwański, Darol, Kusideł, Kurowski, Ržiha, Syniawa, Witczak, Cieplucha, Szumko, Pełzowski, Walczak, Śmiechowicz, Matuszewski, Gawin, Kowalski.

KOSZYKÓWKA



Widzew nie może liczyć na miasto

Koszykarki Widzewa Łódź pokazały charakter i pokonały w ostatniej kolejce Basket Ligi Kobiet Ostrovię Ostrów Wielkopolski 74:73. – Na trybunach zabrakło przedstawicieli władz miasta, ale kibice dopisali – mówi Ryszard Andrzejczak, prezes klubu.

Łódzianki odniosły trzecie zwycięstwo w tym sezonie, ale nadal zajmują ostatnie miejsce w ligowym zestawieniu. – Jesteśmy młodą drużyną, dlatego jeśli chcemy wygrywać, to musimy dobrze grać w obronie i szybko przeprowadzać kontrataki. Dziękuję kibicom, którzy fantastycznie nas wspierają – mówi Dejan Kovačević, trener Widzewa. Widzew zrobił tego dnia wszystko, by udowodnić, że zasługuje na finansowe wsparcie z urzędu miasta. W tym półroczu magistrat przyznał koszykarkom dotację mniejszą o 40 tys. zł. – Na miasto nie mamy co liczyć. Cieszę się, że kibice nam pomagają i tak licznie przybyli na mecz z Ostrovią. Fani kupują karnety i podkreślają, że jeśli będzie taka potrzeba, to pójda protestować przed budynek urzędu miasta – tłumaczy prezes Andrzejczak. Ostatni mecz ligowy widziewianki rozegrają 24 marca z Zagłębiem Sosnowiec. Łódzki klub chce, by to spotkanie odbyło się w Atlas Arenie. W tej sprawie czeka na odpowiedź władz miasta.

(dm)

Tablice ze starymi patronami ulic pozostawiono i demonstracyjnie zaklejono taśmą. Miasto sugeruje w ten sposób, że gdy wygra spór z wojewodą w sądzie, przywróci dawne nazwy

GDAŃSK DEKOMUNIZACJA NAZW ULIC

Wojna Adamowicza z pamięcią o prezydencie

Ulica Prezydenta Lecha Kaczyńskiego | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Od wczoraj Gdańsk ma ulicę Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Dotąd patronami drogi były komunistyczne oddziały walczące w wojnie domowej w Hiszpanii. Magistrat nie chce tej zmiany i procesuje się o nią z wojewodą w sądzie administracyjnym. Dotychczasowa nazwa nie została zdemonstrowana, a tylko zasłonięta. Miasto odcina się też od zmiany stosowną informacją pod tablicami z nazwą ulicy.

Stanisław Balicki

Tablice „ul. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego” pojawiły się wczoraj, w mało uroczysty sposób zastępując dotychczasowe z nazwą „ul. Dąbrowszczaków”.

„Miasto zmuszone jest wykonać zarządzenie wojewody pomorskiego Dariusza Drelichy o zmianie nazw siedmiu gdańskich ulic w ramach tzw. dekomunizacji” – informuje serwis Gdansk.pl. „Stara nazwa została zakryta taśmą. Pod spodem jest

nowa nazwa. Niżej tabliczka informacyjna, gdyby ktoś nie wiedział, dlaczego nazwy zostały zmienione” – wyjaśnia serwis.

Gdańsk nie zastosował się do obowiązującej od niedawna ustawy o dekomunizacji nazw ulic. Za miasto nazwy siedmiu dróg zostały dostosowane do stanu prawnego przez wojewodę pomorskiego Dariusza Drelichy. Prezydent Paweł Adamowicz zaskarżył decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Tabliczkami informacyjnymi odcina się od zmian. Czytamy na nich: „Zgodnie z zarządzeniem zastępczym Wojewody Pomorskiego

z 13 grudnia 2017 r. W sprawie nadania nazwy ulicy”.

– Uznałem, że mieszkańcy mają prawo do pełnej informacji o działaniach dobrej zmiany, więc poprosiłem służby o wykonanie tablic informacyjnych – wyjaśnia swoją kolejną wojnę Paweł Adamowicz na profilu w serwisie społecznościowym. – Walczymy w sądzie o cofnięcie decyzji wojewody, które nie uwzględniają woli mieszkańców – dodaje. Nie informuje jednak, że miasto nie przeprowadziło konsultacji społecznych w sprawie zmiany patronów i nie podjęło żadnych działań, by dostosować nazwy do obowiązującego prawa.

\\ Prezydent Paweł Adamowicz zaskarżył decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Tabliczkami informacyjnymi odcina się od zmienionych nazw. Czytamy na nich: „Zgodnie z zarządzeniem zastępczym Wojewody Pomorskiego z 13 grudnia 2017 r. W sprawie nadania nazwy ulicy” \\

BEZPIECZEŃSTWO W SIECI

Wyludzał setki pożyczek przez internet

Gdańscy funkcjonariusze z wydziału do walki z przestępczością gospodarczą i korupcją komendy miejskiej policji i prokuratorzy z prokuratury regionalnej dzięki wspólnej pracy śledczej doprowadzili do postawienia zarzutów 32-letniemu mężczyźnie, który podejrzany jest o wyludzenia przez internet pożyczek. Wyludzona kwota sięga ponad 100 tys. zł, a według dowodów zebranych przez śledczych sprawca ma na swoim koncie 263 tego typu czynu. – Męż-

czyzna usłyszał dodatkowo 12 zarzutów za podszywanie się pod inną osobę, wykorzystując jej wizerunek i dane osobowe w celu wyrządzenia jej szkody majątkowej. Za oszustwo może grozić do 8 lat pozbawienia wolności, za stalking do lat 3 – informuje gdańska komenda. Dane do oszustw mężczyzna miał wyszukiwać w sieci, a uzyskiwał je z ogłoszeń o pracę. Śledztwo obejmowało przeszukania zajmowanych przez oskarżonego mieszkań, przesłuchania kilkudziesięciu osób oraz zabezpieczenie komputerów, telefonów i dokumentacji potwierdzającej przestępczy proceder.

(adz)

GDAŃSK

WSA przeciwko ograniczeniom na Głównym Mieście

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gdańsku orzekł we wczorajszym wyroku, że w obowiązującym od zeszłego roku projekcie organizacji ruchu na Głównym Mieście nie było wystarczająco pogłębionej analizy wpływu na bezpieczeństwo ruchu. Wyrok sądu jest nieprawomocny. Strony czekają obecnie na uzasadnienie wyroku, Gdański Zarząd Dróg i Zieleni liczy się ze złożeniem skargi kasacyjnej do NSA bądź wykona-

niem pogłębionej analizy. Obecne przepisy działające od 24 kwietnia 2017 r. zakazują wjazdu na określony obszar Głównego Miasta samochodów ciężarowych o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 3,5 t, ciągników samochodowych, pojazdów specjalnych i używanych do celów specjalnych o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 3,5 t, ciągników rolniczych oraz pojazdów wolnobieżnych. Przeciwnie takiemu brzmieniu przepisów protestowali między innymi prywatni przewoźnicy, którzy obsługiwali kołowy ruch turystyczny na tym obszarze.

(adz)



DOTACJA NA UNIWERSYTETY TRZECIEGO WIEKU

REGION \ W Pomorskiem pieniądze przyznane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego trafią do Akademii Pomorskiej w Słupsku na projekt „ASA Akademia Seniora Aktywnego” (309 200 zł) oraz Fundacji dla Gdańska i Pomorza na projekt „Złota Jesień Seniora – Wsparcie Uniwersytetów Trzeciego Wieku w Województwie Pomorskim” (331 600 zł). Środki przyznano w ramach drugiej edycji programu.

fol. Nauka.gov.pl/d

OBWODNICA METROPOLITALNA TRÓJMIASTA

Mały krok do odkorkowania portów

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie ponownie oddalił skargę na decyzję środowiskową dla Obwodnicy Metropolitalnej Trójmiasta. Z powodu zablokowania inwestycji potrzebna Trójmiastu i portom trasa straciła gwarantowane dofinansowanie. Rząd deklaruje jednak znalezienie pieniędzy, gdy tylko sprawa decyzji się wyklaruje.

Stanisław Balicki

Skarga Leszka Grombali, wójta Kolbud, Genowefy Zasady, sołtysa Glinicza, i trzech właścicieli nieruchomości, na które budowa drogi miałaby wpływ, została oddalona w całości. Decyzja warszawskiego WSA jest nieprawomocna i protestującym przysługuje odwołanie do NSA. Ten nakazał w ubiegłym roku rozpatrzenie skargi od nowa. W listopadzie ubiegłego roku budowa obwodnicy zniknęła z listy priorytetowych przedsięwzięć Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko do 2020 r. Pojawiły się na niej za to dwie budowy na południu kraju, co oznacza, że pieniądze przepadły. To wielki problem dla aglomeracji trójmiejskiej, której dotychczasowe rozwiązania komunikacyjne funk-

cjonują na granicy przepustowości. Przeładunki w portach z roku na rok rosną, tymczasem ruch na starej obwodnicy jest dokładnie taki, jak jej projektowana przepustowość. Bardzo utrudniona jest jej rozbudowa czy nawet bieżące remonty, ponieważ ograniczenie ruchu powoduje paraliż komunikacyjny Trójmiasta. Problem jest monitorowany przez rząd, który deklaruje, że gdy tylko procedura związana ze skargą zakończy się podtrzymaniem decyzji środowiskowej, utracony miliard się znajdzie.

– Mamy analizy, które pokazują, że budowa obwodnicy mogłaby zostać zrealizowana w formie partnerstwa publiczno-prywatnego – mówił wiceminister infrastruktury i budownictwa Kazimierz Smoliński podczas spotkania w urzędzie wojewódzkim pod koniec stycznia. – Grunt

**\\ Przeładunki w portach z roku na rok rosną, tymczasem ruch na starej obwodnicy jest dokładnie taki, jak jej projektowana przepustowość. Bardzo utrudniona jest jej rozbudowa, czy nawet bieżące remonty, ponieważ ograniczenie ruchu powoduje paraliż komunikacyjny Trójmiasta **

pod inwestycje zapewniłoby państwo, a jej wykonanie prywatny inwestor ze swoich środków. Inwestycję spłacałibyśmy przez najbliższe lata z opłat drogowych dla pojazdów ciężarowych – wyjaśnił.

Ministerstwo szacuje, że ruch na nowej drodze jest tak duży, iż inwestycja spłaci się sama.

W 2015 r. seria spotkań informacyjnych i konsultacji społecznych w sprawie 30-kilometrowej obwodnicy zakończyła się fiaskiem. Decyzja środowiskowa dla budowy została oprotetowana. Skargę rozpatrywała Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Po analizie dokumentacji instytucja podtrzymała decyzję swojej wojewódzkiej struktury. Od niej wpłynęło jednak odwołanie skarżących do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie właściwego dla siedziby dyrekcji. Sąd przy-

Ministerstwo Infrastruktury planuje budowę nowej obwodnicy od południa Trójmiasta. MliB zrealizuje budowę



Budowa drugiej obwodnicy Trójmiasta jest niezbędna

znał rację odwołującym się. Zgodnie z jego wyrokiem Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska miałaby jeszcze raz przeprowadzić postępowanie

WSPÓLNE ŚWIĘTOWANIE

Pomorze pamięta o Żołnierzach Wyklętych

Co prawda pomorskie obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierz Wyklętych rozpoczęło już 23 lutego wykładem prof. Piotra Niwińskiego w gdańskim Domu Kresy, jednak apogeum świętowania przypadnie tradycyjnie na pierwszą niedzielę po 1 marca, kiedy ulicami Gdańska przejdzie imponująca IV Krajowa Defilada Pamięci Żołnierz Niezłomnych. Przygotowano też liczne biegi Tropem Wilczym, koncerty, wykłady czy gry terenowe.

Andrzej Dziki

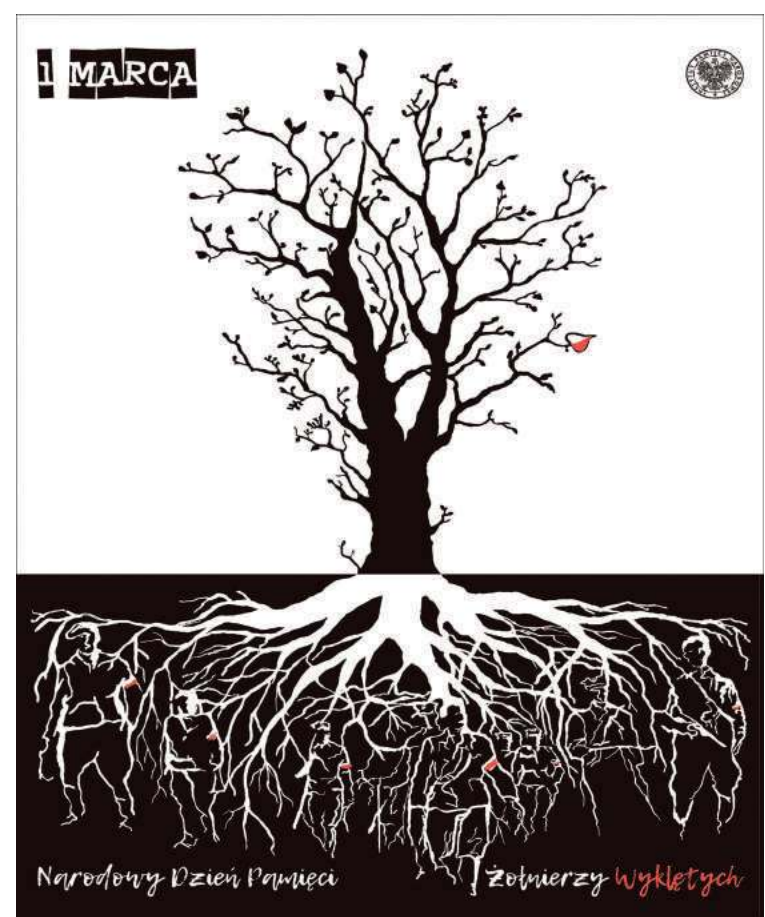
Na sam początek czwartkowego święta – już o godz. 7 rano – odbędzie się społeczna akcja zapalenia zniczy wzdłuż alei Żołnierz Wyklętych w Gdańsku (skrzyżowanie z ul. Srebrniki). Dzięki temu jedna z głównych arterii dojazdowych do miasta będzie przypominała podróżnym o bohaterach. Późnym popołudniem w doniosłym dla pamięci o powojennym ruchu oporu miejscu, jakim jest cmentarz Garnizonowy w Gdańsku, odbędzie się uroczysty Apel Pamięci. Wezmą w nim udział m.in. parlamentarzyści, wojewoda pomorski, przedstawiciele gdańskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej i licznych stowarzyszeń patriotycznych w Gdańsku, oraz kibice Lechii Gdańsk, którzy od

lat kultywują pamięć o Żołnierzach Wyklętych.

W niedzielę 4 marca defilada zostanie poprzedzona mszą świętą w bazylice św. Brygidy, która rozpocznie się o godz. 11. Wymarsz sprzed bazyliki zaplanowano na godz. 12.30. Pół godziny później uroczyste meldunki od twórcy roli gen. Władysława Andersa złożą formacje rekonstrukcyjne. O godz. 13.30 w repertuarze patriotycznym zaprezentuje się Tadeusz „Tadek” Polkowski, a godzinę później zaplanowano koncert piosenek żołnierskich i partyzanckich. Wspólną defiladę zakończą: spotkanie z rekonstruktorami, możliwość wykonania wspólnego zdjęcia oraz tradycyjny wojskowy posiłek wydawany z kuchni polowej.

VI edycja biegu Tropem Wilczym, która odbędzie się również

w niedzielę 4 marca, nie ominie też Pomorza. Ostatnie miejsca na biegaczych czekają w tegorocznych lokalizacjach wydarzenia w Słupsku, Strzebielinie, Redzie, Rumi, Kosakowie, Gdyni, Kiełpinie, Gdańsku, Bytowie, Luboniu, Sobowidzu, Tczewie, Starogardzie Gdańskim, Charzykowach i Gardei. Z kolei w piątek 9 marca o godz. 19 w ramach trwającego Wielkiego Postu na Pomorzu odbędzie się droga krzyżowa w intencji Żołnierz Wyklętych. Wierni wezmą udział w przemarszu sprzed aresztu śledczego w Gdańsku na Górę Gradową, która góruje nad cmentarzem Garnizonowym – miejscem pochówku m.in. Danuty Siedzikówny „Inki” i Feliksa Selmanowicza „Zagończyka”. Następnego dnia w godz. 10–15 odbędzie się natomiast Finał I Pomorskiego



Przeglądu Teatralnego „Historie Bohaterów Niezłomnych”. Swoje utwory poświęcone Wyklętym zaprezentują uczniowie pomorskich szkół. Przegląd odbędzie się w Teatrze Wybrzeże przy ul. Świętego Ducha 2. Organizatorami obchodów na terenie Po-

morza są m.in.: Instytut Pamięci Narodowej, Muzeum II Wojny Światowej, Bractwo Świętego Pawła, Stowarzyszenie Koliber, Dom Kresy, Stowarzyszenie Historyczne im. 5 Wileńskiej Brygady AK i bazylika św. Brygidy w Gdańsku.

WYCIEK GAZU NA RYNKU

STAROGARD GDAŃSKI \ W poniedziałek ok. godz. 14 doszło do rozszczelnienia rury doprowadzającej gaz do kamienicy mieszczącej się w rynku. Dzięki wspólnej pracy funkcjonariuszy policji oraz straży i służb gazowniczych awaria została usunięta ok. godz. 17.

fot. Policja.gov.pl/d



PIĘĆ ZARZUTÓW ZA RAJD

GDAŃSK \ 21-letni Dominik W., wnuk byłego prezydenta, usłyszał pięć zarzutów za rajd pod wpływem alkoholu, kolizje, szkodę na zdrowiu poszkodowanej kobiety, znieważenie i groźby wobec policjantów. Mężczyzna został zatrzymany po zgłoszeniu świadków

fot. Policja.gov.pl/d

ktury i Budownictwa szacuje, że ruch towarowy z portów na początku będzie tak wielki, że inwestycja spłaci się z opłat od tych. Nawet jeśli nie będzie dofinansowania europejskiego, w partnerstwie publiczno-prywatnym



fot. Fotomag/Gazeta Polska

w tej sprawie. GDOŚ odwołała się z kolei do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Wnioskowała o kasację wyroku WSA. Październikowy wyrok

NSA spowodował, że nie trzeba przeprowadzać żmudnego i długotrwałego procesu wydawania decyzji środowiskowej, za to powtórzone miało

być postępowanie przed WSA. Autorzy skargi nie poinformowali jeszcze, czy odwołają się ponownie od niekorzystnej decyzji do NSA.

FILHARMONIA BAŁTYCKA

Kontrowersyjny dyrektor odchodzi

Biuro prasowe Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego poinformowało o wspólnej decyzji urzędu oraz dyrektorki Filharmonii Bałtyckiej odnośnie do losu dotychczasowego dyrektora Wacława Kunca, który pożegna się ze stanowiskiem w połowie tego roku. Fiaskiem zakończyły się próby uzgodnienia wspólnego finansowania instytucji z Ministerstwem Kultury. „Marsza-

łek Mieczysław Struk i prof. Wacław Kunc zgodnie uznali, że w obliczu tych i innych wyzwań, które nie są związane z działalnością artystyczną instytucji, misja prowadzenia Opery Bałtyckiej powierzona dyrektorowi Kuncowi zakończy się w czerwcu 2018 r. Zarząd województwa pomorskiego podejmie niebawem decyzję co do sposobu wyłonienia nowego dyrektora Opery Bałtyckiej” – na-

pisali we wspólnym oświadczeniu. Pomorska instytucja od lat boryka się z narastającymi długami i niezadowolaniem zatrudnionych – oraz zwalnianych ze względu na oszczędności – pracowników. Członkowie Solidarności pracowniczej wielokrotnie podejmowali rozmowy z dyrektorką, przeprowadzali również strajki protestacyjne.

(dzs)

GOSPODARKA MORSKA

Polski Rejestr Statków może przeglądać irańskie jednostki

Polski Rejestr Statków został uznany przez administrację morską Islamskiej Republiki Iranu za towarzystwo klasyfikacyjne, które może w jej imieniu dokonywać przeglądów statków – informuje Radio Gdańsk. – Oznacza to, że towarzystwo, które ma swoją siedzibę w Gdańsku, będzie dokonywało przeglądów jednostek, które są budowane

w irańskich stocznicach lub są w nich remontowane – dodaje. Andrzej Madejski, prezes zarządu Polskiego Rejestru Statków, tłumaczy, że towarzystwo klasyfikacyjne prowadzi nadzór nad budową statków i ich bezpieczną eksploatacją. Po uzyskaniu autoryzacji może wykonywać inspekcje na rzecz administracji danego kraju. Inspekcja w takim wypadku

dzieli się na dwa obszary: nadzór klasyfikacyjny oraz przeglądy konwencyjne. W 2016 r. zniesiono sankcje nałożone na Iran. Otworzyło to możliwość współpracy również dla polskich podmiotów. W związku ze współpracą Polski Rejestr Statków zatrudnił już jednego pracownika w Iranie.

(dzs)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fot. mat. pras./d

Jazz na Politechnice Gdańskiej

W akademickim klubie PG Kwadratowa dziś o godz. 19 odbędzie się pierwszy koncert w ramach nowego cyklu „Jazz na Politechnice”. Na scenie pojawi się trio jazzowe Immortal Onion. Młodzi muzycy w swojej twórczości nie boją się nawiązywać do różnych gatunków muzyki. W ich utworach słychać wpływy m.in. jazzu, fusion, muzyki elektronicznej, a nawet progresywnego metalu.

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

„Stany nagłe”

Czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Słupsku przy ul. Grodzkiej 3 zaprasza dziś o godz. 17.30 na spotkanie z Jerzym Fryckowskim i promocję tomiku jego poezji „Stany nagłe”. Autor jest laureatem wielu prestiżowych konkursów, jego wiersze znajdują się w ponad 300 almanachach i antologiach. Wieczór urozmaici koncert uczniów z Państwowej Szkoły Muzycznej w Słupsku.

TEATR



fot. mat. pras./d

Turban mistrza Mansura

Każdy zakątek świata ma swój zasób mądrości zbieranej przez wieki. Dziś o godz. 10 na scenie Teatru Miniatura w Gdańsku widzów od lat 7 czeka teatralna podróż na Bliski Wschód. Młodzi bohaterowie spektaklu Rabija, Karima i Mohamed dowiadują się, jak ważne są pokora, uczciwość i szacunek wobec rozmówcy. Autorem scenariusza na podstawie własnej książki jest Marek Kochan, pisarz i badacz języka.

MALARSTWO



fot. mat. pras./d

Pejzaż urojony

Projektornia Gdański Archipelag Kultury zaprasza dziś o godz. 18 na wernisaż prac Wojciecha Woźniaka. Zwidy to sytuacje zaistniałe, częściowo zaistniałe, ale i urojone. Na wystawie będzie można obejrzeć pejzaże m.in. „Wiatr ze wschodu”, „Czarne żagle”, „Ucieczka na zachód” czy „Cienka linia zmierzchu”. Woźniak ukończył ASP w Gdańsku i zajmuje się wielkoformatowym malarstwem ściennym i sztalugowym.

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Kryminalna Gdynia

Dlaczego międzywojenna Gdynia była bardziej niebezpieczna niż Nowy Jork? Kim byli „bagienni boje” i co mają z tym wspólnego błędne ogniki? Nie tylko na te pytania odpowie dziś o godz. 17 Michał Miegoń, muzyk i miłośnik Gdyni. Wykład pt. „Kryminalna Gdynia. Afery i przestępczość młodego miasta portowego” odbędzie się w Pracowni Laboratorium Innowacji Społecznych al. Zwycięstwa 96/98 w Gdyni.

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Wernisaż w Sopotece

Biblioteka Sopotka w Sopotece otworzy dziś o godz. 18 kolejną w tym roku wystawę malarstwa. Tym razem będą to obrazy sopocianki Ewy Stryczniewicz. Ukończyła Wydział Historyczny UG. Od około 10 lat uczy się malarstwa i rysunku pod kierunkiem Jagny Mackiewicz-Bikovskiej. Brała udział w wielu zbiorowych wystawach. Eksperymentuje z kolorem, fakturą i formą, tworząc kompozycje abstrakcyjne.



MMTS I WYBRZEŻE GRAJĄ U SIEBIE

PIŁKA RĘCZNA \ W środę piłkarze ręczni MMTS-u i Wybrzeża wystąpią w roli gospodarza. W meczu Superligi kwidzynianie podejmą wyżej notowane Azoty Puławy, z którymi 22 listopada przegrali na wyjeździe 18:27. Z kolei gdańszczanie będą rywalizowali w Pucharze Polski, a ich rywalem w 1/8 finału będzie Gwardia Opolo. Te spotkania rozpoczną się o godz. 18.

PIŁKA NOŻNA



W środę o godz. 20.30 gdynianie podejmą broniącego się przed spadkiem Piasta Gliwice, którego pokonali na wyjeździe 1:0. Zwycięską bramkę na Górnym Śląsku zdobył dla żółto-niebieskich Rafał Siemaszko

Przy absencji pauzującego za żółte kartki Damiana Zbozienia w środę w konfrontacji z Piastem Gliwice na prawej obronie zapewne zagra Tadeusz Socha | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Zmiana katapulty w Arce?

Jednym z największym atutów Arki są dalekie wyrzuty z autu, ale w środowym spotkaniu w Gdyni z gliwickim Piastem, które rozpocznie się o godz. 20.30, nie zagra Damian Zbozien. Prawy obrońca żółto-niebieskich posyła piłki w pole karne zza linii bocznej niczym z katapulty i przy jego absencji trener Leszek Ojrzyński może sięgnąć po Marcina Warcholaka, który także dysponuje niesamowicie dalekim wyrzutem.

Grzegorz Zieliński

W środowej konfrontacji z Piastem w ekipie gospodarzy nie zagrają prawy obrońca Damian Zbozien i skrzydłowy Patryk Kun, którzy w poprzedniej potyczce z Zagłębiem w Lubinie otrzymali żółte kartki wykluczające ich z najbliższego meczu. Ponadto kontuzjowani są Marcus da Silva, Yannick Sambea i Adam Danch. – Za kartki straciliśmy dwóch zawodników, ale mamy przygotowanych piłkarzy, którzy powinni ich godnie zastąpić. Główne braki, także z powodu

urazu Marcusa, mamy jednak na skrzydłach – przyznał gdyński szkoleniowiec. Wiadomo też, że do końca rozgrywek w gdyńskim zespole nie pojawi się Michał Żebrakowski, który został wypożyczony do pierwszoligowego Górnika Łęczna. Ten 21-letni napastnik wystąpił w tym sezonie w dwóch meczach ekstraklasy.

Zbozienia zapewne zastąpi Tadeusz Socha, który w tym sezonie zagrał w pięciu ligowych meczach, po raz ostatni 2 grudnia w konfrontacji w Płocku z Wisłą. – Stęskniłem się za boiskiem. Czas szybko leci, tym bardziej kiedy siedzisz na ławce i nie grasz. Cieszę się, że jest szansa, aby w środę przypomnieć się kibicom – skomentował prawy defensor. Socha nie będzie jednak w stanie zastąpić Zbozienia w jednym elemencie – nie dysponuje bowiem tak dalekim wyrzutem z autu jak podstawowy obrońca Arki, a właśnie dzięki temu gdynianie zdobyli w tym sezonie sporo bramek. W tej sytuacji szkoleniowiec żółto-niebieskich może powołać Marcina Warcholaka, który przegrał co prawda rywalizację na lewej stronie defensywy z Adamem Marciniakiem, ale także potrafi posłać piłkę w pole karne zza linii bocznej.

W trzech spotkaniach na wiosnę zawodnicy Arki zdobyli tylko dwa punkty. Gdynianie walczą jednak o czołową ósemkę i w meczu z broniącymi się przed spadkiem gliwiczanie muszą odnieść zwycięstwo. – Piast to bardzo dobra drużyna, z silnymi zmiennikami, która jest w stanie wygrać z każdym. Nasi rywale maksymalnie wykorzystali w przerwie zimowej okienko transferowe. Dołączyło do nich czterech wartościowych zawodników i to jest inny zespół niż w rundzie jesiennej – skomentował Ojrzyński.

11
tyle ligowych meczów rozegrał w tym sezonie Marcin Warcholak

PIŁKA NOŻNA

Pożegnanie bez żalu

Mateusz Matras rozwiązał ważny do 30 czerwca 2021 r. kontrakt z Lechią i związał się 2,5-letnią umową z Zagłębiem Lubin. W tym sezonie 27-letni piłkarz rozegrał tylko siedem ligowych meczów, w których zdobył bramkę, ale ostatnio został wycofany przez gdański klub z rozgrywek ekstraklasy i trenował tylko z juniorami.

KOSZYKÓWKA

Marcel Ponitka w kadrze

Marcel Ponitka wystąpił w reprezentacji Polski w obu eliminacyjnych meczach mistrzostw świata. W pierwszym wygranym 90:62 we Wło-

clawku spotkaniu z Kosowem 20-letni koszykarz Asseco Gdynia zdobył pięć punktów, natomiast drugą przegraną 57:64 w Szombathely konfrontację z Węgrami zakończył z zerowym dorobkiem.

ŻUŻEL

Fajfer nowym kapitanem Wybrzeża

Wakat po Renacie Gafurowie wypełnił Oskar Fajfer – to właśnie 24-letni żużlowiec został nowym kapitanem Zdunka Wybrzeża. Dla „Fajki” będzie to już trzeci sezon w barwach gdańskiej drużyny. Tymczasem w środę zespół zakończy krótkie kondycyjne zgrupowanie w Szczepku – w Beskidzie Śląskim zawodnicy przebywali od niedzieli.

PIŁKA RĘCZNA



GTPR nie wytrzymało tempa

Ze względu na udział w pucharowych rozgrywkach piłkarki ręczne GTPR-u musiały nadrobić zaległości. Tempo okazało się jednak zbyt duże, bo gdynianki niespodziewanie przegrały u siebie z KPR-em Gminy Kobierzycze 22:26 (11:15).

W sobotę zawodniczki GTPR-u po niezłym spotkaniu uległy u siebie Perle Lublin 22:25 (14:12), ale tej przegranej można było spodziewać, bo rywalki nadają ton rozgrywkom. Lublinianki poniosły tylko jedną porażkę i w Gdyni potwierdziły swoją klasę. – Ostatnio połowa naszych zawodniczek przebywała na zgrupowaniu reprezentacji Polski w Pruszkowie i nie mogliśmy trenować w pełnym składzie – wyjaśnił trener GTPR-u Marcin Markuszewski. W poniedziałek gdynianki miały teoretycznie łatwiejszego rywala – był nim zespół KPR-u Gminy Kobierzycze, z którym w listopadzie pod wodzą pierwszej trenerki Agnieszki Truszyńskiej wygrały na wyjeździe 31:19. Tymczasem ki Truszyńskiej spotkał spory zawód, gospodynie uległy bowiem 22:26 siódmej drużynie w tabeli i po tej porażce nie tylko straciły szansę na obronę mistrzowskiego tytułu, lecz także pod dużym znakiem zapytania stanęła możliwość zajęcia przez nie miejsca na podium. Podopieczne trenera Markuszewskiego nie mogą jednak zwolnić tempa. W środę o godz. 18.30 czeka je w Szczepku nie mecz w ćwierćfinale Pucharu Polski z SPR-em Pogonia.

(grze)

REGION PRACODAWCA PRZYJAZNY PRACOWNIKOM

Szacunek dla uczciwych firm i ich szefów

Przestrzeganie prawa pracy jest ważne dla zrównoważonego rozwoju państwa – mówił prezydent Andrzej Duda, przywołując słowa prezydenta Lecha Kaczyńskiego | fot. Jakub Szymczuk/KPRP/d

Aż siedem firm z naszego regionu znalazło się w gronie przedsiębiorstw nagrodzonych w konkursie Pracodawca Przyjazny Pracownikom. Statuetki wręczył prezydent Andrzej Duda.

Marcin Kubiczek

Organizatorem akcji jest NSZZ „Solidarność”, natomiast celem konkursu, który odbywa się pod honorowym patronatem Prezydenta RP, jest promowanie pracodawców wyróżniających się w stosowaniu dobrych praktyk w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy, w szczególności przez stabilność zatrudnienia, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawa do zrzeszania się w związki zawodowe.

– Przestrzeganie prawa pracy jest ważne dla zrównoważonego rozwoju państwa – mówił prezydent Duda, przywołując słowa prezydenta Lecha Kaczyńskiego podczas gali konkursu. – Patrząc ze wzruszeniem na zdjęcia sprzed 10 lat, byłem wtedy już obecny w Pałacu Prezydenckim, w styczniu 2008 r., kiedy pan prezydent prof. Lech Kaczyński

po raz pierwszy z wielką radością wręczał te nagrody – wspominał Andrzej Duda.

Jednocześnie przypominał, że inicjatywa miała dla prezydenta Lecha Kaczyńskiego wielkie znaczenie. – Był przecież nie tylko współpracownikiem Solidarności, tej podziemnej, która walczyła o byt polskiego państwa jako państwa suwerennego, niepodległego, o prawa pracowników i prawa człowieka; był także wiceprzewodniczącym Solidarności niezwykle zaangażowanym w sprawy pracownicze, uważając je za ważny element budowania nowoczesnego, dobrze rozwijającego się państwa – mówił prezydent Duda.

Podczas gali w Pałacu Prezydenckim nagrodzono w sumie 27 firm. – Moment, w którym pracownicy wskazują swoich pracodawców jako tych, którzy powinni zostać nagrodzeni, za to, że traktują ich w sposób uczciwy, że przestrzegają za-

sad, jest momentem rzeczywistości niezwykłym. Mam wielki szacunek dla tych pracodawców, którzy zasadom przestrzegają, którzy nie ulegają pokusie pójścia na skróty po to, żeby zarobić trochę więcej – mówił podczas gali prezydent Andrzej Duda.

W tym roku wyróżnienia przyznano po raz 10. W całej historii konkursu certyfikatem nagrodzono 182 pracodawców. Można się nim posługiwać przez trzy lata. – Państwo są wzorem pracodawców, przedsiębiorców, którzy wychodzą ponad standardy kodeksu pracy, zawierają państwo układy zbiorowe pracy, wychodzą ponad standardy bezpieczeństwa i higieny pracy, bo działają w waszych firmach społeczni inspektorzy pracy, bo w waszych zakładach funkcjonują i dobrze się mają związki zawodowe – przekonywał podczas gali przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” Piotr Duda.

KLUB „GAZETY POLSKIEJ” W SOSNOWCU

Pamiętają o bohaterach

„Jest mi smutno, że muszę umierać. Powiedźcie mojej babci, że zachowałam się, jak trzeba” – pożegnalne słowa Danuty Siedzikówny „Inki” mają symboliczne znaczenie dla naszej historii. One staną się mottem obchodów Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych, na które mamy zaszczyt zaprosić wszystkich mieszkańców regionu pamiętających o bohaterach. Organizatorami uroczystości są klub „Gazety Polskiej” w Sosnowcu, Sosnowiecka Rada Rycerzy Kolumba i Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej oddział

Sosnowiec – mówi Paweł Szopa, przewodniczący klubu „Gazety Polskiej” w Sosnowcu. Obchody rozpocznie 1 marca 2018 r. o godz. 18 msza św., która zostanie odprawiona w Sosnowieckiej katedrze Wniebowzięcia NMP w intencji Żołnierzy Wyklętych. Po nabożeństwie zostaną zapalone znicze pod tablicą upamiętniającą żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych przy katedrze i pod tablicą „Sosnowieckiej katowni UB” przy ul. Ostrogórskiej 5a.

(ak)

WYPADEK

Ewakuacja ponad 100 osób

Do eksplozji doszło w mieszkaniu na parterze w jednym z bloków w Bytomiu. Strażacy ewakuowali ponad 100 osób. Kobieta, w której mieszkaniu doszło do wybuchu, z poparzeniami ciała trafiła do szpitala. Jak podkreślają ewakuowani mieszkańcy, gdy usłyszeli huk, nie spodziewali się, że to wybuch gazu – relacjonowała na antenie Polskiego Radia Katowice jego reporterka Monika Krasieńska. Ewakuowane osoby trafiły do pobliskiej szkoły i kościoła. Przebywały także u swoich rodzin.

Na miejscu pracowało dziewięć zastępów straży pożarnej, gazownicy oraz inspektor nadzoru budowlanego. Jak podkreślał w rozmowie z reporterką radia Tomasz Rutkowski, rzecznik bytomskiej straży pożarnej, największą trudność stanowiło ustalenie miejsca rozszczelnienia instalacji gazowej (znajdowało się poza budynkiem). Dopiero po zlokalizowaniu wycieku można było usunąć usterkę. Pracownicy pogotowia gazowego wezwali na miejsce m.in. koparki.

(ak)

Gratulujemy!

Nagrodzone firmy z naszego regionu to: Lotos Terminale SA w Czechowicach-Dziedzicach, Walcownia Metali „Dziedzice” SA w Czechowicach-Dziedzicach, Bulten Polska SA w Bielsku-Białej, PKP Polskie Linie Kolejowe SA Zakład Linii Kolejowych w Sosnowcu, Tauron Ciepło Sp. z o.o. w Katowicach, Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Katowicach, Huta Cynku „Miasteczko Śląskie” SA w Miasteczku Śląskim.



FESTIWAL GÓRSKI WONDOL CHALLENGE

SZCZYRK I GLIWICE \ W dniach 2–4 marca odbędzie się VIII Festiwal Górski Wondol Challenge, który dzięki swojej niepowtarzalnej atmosferze i programowi co roku przyciąga wielu miłośników gór i aktywnego wypoczynku. Ósma już edycja festiwalu, odwołując się do tradycji, zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Nie zabraknie filmów, warsztatów, szkoleń oraz ciekawych prelekcji z zaproszonymi gośćmi.

fol. mat. pras./d

PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

250 lat zmagania z dominacją moskiewską

Jutro rozpoczynają się wojewódzkie obchody związane z Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Uroczystości z tej okazji przygotowały też kluby „Gazety Polskiej” z naszego regionu.

Rafał Grzegorzewski

Zgodnie z wolą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej obchodzony w tym roku po raz ósmy jako święto państwowe Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych ma być wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji za świadectwo męstwa, niezłomnej postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji niepodległościowych, za krew przelaną w obronie ojczyzny – podkreśla Monika Kobylańska z katowickiego Oddziału IPN-u. – Jest także formą uczczenia bólu i cierpienia, jakich żołnierze drugiej konspiracji doznawali przez wszystkie lata PRL-u i ciszy po 1989 r.

Data 1 marca nie jest przypadkowa. Tego dnia w 1951 r.

w mokotowskim więzieniu komuniści strzelali w tył głowy zamordowali przywódców IV Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość – Łukasza Cieplińskiego i jego towarzyszy walki. Tworzyli oni kierownictwo ostatniej ogólnopolskiej konspiracji kontynuującej od 1945 r. dzieło Armii Krajowej.

Jutro w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Katowicach przy pl. ks. Emila Szramka 1 odbędzie się o godz. 11 uroczysty koncert pedagogów i uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. M. Karłowicza w Katowicach, a o godz. 12 zaplanowana jest msza św. pod przewodnictwem bp. Adama Wodarczuka w intencji wszystkich bohaterów podziemia niepodległościowego.

**\\ Bogaty program obchodów przygotowały kluby „Gazety Polskiej”. W Gliwicach 1 marca odbędzie się m.in. msza św. w intencji ojczyzny, za bohaterów walk o wolność i godność, zaplanowana na godz. 18 w kościele garnizonowym pw. św. Barbary **

ściowego. Będą też liczne wydarzenia towarzyszące: 1 marca o godz. 18 w Studiu Koncertowym Polskiego Radia Katowice przy ul. Ligonia 29 zostanie wystawiony monodram „Meluję Tobie, Polsko. Rotmistrz Pilecki” w wykonaniu Przemysława Tejkowskiego, w reż. Sławomira Gaudyna (wejście tylko za zaproszeniami), a 2 marca o godz. 12 w sali koncertowej w Katowicach przy pl. Sejmu Śląskiego zaplanowano koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego pt. „O wolną Polskę” (w tym wypadku wstęp jest wolny).

– Zapraszamy też uczniów szkół ponadpodstawowych do Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności w Katowicach (ul. Wincentego Pola 38)



na obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych – informuje Monika Kobylańska. 1 marca odbędą się dwie prelekcje (w godz. 9–10.30 oraz 11–12.30), podczas których będzie możliwość spotkania się z Łukaszem Borkowskim, pracownikiem Oddziałowego Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach oraz autorem książki „Żelazny» od »Łupaszki«. Ppor. Zdzisław Badocha (1925–1946)”. Zaprezen-

POMOC BEZDOMNYM



fol. policja.gov.pl/d

Jeden telefon może uratować życie

W naszym regionie, podobnie jak w wielu innych miejscach kraju, panują obecnie wyjątkowo silne mrozy. Dlatego służby wojewody przypominają, że bezpłatna infolinia pod numerem telefonu 987 cały czas działa, bo temperatura za oknem jest coraz niższa. W razie potrzeby można zadzwonić też pod numery alarmowe 997 i 112.

– Najczęściej informowani są policjanci dzielnicowi i strażnicy miejscy – tłumaczyły st. asp. Sonia Kepper, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Sosnowcu. – Miejscami pobytu bezdomnych są wszelkiego rodzaju nieogrzewane altany na dział-

kach, pustostany, do których corocznie policjanci docierają i starają się przekonywać osoby tam przebywające, by skorzystały z pomocy organizowanej każdej zimy. Temperatury, które tam panują, mogą zagrażać życiu i zdrowiu osób bezdomnych. Prosimy mieszkańców, by zgłaszali takie miejsca policjantom, którzy mogliby zdążyć z odpowiednią pomocą.

Trwa kolejna edycja akcji „Zima” – znalezieni bezdomni odwożeni są natychmiast do ogrzewalni. Policja zapewnia, że stamtąd nikt nie zostanie odesłany.

..... (ak)

PORZĄDKI W GÓRNICTWIE

Spółka musi poprawić wizerunek i zmienić strategię

Katowicka Delegatura Centralnego Biura Antykorupcyjnego prowadzi liczne śledztwa dotyczące nieprawidłowości i korupcji, do których dochodziło w minionych latach w różnych firmach i instytucjach. Jedno z nich dotyczy Spółki Restrukturyzacji Kopalń (SRK) SA, która obraca ogromnymi pieniędzmi z budżetu państwa przeznaczonymi na likwidację kopalni i rewitalizację dawnych terenów przemysłowych.

Z najnowszych informacji w sprawie tego śledztwa wynika, że są areszty tymczasowe dla wszystkich ostatnio zatrzymanych – tj. dyrektora z SRK i trzech biznesmenów podejrzanych o nieprawidłowości w SRK. Wspomnianych trzech biznesmenów usłyszało już zarzuty wręczania korzyści majątkowych w zamian za możliwość świadczenia usług na rzecz spółki. Łapówki wyniosły 50 tys. zł. Przyjmującym był były dyrektor Zakładu Odwadniania Kopalń Krzysztof M., który też został postawiony w stan oskarżenia.

Do tej pory w sprawie zatrzymano osiem osób. Na poczet przyszłych kar i grzywnien zabezpieczono 600 tys. zł.

„SRK kosztuje nas wszystkich, czyli podatników, kilkadziesiąt milionów złotych rocznie. Teoretycznie miała zajmować się sprzedażą majątku i odwadnianiem zamkniętych kopalni, by wody kopalniane nie zalały istniejących. I rzeczywiście to robi. Jednak nie tylko. Zarządza też przejętymi mieszkaniami zakładowymi. Jednak gdyby chciano, to pokopalniane nieruchomości można by sprzedać w jeden rok i zamknąć sprawę, a odwadnianie kopalni należałoby przerzucić na kopalnie istniejące. Ale po co? Powiem brutalnie – jeszcze jednym ukrytym celem istnienia SRK jest dawanie pracy znajomym »królika z bran-

ży« – dlatego jest ciągły lobb-ing na otrzymywanie coraz większych dotacji z budżetu, a sprzedaż nieruchomości tak bardzo się ślimaczy” – pisał o działalności SRK w czasach rządów PO-PSL dziennikarz śledczy Tomasz Szymborski.

Nowy rząd PiS-u postanowił oczyścić atmosferę w spółce i nadać jej nowe ważne zadania. Stąd zmiana prezesa, która nastąpiła już w ub.r. Obecnie jest nim Tomasz Cudny, który był m.in. prezesem Katowickiego Holdingu Węglowego. Jak powiedział wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, przed nowym zarządem stoi zadanie poprawy wizerunku, ale przede-



MOC DARMOWYCH ATRAKCJI

RYDUŁTOWY \ Biblioteka publiczna zaprasza 2 marca o godz. 13 na „Happening z okazji Dnia Kobiet”. Na panie będzie czekało dużo darmowych atrakcji, m.in.: drobne zabiegi kosmetyczne, porady wizażystki, wyroby rękodzielnicze czy spotkanie z Marzeną Rogalską.

fot. mat. pras./d



ŚLĄSKA OJCZYZNA POLSZCZYŹNA

MYSŁOWICE \ Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza nauczycieli przygotowujących dzieci do konkursu „Śląska ojczyzna polszczyzna” na warsztaty, które odbędą się 2 marca br. o godz. 10. Prowadzący: prof. dr hab. Helena Synowiec i prof. dr hab. Danuta Krzyżyk.

fot. mat. pras./d



Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych są wyrazem hołdu dla żołnierzy drugiej konspiracji | fot. J. Kamiński/PAP

towany zostanie również film dokumentalny pt. „Pan major Łupaszka” oraz będzie możliwość obejrzenia wystawy „Nie jesteśmy żadną bandą. My jesteśmy z miast i wiosek polskich. 5. Wileńska Brygada Armii Krajowej na Pomorzu”. Bogaty program obchodów przygotowały też kluby „Ga-

zety Polskiej”. W Gliwicach 1 marca odbędzie się m.in. msza św. w intencji ojczyzny, za bohaterów walk o wolność i godność, zaplanowana na godz. 18 w kościele garnizonowym pw. św. Barbary. Po mszy będzie Apel Pamięci przed Golgotą Polską z 24 tablicami upamiętniającymi ważne wydarzenia: od konfederacji barskiej po Smoleńsk 2010. O godz. 19.15 nastąpi przejście przed tablicę upamiętniającą

dwóch studentów Wydziału Chemii Politechniki Śląskiej: Kazimierza Chmielowskiego i Zbigniewa Kutermachy zamordowanych przez UB za udział w konspiracji antykomunistycznej. Będzie też spotkanie z Jakubem Pokojem, potomkiem jednego z przywódców konfederacji barskiej, oraz prelekcja pt. „Od konfederacji barskiej do Żołnierzy Wyklętych – 250 lat zmagania z dominacją moskiewską”.

wszystkim zagospodarowania terenów pogórnich, które mogą służyć jako miejsca nowych inwestycji albo grunty pod budowę mieszkań. Na Śląsku terenów poprzemysłowych jest najwięcej w Polsce. – Chcemy, aby te tereny wróciły pod inwestycje, aby stworzyć nową jakość na terenach poprzemysłowych – powiedział wiceminister Tobiszowski. Oznacza to całkowitą zmianę strategii firmy. Przychody z działalności komercyjnej spółki wyniosły do 2015 r. ok. 90 mln zł. Górnicza spółka zarabiała najwięcej nie na swojej podstawowej działalności, lecz na wspólnianym zarządzaniu mieszkaniami. Miała z tego prawie 70 mln zł. Obecna strategia SRK wytycza jej głównie cele w branży związanej z górnictwem.

Nowy zarząd musiał się też zająć porządkowaniem otoczenia prawnego spółki. Prokuratura Okręgowa w Katowicach prowadzi śledztwo w sprawie doprowadzenia SRK do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości. Dotyczy ono zawarcia niekorzystnych dla spółki umów związanych właśnie z obsługą prawną. – Śledztwo w tej sprawie zostało zainicjowa-

wane zawiadomieniem o możliwości popełnienia przestępstwa złożonym przez jednego z członków rady nadzorczej Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA – informuje Monika Łata z zespołu prasowego prokuratury okręgowej. Jak wyjaśnia, w trakcie prowadzonego postępowania ustalono, że SRK w 2014 r. zawarła umowę o świadczenie usług prawnych z jedną ze śląskich kancelarii prawnych. Następnie w 2015 r. spółka ta zawarła kolejną umowę w tym samym zakresie.

CBA przygląda się też procesom zachodzącym w SRK w minionych latach. Przypominajmy, że funkcjonariusze katowickiej delegatury CBA zatrzymali wcześniej byłego wiceprezesa zarządu – dyrektora Biura Likwidacji Kopalń i Ochrony Środowiska SRK Mirosława S., a także prezesa jednej ze spółek z branży górniczej. Wiceprezes SRK miał przyjąć łapówkę w wysokości 30 tys. zł od prezesa wspomnianej firmy wykonującej milionowe zlecenia na rzecz SRK. Zatrzymanie było spektakularne, miało miejsce na parkingu przed centrum handlowym w Jaworznie. Funkcjonariusze CBA długo namierzali obu mężczyzn.

Gdy pieniądze zostały przekazane, agenci od razu wkroczyli do akcji. Następnie w sejfie w siedzibie spółki, którą kierował zatrzymany prezes, zabezpieczono ponad 110 tys. zł w gotówce.

W ręce CBA trafił też Marek C., kierownik zespołu monitorowania procesów likwidacji kopalń w SRK. Prokuratura Krajowa przedstawiła mu zarzuty łapownictwa.

W październiku ub.r. agenci CBA zatrzymali Bogdana P., do niedawna dyrektora Kopalni Węgla Kamiennego Makoszowy, który w okresie objętym śledztwem pełnił także funkcję zastępcy dyrektora Centralnego Zakładu Odwadniania Kopalń. Bogdan P. usłyszał zarzuty m.in. niedopełnienia obowiązku nadzoru nad realizacją inwestycji poprzez odstąpienie od nałożenia kar umownych na kontrahenta, co doprowadziło do szkody w kwocie ponad 230 tys. zł, zlecenia wykonania prac, które zostały wstrzymane, co doprowadziło do szkody ponad 360 tys. zł i spowodowało bezpośrednio niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody w kwocie blisko 530 tys. zł oraz przyjęcie korzyści majątkowej.

Rafał Grzegorzewski



fot. mat. pras./d

BALET

Carmen i Sheherezade

Miejski Klub im. Jana Kiepury w Sosnowcu zaprasza 2 marca br. o godz. 18 do sali widowiskowo-koncertowej Muza na występ w ramach tournée Baletu Opery Kijowskiej, który przygotował uznane za najpiękniejsze choreografie baletów „Carmen” i „Sheherezade” – w wykonaniu wybitnych artystów pod dyktando słynnego Alexandra Stoyanova. W pierwszej części przedstawienia będzie można zobaczyć opowieść o nieszcześliwej miłości, która prowadzi do wielkiej tragedii, o życiowej szczerości tragicznej bohaterki i jej walce, która z góry była przegrana. Druga część ma finał odwrotny niż tragedia pięknej Carmen, Sheherezadzie udaje się bowiem doprowadzić do zwycięstwa miłości i dobra nad śmiercią i złem. Okrutny sułtan Szachrijar, niewierzący w miłość i wierność kobiet, każe ścinać każdą ze swoich kolejnych żon za zdradę, której się

dopuszcza jedna z nich. Dopiero pięknej i inteligentnej Sheherezadzie udaje się powstrzymać ten zbrodniczy rytuał okrutnika za pomocą przemysłowego przekazu z „Baśni 1001 nocy”. Są to choreografie wymagające niezwyklej wirtuozerii artystów, bardzo zmysłowe i dramatyczne. W obu częściach dużą rolę odgrywa muzyka Bizeta i Rimskiego-Korsakowa – zmysłowa, piękna i sugestywna. Mistrzowskie połączenia muzyki klasycznej z hiszpańskim folklorem i rosyjskiej muzyki ludowej z motywami orientalnymi tworzą inny, do dnia dzisiejszego niedościgniony wymiar. Balet Opery Kijowskiej zawsze słynął z wyśmienitych tancerzy i choreografów docenianych przez największe światowe sceny. Pomimo bardzo napiętych terminów już niedługo ten słynny zespół odwiedzi sosnowiecką scenę i zaprezentuje wirtuozerię i piękno.

SZTUKA

Ponad czasem

Rondo Sztuki w Katowicach zaprasza 2 marca br. o godz. 17 do Galerii ASP na spotkanie autorskie dotyczące katalogu dzieł Romana Staraka „Ponad czasem” – pierwszej monograficznej wystawy twórcy grafik wykonywanych tradycyjną techniką, które w oszczędny formalnie sposób interpretują śląski pejzaż. Książka wydana przez ASP w Katowicach to wyjątkowy album przybliżający twórczość i sylwetkę artysty ściśle związanego z Zabrzem, absolwenta Wydziału Grafiki w Katowicach – wówczas filii krakowskiej ASP – a w późniejszych latach pedagoga i wykładowcy. Na spotkaniu, które odbędzie się w ostatni dzień



fot. mat. pras./d

wystawy w przestrzeni galerii, specjalnymi gośćmi będą autorzy zawartych w książce tekstów: dr hab. Irma Kozina i dr Marta Raczek-Karcz, które są krytykami i teoretykami sztuki, oraz projektant publikacji Roman Kaczmarczyk i redaktorzy: dr hab. Grzegorz Hańderek i Michalina Wawrzyczek-Klasik.

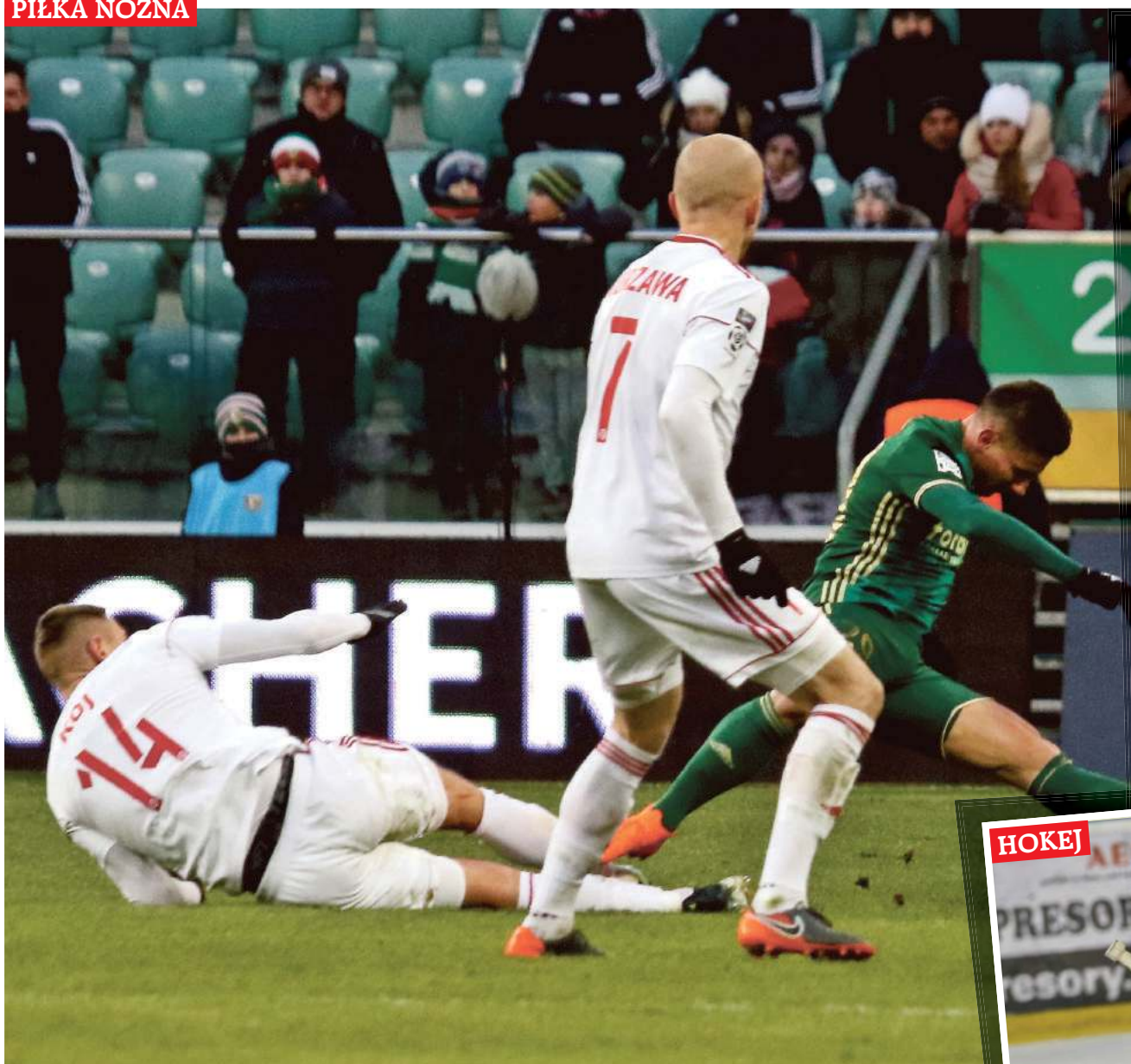
(M)



**SIATKÓWKA ** Dziś o godz. 20 siatkarze Jastrzębskiego Węgla rozegrają ostatni mecz w fazie grupowej Ligi Mistrzów. Ich rywalem będą mistrzowie Niemiec – Berlin Recycling Volleys. Jastrzębianie są bliscy zapewnienia sobie awansu do dalszej fazy. – Nie zajmujemy się matematyką. Wygramy w Berlinie i obrońmy drugie miejsce w grupie – nawołuje trener Ferdinando De Giorgi.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Mecz Śląska Wrocław z Górnikiem Zabrze, po którym doszło do bójki | fot. Przygodziński Grzegorz/400mm

Zagrają w mroźną środę

Górnik Zabrze zmierzy się dziś z Pogonią Szczecin (godz. 18), a Piast Gliwice na wyjeździe z Arką Gdynia (20:30). Kibiców obu drużyn mogły zszokować informacje o pewnym łączącym je bramkarzu.

Grzegorz Maciejewski

Mowa o Grzegorz K., wychowanku Górniku broniącym jego barw nieprzerwanie od 2014 r., a w latach 2006–2009 strzegącym też bramki Piasta. 34-latkowi przysługuje w tym sezonie status trzeciego golkipera drużyny z Zabrza, po Tomaszu Losce i Wojciechu Pawłowskim. K. miał znaleźć się w ponaddwutysięcznej grupie kibiców, która pojechała na niedzielny mecz do Wrocławia. Po nim doszło do bójki z udziałem pięciu osób. Jedną z nich miał być właśnie K. Postawiono im zarzut z art. 158 Kodeksu karnego, tj. udziału w bójce, za co grozi do trzech lat więzienia.

„Klub w chwili obecnej nie posiada żadnych informacji odnośnie do przedstawionego tematu. Jeżeli takowe się potwierdzą, wówczas sprawa zostanie przez Klub szczegółowo i wnikliwie przeanalizowana. Grzegorza Kasprzika nie było w kadrze meczowej na niedzielny mecz ze Śląskiem Wrocław” – przekazał klub z Zabrza w krótkim oświadczeniu przesłanym do mediów tuż po tym, jak informacja ta ujrzała światło dzienne.

Tymczasem Górnik przygotowuje się do dzisiejszego meczu z Pogonią, która co prawda walczy

o utrzymanie, ale od kilku kolejek gra bardzo dobrze i jest bliska wydostania się ze strefy spadkowej. Podopieczni Marcina Brosza są z kolei podrażnieni. We Wrocławiu zagrali świetnie, ale byli bardzo nieskuteczni i tylko zremisowali ze znacznie słabiej dysponowanym Śląskiem 1:1.

2
meczów
aklasie
karierze
prz K.

– Nie ma sensu dołować chłopaków, bo zagrali bardzo dobry mecz. Myślę, że jeden z najlepszych w całym sezonie. Pierwsza połowa to był koncert. W pewnym momencie mogło być 4:0 i chyba nikt nie powiedziałby, że wynik jest niesprawiedliwy. Zachęcam wszystkich, by wspierali piłkarzy w meczu z Pogonią, bo zasługują na wiele ciepła – mówi Stanisław Osłizło, żywa legenda zabrzańskiego klubu.

Piaśt z kolei udał się w daleką podróż do Trójmiasta. 10 dni temu wygrał tam z Lechią Gdańsk, teraz przyszedł czas na Arkę Gdynia. – W meczu z Lechią nie byliśmy stawiani w roli faworyta. Nie wiem, jak będzie teraz, ale jedziemy do Gdyni oczywiście po zwycięstwo. W tabeli jest ogromny ścisk. Zdajemy sobie sprawę, że walka o utrzymanie będzie się toczyła do samego końca – przyznaje Jakub Czerwiński, stoper drużyny z Gliwic.

PIŁKA NOŻNA

Sądny dzień Ruchu

Dzisiaj upływa termin spłaty zobowiązań licencyjnych narzucony Ruchowi Chorzów przez PZPN. Mowa o przedawnionych zaległościach w stosunku do piłkarzy, trenerów, pracowników i innych klubów piłkarskich z pierwszej połowy 2017 r. Chodzi o kwotę 2,8 mln zł. Jeśli „Niebiescy” nie dotrzymają terminu, stracą szansę na odzyskanie 5 z 6 odjętych przez komisję licencyjną punktów i do wiosny przystąpią z zaledwie 9 oczkami na koncie, co w praktyce będzie oznaczało znikome szanse na utrzymanie w Nice 1 Lidze. Sytuacja Ruchu jest o tyle trudna, że spółka znajduje się w restruktury-

zacji i obowiązuje ją sądowy układ z wierzycielami, dlatego nie może spłacić długu samodzielnie, tylko musi znaleźć zewnętrzny podmiot, który zrobi to za nią.

KOSZYKÓWKA

Rozgrywający opuścił Gliwice

Robert Skibniewski opuścił GTK Gliwice. Z zespołu absolutnego beniaminka Enea Basket Ligi przeniósł się do PGE Turów Zgorzelec. 35-letni rozgrywający bronił barw gliwickiego klubu od początku sezonu. Rozegrał 20 meczów. Notował średnio 5,2 pkt i 2,3 zbiórki na występ. GTK plasuje się obecnie na niezłym 14. miejscu w tabeli. Zgorzelec jest 7.

HOKEJ



Czas na rewanż

Dziś i jutro odbędą się kolejne mecze w ramach ćwierćfinałów fazy play-offu Polskiej Hokej Ligi, w których jak dotąd faworyci nie zawodzili.

Spodziewano się, że najbardziej wyrównaną parą będzie ta z udziałem Podhala Nowy Targ i JKH GKS-u Jastrzębie. W Nowym Targu gospodarze wygrali jednak oba spotkania (4:1 i 2:0), co w rywalizacji do czterech zwycięstw stawia jastrzębian pod ścianą. – W drugim meczu mieliśmy więcej okazji, ale jeśli nie zdobywa się bramek, to trudno wygrać. Rywalizacja wciąż jest jednak otwarta. Teraz gramy o siebie i musimy ten atut wykorzystać – mówi Robert Ka-laber, trener JKH GKS. Po dwa zwycięstwa odniosły za to inne zespoły z naszego regionu, Tauron KH GKS Katowice (po 5:0 z Orlikiem Opole) i GKS Tychy (8:3 i 4:0 z Polonią Bytom). W tym tygodniu powinny rozstrzygnąć rywalizację w swoich parach. – Zrobiliśmy w domu dobrą robotę. Musimy jednak o tych dwóch wygranych zapomnieć. Nie znam trenera, który byłby w pełni zadowolony z gry swoich podopiecznych. Oczekuje więcej od każdego z nich. Mój zemy grać lepiej – zaznaczył Andrei Gusow, szkoleniowiec tyszan. Początek meczów w Bytomiu (Polonia–GKS Tychy) i Jastrzębiu (JKH GKS–Podhale) o godz. 18, w Opolu (PGE Orlik–Tauron KH GKS) – pół godziny później.

(gma'

Środa
28/02/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Po zapoznaniu się z pisemnym uzasadnieniem wyroku WSA zostanie podjęta decyzja co do złożenia skargi kasacyjnej do NSA. Dzisiejszy wyrok nie jest prawomocny – podkreśla rzecznik prasowa wojewody

RADOM WSA PODWAŻA DECYZJĘ WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Batalia o wygaszenie mandatu prezydenta

Radosław Witkowski od początku sprawy uważa, że prawa nie złamał | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Wojewódzki Sąd Administracyjny uchylił zarządzenie wojewody mazowieckiego ws. wygaśnięcia mandatu prezydenta Radomia. Chodzi o podejrzenia Centralnego Biura Antykorupcyjnego mówiące o tym, że Radosław Witkowski naruszył przepisy tzw. ustawy antykorupcyjnej. Wojewoda Mazowiecki bierze pod uwagę złożenie odwołania do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Według CBA Radosław Witkowski, wbrew zakazowi wynikającemu z przepisów tzw. ustawy antykorupcyjnej, przez cztery miesiące 2015 r. zasiadał w radzie nadzorczej spółki Świętokrzyski Rynek Hurtowy, w której – zdaniem CBA – udział skarbu państwa nie przekraczał 50 proc. liczby akcji. Stanowiska CBA nie podzielili miejscy radni, do których CBA zwróciło się z prośbą o wygaszenie mandatu prezydentowi. Odmiennego zdania był wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera, który wydał zarządzenie zastępcze w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu prezydenta Radomia.

Radosław Witkowski, który od początku sprawy uważa, że prawa nie złamał, odwołał się jednak od tej decyzji do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Wczoraj WSA zajął się rozpatrzeniem skargi na zarządzenie

Wczoraj WSA zajął się rozpatrzeniem skargi na zarządzenie wojewody. Sąd uchylił zarządzenie zastępcze wojewody i zasądził na jego rzecz 2 tys. zł kosztów postępowania

województwa. Sąd uchylił zarządzenie zastępcze wojewody i zasądził na jego rzecz 2 tys. zł kosztów postępowania. Sąd uznał, że istotne w sporze między prezydentem Radomia a wojewodą jest ustalenie, czy Witkowski jako prezydent miasta, a więc organ wykonawczy samorządu, zgłosił siebie do rady nadzorczej spółki. Sędzia stwierdził, że

prezydent, zasiadając w radzie nadzorczej, wyraził tym samym wolę tego zasiadania i jako organ administracji samorządowej nie musiał składać pisemnego zgłoszenia. Jednocześnie sędzia uznał, że spółka, choć formalnie w chwili zasiadania przez prezydenta w radzie nie należała w ponad 50 proc. do skarbu państwa, była spółką państwową, gdyż jej akcje należały do innych instytucji państwowych.

Po zapoznaniu się z pisemnym uzasadnieniem wyroku WSA zostanie podjęta decyzja co do złożenia skargi kasacyjnej do NSA. Dzisiejszy wyrok nie jest prawomocny – poinformowała nas rzecznik wojewody Ewa Filipowicz. Jeżeli NSA podtrzyma wyrok WSA, sprawa zostanie zakończona.

W tym momencie nasza rola się kończy – mówi nam rzecznik CBA. Przewodniczący rady miasta Dariusz Wójcik (PiS) pogratulował prezydentowi, bo jak stwierdził sytuacja, w której się znalazł prezydent, była dla niego bardzo trudna.

RADOM

Nowa siedziba 6. Brygady WOT

Na terenie 42. Bazy Lotnictwa Szkolnego w Radomiu powstanie nowa siedziba 6. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej oraz 62. Batalionu Lekkiej Piechoty. Ma to się stać w ciągu dwóch lat – zapowiedział wiceminister obrony narodowej Wojciech Skurkiewicz, który mówił też, że w tym roku powstanie projekt inwestycji. W 2019 r. mają ruszyć prace budowlane. Generał brygady, dowódca WOT-u Wiesław Kukuła podkreśla, że Radom to nie-

przypadkowa lokalizacja dla siedziby 6. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej. – Samo położenie przy infrastrukturze lotniska idealnie wpisuje się w misję wojsk obrony terytorialnej – podkreśla generał. Dodaje, że Radom jest też ważnym punktem na mapie polskiego przemysłu obronnego. W Radomiu znajduje się m.in. Fabryka Broni „Łucznik”. 1 marca podczas głównych uroczystości przy okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych 6. Mazowiecka Brygada Obrony Terytorialnej ma otrzymać imię rotmistrza Witolda Pileckiego.

(jrm)

**KOMUNIKACJA
MIEJSKA**

„Zimowe przystanki” – autobusy będą się częściej zatrzymywały

Pasażerowie Warszawskiego Transportu Publicznego w mroźne dni krócej będą czekali na przystankach na autobus. Autobusy linii przyspieszonych i ekspresowych na żądanie pasażerów będą stawały na wszystkich napotkanych przystankach. „Zimowe przystanki” obowiązują od wczoraj. W czasie silnych mrozów autobusy linii, których numery rozpoczynają się od cyfr 4, 5 lub litery E, zatrzymywać się będą na żądanie

na wszystkich napotkanych na trasie przystankach, o ile będzie to możliwe, tzn. na tych, na których będzie to bezpieczne i nie utrudni kursowania autobusów. Trasy linii nie zmienią się. Dzięki temu pasażerowie będą krócej czekali na autobus i będą mogli ogrzać się w pojeździe. „Zimowe przystanki” będą obowiązywały do odwołania. Jak informuje stołeczny ratusz, kierowcy mają również obowiązek zgłaszania, gdy na przystanku zauważą siedzącą osobę bezdomną. Zobligowani do tego są również pracownicy miejskiego monitoringu. Operatorzy zwracają uwagę na osoby leżące lub siedzące na ulicy.

nkk/mat.pras.



PAMIĘCI WYKLĘTYCH

UROCZYSTOŚCI \ Z okazji Święta Żołnierzy Wyklętych 4 marca o godz. 18 w Oratorium na ul. Kawęczyńskiej 53 Agnieszka Pawlik-Regulska z Januszem Kanią zaprezentują program „Piosenki wyklęte”. W programie przewidziano recytowanie wierszy, wystąpi Karat Napalm Grupa z Pawłem Michalikiem. Organizatorami są: Grupa Historyczna Niepodległość oraz Towarzystwo Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury.

fot. mat. pras./d

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Pod kilof szły narodowe pamiątki

Na elewacji powojennego domu przy ul. Wilczej 12 znajduje się tablica pamiątkowa z napisem: „Tu stał dom, w którym mieszkał, tworzył i umarł Bolesław Prus 1845–1912”. Niezależnie od rażącego błędu (Prus urodził się w 1847 r.), zwiedzający stolicę i sami warszawianie czerpiący wiedzę o historii swojego miasta z przewodników i encyklopedii odejdą sprzed budynku, sądząc, że kamienica związana z pisarzem zburzona została w okresie II wojny światowej. Utwierdzi ich jeszcze w tym przekonaniu lektura opracowania Moniki Warneńskiej pt. „Warszawskim szla-

kiem Bolesława Prusa” (Warszawa 1989). „Ten dom również nie ocalał” – stwierdziła Warneńska, pisząc o kamienicy przy ul. Wilczej 12. Jednak trzypiętrowa kamienica Władysława Marzyńskiego wzniesiona w latach 1877–1879, w której Prus zamieszkał wiosną 1905 r., przetrwała wojnę. Zburzona została dopiero w 1946 r. na zlecenie Wydziału Urbanistyki Biura Odbudowy Stolicy. Po wojnie rozebrano też dom, w którym mieszkał Cyprian Kamil Norwid, i dziesiątki innych kamienic mających wartość narodowej pamiątki.

(js)

1946 R.



Zachowana w całości zabudowa ulicy Wilczej w 1946 r. Pierwszy z prawej: dom, w którym mieszkał Bolesław Prus

| fot. Archiwum BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie/d

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDĘSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Dla pierwszych 100
prenumeratorów:
Album
**ARTYŚCI
ANDERSA.**
**WYDANIE
KOLEKCYJONERSKIE**

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

PSIE SPRAWY

SIEDLCE \ Siedleccy radni uważają, że dotychczasowe kary za niesprzątanie po psach są niewystarczające. Dlatego twierdzą, że straż miejska powinna być mniej pobłażliwa. Za niesprzątanie po swoim psie grozi mandat od 50 do 250 zł.

fot. mat. pras./d



CIAŁO MĘŻCZYZNY W TRAMWAJU

WARSZAWA \ Policja bada przyczyny zgonu oraz ustala tożsamość mężczyzny, na którego ciało natknęli się w tramwaju pracownicy ochrony. Ciało około 40-letniego mężczyzny znaleziono na zajezdni przy skrzyżowaniu Wolskiej i Skierniewickiej.

fot. policja.gov.pl/d

2018 R.



Przy ul. Wilczej 12 stoi obecnie powojenny budynek | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

PRAGA-PÓŁUDNIE

Teatr niezgody

Praga-Południe rozpoczęła już obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Miejscem, w którym je zainaugurowano, był Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera. Ten sam, w którym w ubiegłym roku uporczywie był wystawiany spektakl „Kłątwa”. Zorganizowaną w tym miejscu nadzwyczajną sesję rady dzielnicy zbojkotowali radni Prawa i Sprawiedliwości.

W poniedziałek odbyła się nadzwyczajna sesja rady dzielnicy. Burmistrz dzielnicy wręczył medale okolicznościowe oraz przyjęto okolicznościowe stanowisko rady dzielnicy. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że na miejsce uroczystości związanych ze 100-leciem odzyskania niepodległości został wybrany Teatr Powszechny. – Równy rok temu miały miejsce wydarzenia związane z obrazoburczym spektaklem „Kłątwa”, który był wystawiany w Teatrze Powszechnym. Miejsce to od dawna dzieli mieszkańców Warszawy i Polski. Nie jest świątynią sztuki, ale stroną w walce politycznej – komentuje radny Prawa i Sprawiedliwości Dariusz Lasocki. Między innymi dlatego na sesji nie pojawili się radni PiS-u. – Nie akceptuję tego jako podatnik, nie akcep-

\\ Równy rok temu miały miejsce wydarzenia związane z obrazoburczym spektaklem „Kłątwa”, który był wystawiany w Teatrze Powszechnym. Miejsce to od dawna dzieli mieszkańców Warszawy i Polski. Nie jest świątynią sztuki, ale stroną w walce politycznej – mówi radny Prawa i Sprawiedliwości Dariusz Lasocki \\

tuję tego jako radny. Zwracałem na to uwagę przewodniczącemu rady dzielnicy. Nie znajduję przesłanki dla takiej eskalacji złych emocji. Mamy na Pradze-Południe wiele dobrych miejsc na tak podniosłą uroczystość, np. Prom Kultury na Saskiej Kępie czy Centrum Promocji Kultury na Grochowie. Setna rocznica odzyskania niepodległości nas nie dzieli. Rok 1918 łączy nas i wszyscy – jak sądzę – mamy takie samo podejście. Co innego forma, miejsce, które zaproponowała lokalna Platforma Obywatelska, było niewłaściwe – dodaje radny. – Było to jedyne odpowiednie miejsce ze względu na liczbę zaproszonych gości, tj. 360 osób, inne obiekty na Pradze-Południe nie mają tak dużej widowni. Świętowaliśmy 100-lecie odzyskania niepodległości i uważam, że decyzja radnych PiS-u o niepojawieniu się na sesji była błędna – podkreśla Hubert Zalewski, radny Platformy Obywatelskiej. Innego zdania jest radny Marek Borkowski z PiS-u. – Do tej pory wszyscy mieścili się w innych salach, nawet gdy na spotkania przyjeżdżała pani prezydent. Może to jest jakaś próba wsparcia finansowego tego teatru.

Natalia Karcz-Kaczkowska

KULTURALNY FLESZ

KSIĄŻKA



fot. mat. pras./d

„Ta nasza wolność” – reportaże

Promocja książki Dariusza Jarosińskiego. Bohaterów tekstów Dariusza Jarosińskiego: Żołnierzy Wyklętych, członków Federacji Młodzieży Walczącej czy innych organizacji antykomunistycznych, łączy idea wolnej Polski. Być może każdy z nich wyobrażał sobie inaczej tę wolność, ale żaden z nich nie chciał być niewolnikiem.

Środa, 28 lutego, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Historia żołnierzy powojennego podziemia

Wykład dr. Tomasza Łabuszewskiego dotyczący dziejów antykomunistycznej organizacji Wolność i Niezawisłość działającej w Polsce od 2 września 1945 r. do 1952 r. Organizacja powstała na bazie rozwiązanej w 1945 r. Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, a jej działaniami kierowali byli oficerowie AK. Organizacja prowadziła opór czynny i bierny.

Środa, 28 lutego, godz. 18, Muzeum Duląg 121, ul. 3 Maja 8A, Pruszków

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras./d

Estetyka polskiej fotografii XX-lecia

Benedykt Jerzy Dorys był fotografem przedwojennych gwiazd. Czym inspirował się fotograf XX-lecia międzywojennego, do jakich teorii się odwoływał? Co było ważne podczas fotografowania? Na te i inne pytania odpowiemy podczas wykładu poświęconego bogatej i różnorodnej twórczości współzałożyciela ZAFP-u. Wstęp wolny.

Środa, 28 lutego, godz. 17, Centrum Promocji Kultury, ul. Podskarbińska 2, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Kazbek – czyli Lodowa Góra

W europejskich statystykach przeczytamy, że góra ma 5033,8 m n.p.m. wysokości, ale Gruzini upierają się, że 5047 m. Podobno jest wygasłym już wulkanem, ale w 2002 r. wylewy gorących gazów na stokach spowodowały zerwanie się lodowca, a w efekcie zniszczenie kilku wiosek i śmierć ludzi. Dowiemy się m.in., jak zorganizować wyprawę na Kazbek.

Środa, 28 lutego, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Bystry Bill

Bystry Bill to uroczy i pomysłowy miś koala, który marzy o wielkiej przygodzie. Pragnie pójść w ślady swojego taty podróżnika, który dawno temu zaginął podczas jednej z wypraw. Mały koala wierzy, że może go odnaleźć, więc pewnego dnia porzuca swój zielony dom i wyrusza w drogę. Podczas podróży zyska grono przyjaciół. Wstęp wolny.

Środa, 28 lutego, godz. 17, Kino za Rogiem – Biblioteka Bielany, ul. Duracza 19, Warszawa

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

„Ojczyzny”

Autorski dwuaktowy spektakl muzyczny „Ojczyzny” – kolaż pozornie niezwiązanych ze sobą historii i scen z życia ludzi zamieszkujących w jednym z bloków na warszawskiej Pelcowinie. Kamienie Milowe Niepodległości – pod takim hasłem przez cały rok w CSiK będą się odbywały wydarzenia związane z 100. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości.

Czwartek, 1 marca, godz. 13, Sala Widowiskowa CSiK, ul. Nadwodna 1, Garwolin



ŠELAKOVŠ ODCHODZI Z LEGII

KOSZYKÓWKA \ Andrejs Šelakovs odchodzi z Legii do łotewskiego BK Jurmala. – Andrejs nie dostawał tu zbyt wielu minut i nie było gwarancji, że to się zmieni. Na Łotwie będzie miał szansę zagrać w play-offach i kilku spotkaniach w ramach rozgrywek Ligi Bałtyckiej, przed nim do rozegrania ok. 20 meczów – mówi Marcin Widomski, dyrektor wykonawczy Legii.

foto: Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Ofensywa transferowa Legii może robić wrażenie. Na Łazienkowską trafiło siedmiu nowych piłkarzy, a pięciu z nich – Domagoj Antolić, Chris Philipps, William Rémy, Eduardo da Silva i Marko Vešović – już wywalczyło sobie miejsce w składzie. Dołączy do nich środkowy pomocnik Cafu, któremu nie podoba się granie ławki rezerwowych w Metz



Cafu dołącza do „Wojskowych” na zasadzie długoterminowego wypożyczenia, które ma obowiązywać aż do czerwca 2020 r. | fot. Wikipedia/d

Legia po raz ósmy, teraz Cafu

Legia Warszawa z rozmachem działa na rynku transferowym i tuż przed zamknięciem zimowego okienka pokusiła się o jeszcze jedno wzmocnienie. Wiosną przy ul. Łazienkowskiej zagra Cafu, 25-letni pomocnik z FC Metz.

Małgorzata Chłopaś

Jeśli ktoś myślał, że mistrzowie Polski zatrzymają się na siedmiu transferach, to był w błędzie. We wtorek po południu na badaniach medycznych w klinice Enel-Sport stawiał się Portugalczyk Cafu. Legia zapowiedziała transfer z samego rana, ale oficjalną prezentację zawodnika zaplanowano na wieczór, już po zamknięciu „Dodatku Mazowieckiego”.

Były młodzieżowy reprezentant Portugalii miał się zjawić w Warszawie w piątek, ale rozmowy między Legią i FC Metz nie potoczyły się tak łatwo, jak zakładał Romeo Jozak. Już sam typ transakcji, na jaki zdecydowały się kluby, nie jest standardowy – według informacji „Przeglądu Sportowego” Cafu dołącza do „Wojskowych” na zasadzie długoterminowego wypożyczenia, które ma obowiązywać aż do czerwca 2020 r., czyli tak długo, jak długo będzie ważny kontrakt zawodnika z francuskim klubem. Legia będzie miała też pierwszeństwo wykupu piłkarza, jeśli Metz otrzyma za niego ofertę z innego klubu.

2,5 ROKU
tyle ma trwać wypożyczenie Cafu

Metz nie wiąże przyszłości ze środkowym pomocnikiem, bo ten popadł w konflikt z trenerem. Cafu nie potrafił się pogodzić z odstawieniem od składu i coraz głośniej to wyrażał. Francuskie media podkreślają, że podczas jednego z treningów między piłkarzem a prowadzącym Metz Frédérikiem Hantzem doszło do gwałtownej awantury – wściekłego piłkarza odciągali od trenera pozostali zawodnicy.

Cafu to kolejny piłkarz, który ma wzmocnić w Legii środek pola – każdy kolejny transfer pokazuje, że dla Jozaka to kluczowa formacja. Do środka sprowadzono już Domagoja Antolicia i Chrisa Philippsa, którzy natychmiast wywalczyli sobie miejsce w składzie. Jeśli od pierwszych minut ma grać też Cafu, można się spodziewać, że poza składem znajdzie się Krzysztof Mączyński, a Michał Kopczyński zapewne wypadnie poza kadrę meczową. Portugalczyk to wychowanek Benfiki, gdzie jednak nie dał rady przebić się do pierwszego zespołu. Z powodzeniem grał jednak w Vitórii Guimarães, a potem w Lorient, z którego odszedł po spadku drużyny z Ligue 1. Do Metz dołączył latem 2017 r. i początkowo dostawał szanse w lidze (10 meczów, 680 minut), jednak od listopada, od przegranego 0:2 meczu z Amiens, nie podniósł się już z ławki. Piłkarz ma na koncie także 27 spotkań w młodzieżowej reprezentacji Portugalii.

PIŁKA NOŻNA

Dąbrowski może zmienić klub

Maciej Dąbrowski stracił miejsce w składzie na rzecz Williama Rémy'ego. Środkowy obrońca Legii nie ma wielkich szans na grę, dlatego myśli o transferze i jest już po rozmowach na ten temat z władzami klubu. 30-letnim Dąbrowskim zainteresowane są m.in. Zagłębie Lubin i Pogoń Szczecin.

Co z meczem Radomiaka?

Siarczyste mrozy dają się we znaki polskim drużynom. Pod znakiem zapytania stoi inauguracja piłkarskiej wiosny w II lidze. Jeśli temperatura nadal będzie bardzo niska, PZPN może przełożyć pierwszą wiosenną kolejkę. Zgodnie z terminarzem Radomiak ma zacząć zmagania już w sobotę – na godz. 15 zaplanowano mecz z Rozwojem w Katowicach. Ostateczne decyzje zapadną w najbliższych dniach.

JOGGING

Rekordowy Bieg Kazików

Już ponad 850 osób zapisało się na bieg główny w XI edycji Biegu Kazików, który odbędzie się 11 marca. – Wszystko wskazuje na to, że będziemy mieli nowy rekord frekwencji – cieszy się Artur Błasiński, organizator imprezy. Bieg główny na dystansie 10 km odbędzie się w centrum Radomia. W imprezie będą mogły wziąć udział również dzieci, dla których przygotowano kilkanaście biegów z podziałem na kategorie.

SZERMIERKA



Koreańscy rządzą w stolicy

Koreańczyk Bongil Gu zwyciężył w turnieju Pucharu Świata „O Szablę Wołodjowskiego”, który odbył się w Warszawie. Do turnieju głównego nie udało się awansować żadnemu z Polaków. Najlepszy z Biało-Czerwonych Jakub Ociński został sklasyfikowany na 66. miejscu.

Bongil Gu wrócił do domu z Szablą Wołodjowskiego już po raz trzeci – wygrał te zawody również w 2015 i 2016 r. W drodze do finału pokonał ubiegłorocznego mistrza Europy Maxa Hartunga (15:9) i Irańczyka Alego Pakdamana (15:11). O główne trofeum zmierzył się z Niemcem Maty- asem Szabo. Zwyciężył 15:10, całkowicie kontrolując przebieg wydarzeń na planszy.

W tym roku do turnieju zgłosiła się rekordowa liczba zawodników: 205 z 40 krajów. Uczestnicy chwalili poziom organizacji zawodów. – Lubię ten turniej nie tylko dlatego, że wygrywa mój podopieczny, lecz przede wszystkim ze względu na towarzyszącą mu atmosferę – mówił PAP-owi You Sang Joo, opiekujący się zwycięzcą. Koreańscy rządzą w stolicy nie tylko w turnieju indywidualnym, po raz pierwszy wygrali również zawody drużynowe. W finale Azjaci pokonali 45:31 Irańczyków, a ostatnie miejsce na podium wywalczyli Węgrzy. W rywalizacji zespołowej Polacy w składzie: Jakub Ociński, Mikołaj Grzegorek, Jakub Jaskot i Krzysztof Kaczkowski zajęli 14. miejsce.

(mch)